DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 4 lutego 1939 Nr. 35

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Deklarujemy bezwzględną gotowość do ofiar na rzecz obronności Państwa

Koło Żydowskie wobec budżetu armii

Warszawa, 3. 2. (Sln.) Dziś komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet ministerstwa spraw wojskowych. Po referacie pos. Pikusy głos zabrał p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki. Następnie zabrał głos pos. Sommerstein, który imieniem Żydowskiego Koła Parlamentarnego złożył deklarację precyzującą stanowisko ludności żydowskiej wobec obronności państwa, armii i budżetu min. spraw wojskowych.

Deklaracja ta głosi m. in.: „Żydzi jako obywatele państwa, poczuwając się do wszystkich obowiązków i świadomi naszych praw doceniają w całej pełni doniosłość obronności państwa, jako podstawy fundamentalnej jego bytu i niepodległości.

Bezpośrednim gwarantem i realnym instrumentem obronności państwa jest armia, która stworzona przez budowniczego państwa, pierwszego Marszałka Polski, oparta o jego ideologię, złożyła tak świetne dowody, że potrafi obronić granice państwa, odeprzeć wszelkie ataki. Tej armii, w której służą obywatele bez różnicy wyznania czy narodowości, stojącej poza obrębem walk i tarć politycznych, narodowościowych, społecznych, wyrażamy cześć i głębokie przywiązanie. Deklarujemy bezwzględną gotowość do wszelkich ofiar na rzecz obronności państwa i armii, jako gwaranta tej obronności.

Taką deklarację złożyłem — oświadcza mówca — przed rokiem na posiedzeniu komisji budżetowej w toku dyskusji nad budżetem min. spraw wojskowych. Deklaracja ta pozostaje dla nas naczelnym, niewzruszonym wskazaniem, każde jej słowo wiąże i podtrzymujemy ją w całej pełni.

W ciągu ub. roku za jej słowami przyszły czyny. Wśród nazwisk trzech żołnierzy, którzy krwią swoją przypieczętowali wiązcenie starej ziemi polskiej do granic Rzeczypospolitej, stwierdzamy z dumą nazwisko żołnierza—Żyda.

W wielkiej akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej społeczeństwo żydowskie bierze gorliwy i wydatny udział.

Na każde wezwanie, w każdej potrzebie społeczeństwo żydowskie gotowe jest do wszelkich ofiar dla obrony granic i ugruntowania mocarstwowego stanowiska państwa. Żadne wybuchy nienawiści, żadne wyczyny demagogii, żadne objawy czy zapowiedzi dyskryminacji nie osłabią w niczym tej naszej gotowości".

Deklaracja protestacyjna przeciw hitlerowskim atakom na Żydów

Genewa, 3. 2. ŻAT. Przewodniczący Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego, dr Stephen Wise, ogłosił deklarację protestacyjną przeciwko atakom na Żydów zawartych w ostatnim przemówieniu kanclerza Hitlera. Deklaracja głosi m. in.: W obliczu niesłychanych ataków na całe żydostwo, uważamy za nasz obowiązek zakomunikować wszystkim rządom i opinii publicznej państw cywilizowanych o głębokim oburzeniu, jakie ataki te wywołały wśród milionów Żydów, których reprezentuje Światowy Kongres Żydowski. Szef rządu niemieckiego obraża nie tylko nieszczęsnych Żydów niemieckich, którym reżim czyni niemożliwym życie, nie pozwala odprawiać modłów w synagogach, a nawet szukać nowych krajów schronienia, lecz grozi on milionom Żydów całkowitą zagładą, usiłuje podburzyć wszystkie rządy przeciwko Żydom. Kanclerz Rzeszy twierdzi, że nie Niemcy zagrażają pokojowi światowemu, lecz Żydzi chcą wojny.

Odrzucamy z całą stanowczością i oburzeniem posądzenie ze strony człowieka, który w swojej znanej książce „Mein Kampf" zawarł apologię wojny, która jego zdaniem, jedynie doprowadzić może do realizacji celów jego polityki. Żydzi pozostali wierni swojej religii, swoim tradycjom i uczuciom i przeciwstawiają się agresji i wszelkiej przemocy, które sprzeczne są z prawem humanitaryzmu i solidarności wszechludzkiej.

Zemsta

Barcelona, 3. 2. PAT. Powstańcze władze bezpieczeństwa aresztowały w Barcelonie generalnego prokuratora republiki de Elola, odpowiedzialnego za wszystkie prawie egzekucje wykonane w ostatnich miesiącach w Hiszpanii republikańskiej. Aresztowano również Frederico Berenguer, przewodniczącego morskiej rady wojennej, oskarżonego o wydanie szeregu wyroków śmierci na wziętych do niewoli oficerów floty powstańczej.

* * *

Barcelona, 3. 2. PAT. Port Barcelony powraca szybko do normalnego wyglądu. Liczne barki rybackie, zatopione przez właścicieli z obawy przed konfiskatą, zostały wydobyte z morza i udały się na połów ryb. Do portu barcelońskiego weszły dwa statki włoskie z żywnością.

NA POSTERUNKU:

TRZEBA WYBIERAĆ

(J. D.) KRAKÓW, 4 lutego.

Obóz endecki obok programu całkowitego wyparcia Żydów z Polski głosi, jaki wiadomo, także hasło walki z etatyzmem i z przesadną działalnością interwencyjną państwa w dziedzinie gospodarczej. Prasa żydowska zwraca od czasu do czasu uwagę na absolutne przeciwieństwo tych dwóch haseł. Nie można bowiem domagać się wyobcowania trzech i pół milionowej masy żydostwa polskiego, a jednocześnie żądać zlikwidowania lub też ograniczenia etatyzmu i interwencjonizmu, albowiem realizacja antysemityzmu uwarunkowana jest polityką etatystyczną. Nieco konsekwentniejszym jest już obóz oenerowski, gdy na ogół akceptuje etatyzm, jako zasadniczą formę polityki gospodarczej, niezależnie, oczywiście, od nie ubłaganej walki z Żydami. Inna rzecz, że konsekwentne rozwijanie założeń gospodarczo-społecznych obozu oenerowskiego prowadzi wielu jego zwolenników do czystego bolszewizmu, z tą tylko różnicą, że miejsce pierwiastka kosmopolitycznego zajmuje pierwiastek szowinistyczny. Nie jest też może rzeczą przypadku, że ustawiczne fluktuacje ruchu niektórych członków między oenerem a partią komunistyczną w Polsce są wynikiem silnego pokrewieństwa ideowego między doktrynami gospodarczo-społecznymi bolszewizmu i oeneru.

Tym członkom stronnictwa Narodowego, którzy mają jeszcze jakieś wątpliwości co do tego, że można prowadzić politykę antysemicką bez sięgającego w głąb życia gospodarczego etatyzmu polecamy ciekawe studium, zamieszczone w ostatnim numerze poważnego tygodnika hamburskiego „Wirtschaftsdienst", gdzie autor, docent dr. P. H. Seraphin z Królewca, przeprowadza analizę procesu nacjonalizacji gospodarstw w trzech państwach bałtyckich, stwierdzając, że stopień walki o wpływy gospodarcze przeciw mniejszościom narodowym pozostaje w ścisłej łączności z nasileniem etatyzmu w tych krajach. Chodzi tu o państwa małe, które razem nie dają nawet 10 milionów ludności, a mianowicie o Estonię, Łotwę i Litwę. Najsłabiej wyraża się dotąd szowinizm gospodarczy w Estonii, gdzie też ciągle jeszcze wolność gospodarcza dochodzi do głosu i umożliwia utrzymanie standardu życia ludności na stosunkowo wysokim poziomie. Natomiast na Łotwie, a szczególnie na Litwie, prześladowania gospodarcze mniejszości narodowych posuwają się znacznie dalej, a w związku z tym i życie gospodarcze tych krajów poddane jest przemożnemu wpływowi ideologii etatystycznej. Zwolennicy „unarodowienia" gospodarstw w tych krajach wyobrażali sobie początkowo, że walka ze stanem posiadania Polaków, Niemców, Rosjan czy Żydów zakończy się przejściem placówek gospodarczych obywateli innych narodowości w ręce prywatne „rdzennej" ludności. We wszystkich tych państwach nastąpiło generalne rozczarowanie. Wykup przedsiębiorstw „obcych", jaki tu i ówdzie następuje, jest dziełem w lwiej części czynników państwowych, a tylko w wyjątkowych bardzo nielicznych wypadkach, inicjatywy prywatnej. Udział państwa w życiu gospodarczym wzrósł tam niepomiernie, i dziś np. Litwa poddana jest całkowicie dyktatowi aparatu biurokratycznego, który czuje się, oczywiście, bardziej powołany do wykonywania funkcji gospodarczych, aniżeli czynnik prywatny choćby nawet spośród „rdzennych" Litwinów. Państwowe instytucje gospodarcze na Litwie zagarnęły olbrzymią większość eksportu rolnego, dopuszczając tylko rzadko do współpracy przedsiębiorstwa prywatne. Spółdzielnie państwowe, które powstały w miejsce prywatnych zakładów handlowych, częstokroć należących do Litwinów, zawładnęły eksportem produktów mleczarskich, mięsnych i zbożowych. Spółdzielnia państwowa „Maistaas" dokonuje 80 procent łącznego uboju świń na Litwie i wywozi blisko 4/5 ogólnej wartości litewskiego wywozu mięsa i przetworów mięsnych. Spółdzielnia państwowa „Lietukis" wywozi 85 procent łącznego eksportu zboża, 100 procent roślin strączkowych, 30 procent wywozu lnu i dysponuje 18-ma magazynami oraz wieloma spichlerzami zbożowymi. Spółdzielnia ta przywozi ponadto 100 procent importu nawozów sztucznych, 80 procent łącznej ilości maszyn rolniczych, 45 procent cementu i ogromny odsetek towarów kolonialnych. Spółdzielnia państwowa „Pienocentras" posiada w majątku swym 2/5 wszystkich krów litewskich, 202 mleczarnie, przerabia 72.000 ton masła i wywozi 66 milionów sztuk jaj. Państwo dysponuje ponadto znacznymi udziałami w spółkach akcyjnych. W 14 najważniejszych spółkach akcyjnych na Litwie udział państwa wynosi przeciętnie 40 procent. Najważniejsze banki, cukrownie, tartaki, zakłady poligraficzne, przedsiębiorstwa budowlane i komunikacyjne, towarzystwa żeglugi i największe przedsiębiorstwo elektrotechniczne „Elektra", są bądź to w posiadaniu państwa, bądź też pozostają pod ścisłą jego kontrolą.

Podobnie, choć w nieco mniejszym stopniu, dzieje się i na Łotwie, gdzie walka gospodarcza z mniejszościami narodowymi doprowadziła we wszystkich dziedzinach do uszczuplenia prywatnego stanu posiadania na rzecz wzmocnienia etatyzmu. Jest rzeczą jasną, że zachłanność etatyzmu, tłumaczona przez czynniki biurokratyczne tych krajów dążnością do znacjonalizowania gospodarstwa, nie ogranicza się tylko do przedsiębiorstw, należących do mniejszości narodowych, ale sięga po zdobycze także i u „rdzennych" obywateli. Autor cytowanego artykułu nie przeprowadził, niestety, badań nad stratami, jakie „istinna" gospodarka prywatna poniosła w tym ogólnym wyścigu etatyzmu.

Powiedzieliśmy już, że stosunkowo najmniejsze postępy poczynił etatyzm w Estonii, gdzie też tendencje nacjonalizacyjne zaznaczyły się dotąd najsłabiej w porównaniu z dwoma innymi państwami bałtyckimi. Z końcem listopada minister gospodarki Estonii p. L. Sepp w ten sposób nakreślił zasady polityki gospodarczej swego kraju:

„Wielki przemysł jest najnowocześniejszym środkiem produkcji, niezbędnym dla każdego żywotnego gospodarstwa w tym samym stopniu, co nowoczesna broń konieczna jest żołnierzowi we walce. W Estonii nie ma przy tym prawie zupełnie prywatnego „rdzennego" wielkiego przemysłu. Muszę powiedzieć, że dla przyszłości naszego narodu i naszego państwa jest rzeczą konieczną, aby wielki przemysł znalazł się wreszcie w przeważnej większości w rękach narodowych. Żyjemy jednak w państwie praworządnym i dlatego nie zalecam żadnego wywłaszczenia zakładów przemysłowych ani drogą bezpośrednią, ani też drogą pośredniego nacisku. Także wykup istniejących zakładów za pomocą państwowych środków finansowych, jak to ma miejsce, w podobnej sytuacji, na Łotwie, uważam za nieprowadzący do celu. Doprowadzi to niepotrzebnie do usunięcia się nieestońskiego kapitału prywatnego z gospodarki, a nie przysporzy istniejącemu aparatowi gospodarczemu żadnych korzyści". W dalszym ciągu minister Sepp stwierdził, że nacjonalizacja gospodarstwa da się przeprowadzić tylko w drodze bezpośredniego ujęcia produkcji i handlu w ręce państwa, przy czym, zgodnie z ogólnymi założeniami polityki gospodarczej, chodziłoby tu o zakłady nowe, a nie już istniejące.

Przykłady powyższe, zaczerpnięte z trzech państw bałtyckich dowodzą snadnie, że walka gospodarcza z mniejszościami dla wyeliminowania ich z życia gospodarczego usuwa w ogóle czynnik prywatny z gospodarki, natomiast toruje drogę etatyzmowi. Komu uśmiecha się myśl, aby przyszłość gospodarczą państwa budować na elemencie urzędniczym, a nie na wolnych przedsiębiorcach, kupcach, rzemieślnikach i bankierach, kto chce zaniku prywatnych kantorów kupieckich czy fabrycznych, a wzrostu zielonych biurek urzędniczych, — dla tego jedynym do naśladowania jest wzór litewski, zapożyczony zresztą od sowieckiego, niemieckiego i włoskiego. Ale siedzieć na dwóch stołkach nie można. Trzeba wybierać: albo etatyzm, albo walkę gospodarczą z mniejszościami, zwłaszcza gdy się ma ich wiele.

Burzliwe obrady belgijskiego parlamentu

Premier woła: „Dajcie mi święty spokój"

Paryż, 3. 2. PAT. Donoszą z Brukseli, iż Izba Deputowanych była dziś widownią gwałtownych incydentów. Już na wstępie obrad atmosfera była wybitnie podniecona, z powodu zgłoszenia przez deputowanego Baillona (katolik z Brukseli) wniosku o rewizji ustawy amnestyjnej dla separatystów flamandzkich. Rewizja ta miała uniemożliwić nominację wybitnego działacza flamandzkiego, skazanego w swoim czasie na karę śmierci za zdradę stanu, dr Martinsa na członka królewskiej flamandzkiej akademii nauk. Wobec sprzeciwu przedstawicieli partii flamandzkiej, głosowanie nad wnioskiem tym zostało odroczone.

Gdy z kolei izba przeszła do głosowania nad sprawą przystąpienia do obrad nad nagłym wnioskiem deputowanego socjalistycznego Tryffota, zmierzającego do przekształcenia Belgii w państwo federacyjne na wzór Szwajcarii, doszło w tym momencie do gwałtownego starcia między premierem, który w tym momencie wszedł na salę, a opozycją lewicową. Premier Spaak zaprotestował gorąco przeciwko stawianiu na porządku dziennym w tak nieprzemyślany sposób b. poważnych wniosków, stawiających rząd w trudnej sytuacji. Prem. Spaak, który natychmiast wszedł na trybunę, aby zareagować na wniosek deputowanego Truffota, oświadczył: „Codziennie wzywa się rząd do pracy, lecz stale rzuca mu się kłody pod nogi, aby się potknął. Mam tego dość".

Wstęp ten wywołał gwałtowną burzę na lewicy. Premier wyraźnie podrażniony krzyknął: dajcie mi święty spokój. Z jednej strony chcecie, aby rząd zajmował się poważnymi sprawami, a z drugiej strony przeszkadzacie mu. Albo Izba będzie współpracować z rządem, albo sobie pójdę. W sposób zupełnie nieoczekiwany wysunięto na porządek dzienny wniosek o wysoce poważnym charakterze — dodał premier — nie dając rządowi czasu do namysłu. Tego rodzaju postępowanie ośmiesza parlament.

To krótkie i gwałtowne oświadczenie premiera wywołało prawdziwą burzę. Wnioskodawca deputowany Truffot starał się bronić swojego stanowiska twierdząc, iż wniosek jego bynajmniej nie stanowi niespodzianki. Lewica tymczasem demonstrowała gwałtownie przeciwko premierowi którego natomiast poparto na prawicy.

Ponieważ zaczęło dochodzić do bójki między deputowanymi, przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Polska musi wejść w fazę jeszcze większych wysiłków

Sprawy armii w komisji budżetowej

Warszawa, 3. 2. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Praca armii

Dziś po raz pierwszy mam zaszczyt przed nowym składem komisji reprezentować interesy prac wojskowych. Uważałem za swój obowiązek i wewnętrzny nakaz dać jak najpełniejszy obraz prac naszych. Niestety, ministerstwo spraw wojskowych, ja jako mnister, jestem w położeniu bardziej kłopotliwym, niż moi koledzy, ze względów zrozumiałych, uznanych już poprzednio przez nasze ciało ustawodawcze. Tego pełnego obrazu, przeglądu naszych prac i zamiarów szczegółowych, przeglądu cyfr, nie jestem w stanie przedstawić także ze względu na to, że znajdujemy się w toku historycznych, kapitalnej wagi, wypadków i żyjemy w regionie Europy, gdzie istnieją zupełnie inne zasady budżetowania, a Polska nie może postawić siebie w położeniu niepomyślnym. Mimo to, poważny surogat przygotowałem przez próbę bezpośredniego kontaktu członków ciał parlamentarnych z pracami przemysłu wojennego i muszę podziękować za tak liczny udział panów w tej wycieczce.

Kontrola

Konieczność zachowania pewnej tajemnicy wojskowej w opracowaniu budżetu niczym nie komplikuje, ani nie tamuje zasady kontroli, która od dawna u nas jest obowiązkowa i która nawet na terenie mego resortu jest wykonywana podwójnie: Przez własną kontrolę korpusu kontrolerów oraz przez N. I. K., która w formie bardzo skrupulatnej prowadzi swe prace. Organa prezesa gen. Krzemieńskiego bardzo czynnie w swoim zakresie pracują, docierając do najdrobniejszych szczegółów naszej gospodarki.

Planowość i koordynacja

Prace wojska nie zamykają się tylko w działalności ministerstwa spraw wojskowych, lecz obejmują szerokie horyzonty, na które bezpośrednio oddziaływa Naczelny Wódz. Główną podstawą tej pracy w naszych warunkach państwa, które odbudowuje się od niedawna i rozporządza dość skromnymi środkami finansowymi, musi być planowość i koordynacja nie tylko w zakresie przygotowania pokojowego armii i administrowania zasobami, ale o wiele szerzej pomyślana. Tę planowość organizowania narodu i państwa do ciężkich zadań wojennych, które przed nami stanąć mogą, rozpoczął na samym wstępie naszego życia państwowego Marszałek Józef Piłsudski wykreślając kierunek, który my dalej uporczywie realizujemy. Wychowanie społeczeństwa postępuje w tym duchu, a wyniki tego zaczynamy coraz więcej rozumieć i widzieć. Wytrwałym wysiłkiem naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego Rydza osiągamy wreszcie ten poziom równowagi polityczno-psychicznej, który jest niezbędną podstawą dalszej pomyślnej rozbudowy mocy i znaczenia Rzeczypospolitej.

Zbliżyliśmy się w ten sposób znacznie do celu, jaki musimy osiągnąć pod względem przygotowania gospodarczego. Dotychczasowy nasz wysiłek, trzeba to powiedzieć, był skromny i bardzo ostrożnie dozowany. Od pewnego czasu jednak widzimy napływ coraz poważniejszych środków z poza budżetu M. S. Wojsk, mobilizowanych dzięki wysiłkom naczelnego wodza oraz akcji min. skarbu, jak niemniej tych środków, które społeczeństwo nam daje. Wódz naczelny musi i nadal nalegać na coraz mocniejsze dozowanie tych wysiłków. Polska musi teraz wejść w fazę jeszcze większych wysiłków. Jak je rozwinąć, to jest rzeczą ciał ustawodawczych Ja w tej chwili, mówiąc pro domo sua, oświadczam, że postawiliśmy przemysł wojenny już na tak szerokiej podstawie, iż jesteśmy zdolni skonsumować znacznie większe środki, aniżeli dotychczas. Ta szersza podstawa pozwala nam na szybsze i silniejsze realizowanie naszego programu dozbrojenia. Koordynacja, o której tu była mowa, musi polegać na tym, że nie tylko ten resort, ale i wszystkie inne dziedziny muszą coraz więcej w swej organizacji pracy zwracać uwagę na konieczność obrony państwa. Przed chwilą słyszeliśmy, że zostało to zrealizowane w dwóch działach: w dziedzinie surowców i aprowizacji. Wychowanie społeczeństwa, o którym również była mowa, pozwala nam mieć nadzieję — każdy z nas jest tu optymistą — że koordynacja taka jest przyjmowana przez społeczeństwo z całkowitym zrozumieniem. Efekt tej koordynacji musi coraz bardziej się ujawniać i bez wątpienia coraz więcej musi ciążyć na obywatelach. Jestem przekonany, że do tego obowiązku, jaki stoi przed obywatelem polskim, odnosić się on będzie zawsze z dużym entuzjazmem.

Wartość oddziałów

Jeszcze jedną sprawę, o której zresztą mówił Także p. referent pragnę podkreślić, to jest wartość wewnętrzna naszych oddziałów. Ta wartość odziałów została stwierdzona w chwilach ciężkich. Zarówno przed sprawą litewską, jak i przed Śląską, można było skonstatować że mimo wielkich trudności, przed jakimi oddziały stanęły, nie było ani chwili, czy to jakiejś niewiary, czy choćby osłabienia zapału.



Drugim takim objawem jest sprawa lotnictwa, którego praca wobec postępów technicznych staje się coraz cięższa. Uważam za konieczne tu wobec reprezentantów naszego narodu podkreślić entuzjazm, zapał i ofiarność, jakie znamionują prace naszych lotników, oraz dać tym stysfakcję kolegom, z których nie jeden ten swój zapał przypłacił życiem.

Przesunięcie wpływów nadzwyczajnych

Do dalszych wyjaśnień gotów jestem, gdyby w dyskusji okazała się tego potrzeba. Chcę zakończyć przemówienie swe jeszcze jedną uwagą natury formalnej. Budżet nasz, który jest na poziomie zeszłorocznym, nie wystarcza na wydatki stałe, wegetacyjne armii. Musiałem zatrzymać się na tym ze względów czysto formalno-prawnych, uzyskałem jednak zapewnienie, że zostanie wniesiona do ciał ustawodawczych propozycja, aby w ustawie skarbowej znalazł się paragraf, w którym rząd uzyska pełnomocnictwo przesunięcia pewnych wpływów nadzwyczajnych, które by się ukazały, na rzecz budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Dalej, przy realizacji naszego planu inwestycyjnego, poważniejsze środki na materialne zapotrzebowanie naszego dozbrojenia i prac przemysłu wojennego będą uzyskane na tamtym terenie. Proszę Wysoką Komisję, ażeby w ramach tych dwóch, nie powiem zastrzeżeń, ale w tych dwóch postulatach przyjęła budżet w rozmiarach przedłożenia rządowego (huczne oklaski).



Obrady Sejmu i Senatu

Warszawa 3. 2. (Sin) Dziś odbyła się dyskusja na komisji budżetowej Sejmu oraz komisji budżetowej Senatu. Komisja budżetowa Sejmu była poświęcona budżetowi ministerstwa spraw wojskowych i zgodnie z dotychczasową tradycją ustaloną w ciągu ostatnich lat nie wywołał on żadnej dyskusji. W przemówieniu referenta budżetu na uwagę zasługuje podkreślenie wprowadzenia przysposobienia wojskowego do szkół powszechnych i samowystarczalność w dziedzinie zbrojeń. Po nim zabrał głos minister spraw wojskowych a następnie jako przedstawiciel mniejszości narodowych odczytał deklarację poseł dr Somerstein. Posiedzenie trwało krótko i o godzinie 12 zostało zakończone.

Nie dłużej trwało posiedzenie komisji budżetowej Senatu, jakkolwiek przedmiotem rozprawy był budżet ministerstwa sprawiedliwości. Komisja budżetowa wysłuchała referatu i mowy ministra. Z referatu sen. Głowackiego zasługuje na uwagę oświadczenie jego w sprawie adwokatury, w którym mowca oświadczył m. in.: Koniecznym jest, aby odsetek adwokatów Żydów został jaknajprędzej doprowadzony do takiej liczby jak uzasadniają interesy ludności żydowskiej. W dalszej dyskusji głownym przedmiotem troski była sprawa legalizacji nieślubnych dzieci. Napawa to również troską ministra sprawiedliwości, jak to oświadczył w swym przemówieniu.

Już we wtorek rozpoczną się rozmowy angielsko-żydowskie

Londyn, 3. 2. ŻAT. Po formalnym otwarciu konferencji odbędą się we wtorek wieczór rozmowy przedstawicieli rządu z delegacją arabską a następnie z delegacją Agencji Żydowskiej. W niedzielę odbędzie się narada wszystkich delegatów żydowskich przybyłych do Londynu.

Delegaci z Polski

Warsawa, 3. 2. ŻAT. W czwartek wieczorem w lokalu Keren Hajesodu w Warszawie odbyło się posiedzenie członków Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego w Polsce, na którym omawiano organizację manifestacji w nadchodzącą niedzielę pod hasłem „otworzyć Palestynę dla Żydów“. oraz wielkiego wiecu w teatrze „Nowości“. Równocześnie komitet dokonał wyboru delegata żydostwa polskiego na konferencję londyńską w sprawie Palestyny. Po dłuższej dyskusji, na delegata z Polski wybrano rabina Icchaka Nissenbauma oraz jego zastępcę adwokata Hartglasa.

Oświadczenie Naszaszibiego

Londyn, 3. 2. ŻAT. Przed wyjazdem z Kairu na konferencję londyńską Racheb bey Naszaszibi oświadczył, że jeżeli w wyniku rozmów delegacja muftiego uzna za konieczne wycofanie się z dalszych pertraktacyj, to i delegacja Naszaszibiego tak postąpi, godząc się na każde rozwiązanie, które będzie zaaprobowane przez delegację niepodległych krajów arabskich.

PRZEGLĄD PRASY

Historyczne wydarzenie

Deklaracja Roosevelta o ścisłej współpracy Stanów Zjednoczonych z Francją i Anglią stanowi sensację światową. Pisma stwierdzają, że nastąpiła jakby godzina odwrotu dla dyktatur a sama deklaracja uważana jest za wydarzenie o historycznej doniosłości. „Polonia" cytuje opinię niektórych parlamentarzystów francuskich na temat kroku Roosevelta:

„Od chwili powstania państw ustrojów totalnych nie doznały one tak dotkliwego ciosu, jak te, który zadał im prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — oświadczył w kuluarach Izby poseł radykalny Andre Albert.

„Cała ludzkość — mówił dalej wybitny parlamentarzysta francuski — winna czuć najgłębszą wdzięczność dla prezydenta Roosevelta, ponieważ słowa jego odwracają od Europy zmorę wojny i ratują narody jej przed nowym huraganem ognia i krwi".

Posłowie katoliccy podkreślają ze swej strony, że na decyzję prezydenta Roosevelta wpłynęły niewątpliwie prześladowania religijne w państwach totalnych, a zwłaszcza ostatnia mowa Hitlera, który wyraźnie zapowiedział nową falę rugów w celu dechrystianizacji ludu niemieckiego — jak to zaznacza dziś „Osservatore Romano".

Poza tym na krok prezydenta Roosevelta wpłynęły informacje, jakie uzyskał od swych ambasadorów europejskich, że państwa totalne przygotowują wojnę i śmiertelnie zagrażają ustrojom demokratycznym.

Prezydent Roosevelt przekonał się, że propaganda totalistyczna przenika na kontynent amerykański jak zaraza, siejąc demoralizację i korupcję we wszystkich Stanach Ameryki Północnej jak i we wszystkich republikach Ameryki Południowej.

„Wszystko razem świadczy — powiedział poseł Andrzej Albert, że zbliża się moment przełomowy dla Europy: dzięki Ameryce mamy teraz pewność, że wolność i demokracja nie będą zduszone".

„Kurier Polski" pisząc o deklaracji Roosevelta zwraca uwagę na następujący fakt:

Deklaracja prezydenta Stanów Zjedn. jest także sui generis odpowiedzią na ostatnią mowę kanclerza Rzeszy — odpowiedzią ostrą i stanowczą. Kanclerz Hitler rzucił w swej mowie zapowiedź walki ekonomicznej z całym światem. Wyzwanie to podjął prezydent Stanów. Jest rzeczą oczywistą, iż łącznie z pomocą militarną dla zagrożonych demokracyj pójdzie pomoc ekonomiczna Stanów; jest rzeczą niemniej oczywistą, iż pomoc ta zacznie działać nie w chwili rozpoczęcia działań wojennych, ale właśnie przed tym, kiedy będzie można uratować pokój świata. Prezydent ocenia b. pesymistycznie sytuację polityczną Europy — jego deklaracja miała też na pewno na celu wzmocnienie frontu demokracyj światowych i scementowanie go na drodze współpracy ekonomicznej i militarnej tak — aby rozbić zakusy imperializmu państw totalnych. To właśnie stało się 1 lutego i to przede wszystkim stanowi o przełomowym znaczeniu deklaracji prezydenta.

Dobrym miernikiem wrażenia jakie wywarła deklaracja Roosevelta jest reakcja Berlina. „Völkischer Beobachter" zamieszcza tytuł, który głosi: „Roosevelt działa wbrew konstytucji amerykańskiej a dostarczanie Francji samolotów amerykańskich jest skandalem bez precedensu".

Inne dzienniki hitlerowskie zaopatrują wiadomości z Waszyngtonu niemniej soczystymi tytułami, pisząc, że Waszyngton podnieca do wojny, że Roosevelt idzie w ślady Wilsona no i że „Żydzi są wszystkiemu winni". Argumenty hitlerowskie są „normalne" a moment żydowski odgrywa w nich największą rolę:

Dzienniki niemieckie zwalczają prez. Roosevelta dwoma argumentami: 1) opinii prez. Roosevelta nie można uważać za opinię narodu amerykańskiego, ponieważ pomiędzy postawą prezydenta, a żądaniami Amerykanów leży jakoby przepaść.

2) wystąpienie Roosevelta świadczy o tym, że stoi on w służbie bolszewizmu, gdyby więc świat dał się powodować Rooseveltowi wpadłby nieodwołalnie w otchłań czerwonego terroru.

„Anfriff" ogłasza artykuł, usiłujący wykazać, że prez. Roosevelt jest marionetką w rękach żydowskich polityków i że za kulisami jego wystąpień stoi Baruch, jako przedstawiciel żydowskiej finansjery.

Wedle prasy niemieckiej Roosevelt nie jest prawnie prezydentem Stanów Zjednoczonych, jest bolszewikiem i stoi na usługach żydostwa. Głupie to argumenty a nie ulega wątpliwości, że i już w Niemczech nikt w takie bzdury nie wierzy. Ale tego rodzaju odpowiedź na deklarację Roosevelta jest doskonałym miernikiem nastrojów jakie wywołała deklaracja Roosevelta.

Ze szpicrutą w ręku

Prasa hitlerowska ogłasza sprawozdanie z przebiegu, nawet na hitlerowskie stosunki, niezwykłej uroczystości jaka odbyła się ostatnio w auli uniwersytetu berlińskiego. „Dziennik Powszechny" przytacza za pismami hitlerowskimi tę relację o odczycie Streichera na uniwersytecie berlińskim. Wyglądało to tak:

Po raz pierwszy na terenie wyższej uczelni wystąpił gaulciter Frankonii i wydawca „Stürmera" Juliusz Streicher. W obecności ciała profesorskiego, zgromadzonego in corpore oraz licznej rzeszy studentów Streicher zjawił się na katedrze ze szpicrutą w ręku i wygłosił przemówienie o zadaniach współczesnej nauki niemieckiej.

Już na samym wstępie mówca użył szeregu mocno niewybrednych epitetów pod adresem tych profesorów, którzy nie respektując ducha nowych czasów zasklepiają się w ciasnym kręgu bezużytecznej nauki.

„Trzeba wreszcie niemiecką naukę porządnie wziąć pod lupę" — oświadczy gauleiter. — Dawniej uniwersytety niemieckie były chlewem. Dopiero teraz wprowadzono karność i porządek. Ale jest jeszcze wiele do zrobienia.

Trzeba wyplenić wszystko, co pochodzi z ducha żydowskiego. „Nauka, która wychodzi z założenia, że Żydzi także są ludźmi, nie jest żadną nauką, ale głupotą, lub fałszem". Na przyszłość głównym zadaniem uniwersytetów musi być rozbudowa nauki o rasie. Teologowie muszą zniknąć z wyższych uczelni, bo zajmują się studiami nad Biblią, którą należy uważać za czysto wewnętrzną sprawę żydowską.

Na zakończenie Streicher zwrócił się do słuchaczy w następujących słowach:

— Nie jest dla mnie żadnym zaszczytem, gdy po raz pierwszy przemawiam z tego miejsca. Odwrotnie, to ja właśnie swoją obecnością zaszczycam te mury. Dawniej nie przestąpiłbym progu tej sali.

Gazety niemieckie dodają, że uczeni berlińscy „entuzjastycznie oklaskiwali przemówienie frankońskiego gauleitera"...

Bo i cóż mogli uczeni robić? Protest jest równoznaczny z obozem koncentracyjnym. Ale z drugiej strony brak jakiegokolwiek protestu to niezwykły objaw upodlenia duchowego.

Strajk akademicki

Jak wiadomo ostatnio uniwersytet we Lwowie był terenem zajść, które tym razem nie miały charakteru antyżydowskiego. Organ Ozonu lwowskiego „Dziennik Polski", pisząc o tych zajściach donosi:

„Ostatnie awantury na Uniwersytecie Jana Kazimierza połączone z blokadą uczelni mają wybitnie odmienny charakter, w porównaniu do tego rodzaju wybryków z miesięcy poprzednich.

Gdy poprzednie awantury miały podłoże antysemickie, to obecne mają charakter wybitnie polityczny i antyrządowy, a celem ich jest wywarcie presji na władze śledcze i administracyjne. W ulotkach rozrzucanych po uczelniach oraz w przemówieniach mówców wiecowych nie mówi się już o Żydach, natomiast krytykuje się min. Becka i polską politykę zagraniczną, rozsiewa się najfantastyczniejsze pogłoski i bzdury na temat sprawy ukraińskiej".

„Gazeta Polska" pisząc o tej sprawie dodaje:

Nowością było poza tym ostatnio we Lwowie ustawienie megafonów w oknach eksterytorialnego gmachu i wygłaszanie do przechodniów agitacyjnych przemówień.

Jak to mówił prem. Składkowski? „Zaczyna się od Żydów, ale na czym się skończy — nigdy nie wiadomo. Tak długo przechodziło się do porządku dziennego pad awanturami młodzieży, że mogła się jeszcze bardziej rozzuchwalić. Nie ma się czemu dziwić!

(Ro)

Morderca skazany na 12 lat więzienia

Bielsko, 3. 2. (R) Przed Sądem Okręgowym w Cieszynie zakończył się w dniu dzisiejszym proces 18-letniego przestępcy z Rycerki Górnej, Jana Bułki, który w lipcu ubiegłego roku w Lesie Cygańskim zamordował w skrytobójczy sposób nauczyciela śp. Pawła Bathelta i następnie go obrabował. Rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem biegłych lekarzy dra Siegmunda i dra Heczki, którzy stwierdzili, że oskarżony odpowiada za swoje czyny. Wniosek obrońcy dra Freyera z Bielska o ponowne zbadanie mordercy w zakładzie psychiatrycznym i o przeprowadzenie naocznej sądowej oraz o przesłuchanie dalszych świadków, został przez trybunał odrzucony. Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, domagając się dla mordercy kary dożywotniego więzienia. Po przemówieniu obrońcy trybunał udał się na naradę i ogłosił wyrok skazujący Bułkę na 12 lat ciężkiego więzienia oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.



Dziś rozpoczyna się wielki turniej hokejowy o mistrzostwo „Makkabi" w Polsce

Duże zainteresowanie wywołał w świecie sportowym turniej hokejowy o mistrz. Związku „Makkabi" w Polsce. Jak wiadomo, turniej ten jest wstępem do jubileuszu 30-lecia krakowskiej Makkabi.

Zawody odbywać się będą na torze „Makkabi" z udziałem drużyn Warszawy, Katowic, Krynicy i Krakowa. Początek i otwarcie turnieju dziś o godz. 7.30 wiecz., dalsze mecze jutro w niedzielę o godz. 9.30 przedp. i 7.30 wiecz.

Turniej będzie rewią żydowskiego sportu hokejowego w Polsce. Biorą w nim udział najlepsze żydowskie drużyny hokejowe, co pozwala przypuszczać, że turniej stać będzie na wysokim poziomie.

APOLINARY HARTGLAS

JEŚĆ!

Ostatnie przemówienie kanclerza Hitlera, je żeli wyłuskać z niego wszystkie retoryczne zwroty i utarte komunały, — da się streścić jednym zdaniem: „Jeść! Nie mamy już co jeść“. Wprawdzie — twierdził kanclerz — usunęliśmy bezrobocie, ale dusimy się. Gęstość zaludnienia wynosi u nas 135 ludzi na kilometr kwadr., a urodzajne ziemie i bogactwa mineralne znajdują się w posiadaniu innych państw, — niech więc nam Anglia i Francja zwrócą zrabowane kolonie. Nie chcemy być pariasami przy podziale bogactw świata, — bogactwa te winny być podzielone uczciwie między wszystkie narody. Ma to znaczenie i dla innych narodów, znajdujących się w podobnej sytuacji. Przed wojną Niemcy nie wykorzystały swoich kolonii, gdyż nie znajdowały się w obliczu palącej potrzeby, jak teraz, gdy zostały złupione przez cały świat i obciążone niebywałymi długami.

Jest tu pewna doza nieścisłości. Podczas woj ny nie Rzesza została złupioną, lecz Niemcy złupili Belgię, północną Francję i cały europej ski Wschód, poczynając od Kalisza, aż do Kaukazu. Nie na terenie Niemiec toczyła się wojna, lecz na tamtych terenach. Tam rozmontowywano maszyny i wywożono do Niemiec. Stamtąd wywożono do Niemiec zboże i bydło, naftę i węgiel. A po wojnie nie odebrano. Długami obciążono Niemcy tylko buchalteryjnie, bowiem nie tylko nie otrzymano od nich kontrybucji, ale pożyczono im jeszcze wielkie sumy pieniędzy, których nie spłaciły, nie spłacają i nie mają zamiaru spłacać.

A że to wszystko rzeczywiście zmarnowali na zbrojenia do przyszłej wielkiej napaści na świat, — to już ich wina i obecnego reżimu. Gęstość zaludnienia Niemiec wynosi istotnie 135 ludzi na kilometr kwadr., ale gęstość zaludnienia np. Belgii jest dwukrotnie większa, kraj jest jeszcze mniej urodzajny, a mimo to Belgia nie lamentuje, nie woła o „sprawiedliwość“, i ma co jeść. Bo praca Belgów nie idzie na przygotowania do nowej rzezi, tylko na utrzymanie i rozwój dobrobytu ludności. Istotnie, po wojnie odebrano Niemcom kolonie, z których Niemcy korzystali więcej, jako z baz strategicznych lub terenów do nieludzkiego eksploatowania tubylców na rzecz kilkunastu większych firm, niż jako z terenów kolonizacyjnych, — bo tylko kilkanaście tysięcy Niemców osiedliło się przez cały czas na tych olbrzymich obszarach. Nie było wówczas „palącej potrzeby“?... A skądże się wzięła teraz? Czy ludność Niemiec w stosunku do ich obecnego obszaru tak wzrosła? Nie. Ale są głodni, — bo ich praca idzie nie na wytwarzanie artykułów codziennej potrzeby, lecz na armaty i trujące gazy. Niech tedy Anglia i Francja zwrócą te kolonie... Dlaczegóż akurat Anglia i Francja, a nie Japonia? Przecież to Japonia zabrała Niem com wyspy Mariańskie, Karolińskie i Marshalla. Czy to nie starczyłoby na razie Niemcom? Ale o tem kanclerz uporczywie milczy: Japonia należy do „osi“, a wyspy te nie przedstawiały by obecnie dla Niemiec punktów strategicznych przeciwko Francji, Anglii lub Ameryce, jak np. Kamerun i inne afrykańskie posiadłości. Należy bogactwa świata dzielić sprawiedliwie?... Owszem, — i dlatego Trzecia Rzesza ma popierać zbrojnie „inne narody, znajdujące się w podobnej sytuacji“, t. zn. Włochy? Czy Włochy mają jeszcze zbyt mało posiadłości kolonialnych? Czy Libia, Erytrea, Somali, Abisynia i... Wyspy Dodekanezu im nie wystarczą?

A jeżeli „sprawiedliwość“ ma rządzić światem, to dlaczegoż nie zapytać tych rozmaitych murzynów i polinezyjczyków, czy chcą w ogóle być obiektem kolonialnym, przedmiotem targów i układów między państwami, jak za dawnych dobrych czasów handlu niewolnikami? No, i gdzież ta okrzyczana „sprawiedliwość“, gdy chodzi o Żydów? Czy i Żydom by się cośkolwiek nie należało przy tym „sprawiedliwym“ i „uczciwym“ podziale bogactw świata? Chociażby ich własna historyczna Palestyna i Transjordania, gdzie przecież też łącznie gęstość zaludnienia nie dosięga 20 ludzi na kilometr, a ziemia urodzajna „leży na olbrzymiej przestrzeni odłogiem“ i są „wszystkie możliwe bogactwa mineralne“?

Zatem nie o „sprawiedliwość“ i „uczciwy po dział“ chodzi, nie o „złupienie“ wojenne i o obciążenie niebywałymi długami“, lecz po prostu o nowe hasło, ażeby odwrócić uwagę społeczeństwa od tego, że nie ma co jeść, bo wszy stko, co wyprodukuje, odbiera mu nie nasycona i nielitościwa machina zbrojeniowa, przygotowywana w nieposkromionym popędzie zaborczym w celu rabowania i pożerania innych, słabszych. Zjedliśmy już niemal wszystko, a chcemy nadal jeść.

W tym szczerym, bezpośrednim wołaniu o pożywienie, — nie o zapracowane, lecz wyrwane bliźniemu jadło, — zapomniano już nawet o wymłóconych frazesach, dotyczących Rosji Sowieckiej, misji światowej bolszewizmu brunatnego w obronie ludzkości przed czerwonym bolszewizmem. Kto wie, czy to tylko przypadek, czy też planowe milczenie wobec cichych rokowań między Berlinem a Moskwą, mających na celu osłonięcie tyłów przy planowanym skoku na Zachód?

Ale nie zapomniano o Żydach. Ironicznie zaatakowano demokracje zachodnie, uznające walory żydowskie, że nie chcą przyjmować uchodźców żydowskich z Niemiec, a przecież skoro tak wysoko cenią wartości kulturalne Żydów, to powinny być Niemcom wdzięczne za stawianie do ich dyspozycji „tak znakomitych przedstawicieli kultury“. Ironia nie na miejscu. Tych wartościowych Żydów, których odsetek wśród społeczeństwa żydowskiego jest kilkakrotnie większy, niż odsetek podobnie wartościowych jednostek wśród np. społeczeństwa niemieckiego, demokracje Zachodu już bardzo chętnie przyjęły i przyjmują nadal, a brak ich dotkliwie odczuwają dzisiaj Niemcy, ich literatura, nauka, sztuka, przemysł, finanse i handel. Żydzi dlatego właśnie są tak wysoko cenieni w państwach kulturalnych, że dają niepomiernie wysoki odsetek owych wartościowych jednostek. Ale poza tym, jest jeszcze przeciętna masa szarych obywateli, jak wśród każdego narodu, przedstawiających wartość tylko w połączeniu z warsztatami pracy, z majątkiem. Robić u siebie przytulisko dla tych szarych mas, po ograbieniu ich przez Niemcy i w celu zachęcania Niemców do dalszego rabunku, — nikt nie chce, nie jest obowiązany, i nawet nie powinien w interesie samych Żydów. Niemcy są przecież Herrenvolk, nadludzie, — a czy znajdzie się kraj, który przyjmie masową emigrację Niemców, pozbawionych wszelkich środków egzystencji?

Kanclerz rzucił i frazes o zaprzestaniu przez Żydów „pasożytowania“, i o produkcyjnej ich pracy na „własnym terytorium“. Zbiega się to cokolwiek ze zdaniem Mussoliniego w rozmowie z Chamberlainem o potrzebie międzynarodowego uregulowania kwestii żydowskiej. Owszem, — tu się piszemy. „Pasożytować“ na obcych organizmach narodowych nie chcemy, i to jest jedna z zasadniczych przesłanek syjonizmu. Ale dlaczego to właśnie Trzecia Rzesza i Rzym finansują od trzech lat zbrojny ruch arabski, uniemożliwiający nam dalszą produkcyjną twórczą pracę na naszym własnym terytorium, łącznie około 90.000 klm. kwadr., gdzie mieszka przeszło milion Arabów w warunkach prymitywnych i gdzie stworzyliśmy już kwitnącą, współczesną oazę 450.000 Żydów? Czy może Mussolini i Hitler chcą nam zaofiarować jakąś odebraną od Anglii i Francji kolonię? Dziękujemy, — choć są wśród nas amatorzy takiego daru, byle nie Palestyny.

Polityka Trzeciej Rzeszy przypomina cokolwiek biblijną opowieść o polityce Faraona: prześladować i przeszkadzać przy emigracji. Dlatego pozbawia się Żydów majątku, by nie mogli opuszczać Niemiec; dlatego wydaje się zabrane Żydom, — i zresztą niemieckiej ludności też — miliony na szerzenie propagandy antysemickiej we wszystkich krajach świata, żeby nie chciano tam wpuszczać emigrantów żydowskich z Niemiec, — i na finansowanie rewolty arabskiej, żeby Żydzi nie mogli rozbudowywać własnego terytorium, które mogłoby przyjąć i uchodźców niemieckich. A po tym wszystkim grozi się jeszcze Żydom, że najbliższa wojna światowa zetrze ich z powierzchni ziemi.

Nie ma obawy. Niejedną wojnę światową już przeżyliśmy, — a nie zniknęliśmy. Ale widzieliśmy już, jak się rozpadało niemieckie Cesarstwo Rzymskie, jak rozgromiono Niemcy pod Jeną, i jak podpisywali traktat w Wersalu.

Żydzi nie zginą, ale jedzenia Rzesza ma coraz mniej.

Wielkie możliwości kolonizacyjne na Południu Palestyny

Kolonizacja żydowska w Negewie - przedmiotem obrad konferencji londyńskiej

GENEWA, w lutym.

Problem oddania tzw. Negewu pod kolonizację żydowską, aktualny od dłuższego już czasu, wypływa obecnie znowu na powierzchnię w związku z konferencją londyńską. Szczególnie od chwili ukazania się raportu komisji Peela, kiedy aktualna stała się sprawa podziału Palestyny, Negew nie przestał być przedmiotem ożywionych dyskusyj. Raport Komisji Królewskiej przewidywał oddanie tego piaszczystego i bezludnego obszaru pod zarząd projektowanego państwa arabskiego. Różne interpelacje w Izbie Gmin wskazywały wówczas na konieczność przyłączenia tej połaci ziemi do państwa żydowskiego, względnie pozostawienia go przynajmniej pod zarządem władzy mandatowej, która miałaby udostępnić go dla osadnictwa żydowskiego.

Z doniesień prasy zagranicznej wynika, że sprawa ta w tej chwili znowu wysuwa się na pierwszy plan zagadnień palestyńskich. W Genewie odbyła się w tych dniach konferencja prasowa, zwołana przez redakcję czasopisma „Revue Juive de Geneve“ gdzie szczegółowo zreferował wszystkie aspekty tego projektu Jean Brunschwig z Londynu. Z referatu tego wynika, że plan kolonizacji żydowskiej w Negewie przestudiowany został dokładnie przez specjalne żydowskie towarzystwo osiedleńcze, które przedłożyło odpowiednie wnioski komisji Woodheada. Ta z kolei złożyła dokładnie opracowany raport rządowi angielskiemu i poleciła jego uwadze zawarte w tym raporcie propozycje. Wszystko to przemawia za tym, że zbierająca się w najbliższych dniach konferencja londyńska dużo uwagi sprawie tej poświęci.

Jean Brunschwig w referacie swym omówił wyczerpująco całokształt tego zagadnienia. Wskazał najpierw, że pod względem obszaru, Negew obejmuje tereny, położone na południowym wybrzeżu Morza Martwego, a sięgające aż do portu Akaba na Morzu Czerwonym. Stąd biegnie pas nadbrzeżny długości około 15 klm., który poprzez egipski Synaj skierowuje się ku Morzu Śródziemnemu, obejmując około 20 km wybrzeża i wracając ku Morzu Martwemu. Powierzchnia tego obszaru wynosi około 12.000 klm kw.

Należy zaznaczyć, że b. gubernator Synaju, pułkownik angielski C. S. Jarvis, ogłosił dnia 13 lipca 1937 artykuł w „Morning Post“, wskazując na Negew jako na teren kolonizacyjny dla Żydów. Podczas debaty parlamentarnej 21 lipca tegoż roku różni posłowie podjęli tę myśl, wysuwając zastrzeżenia przeciwko planowi Peela, który przyznał Negew państwu arabskiemu. Jak wiadomo, również rząd egipski sprzeciwił się oddaniu Negewu pod władzę arabską.

Obecnie, skoro plan podziału Palestyny został zaniechany, przemawia za umożliwieniem większej kolonizacji żydowskiej w Negewie szczególnie to, że obszary te są w olbrzymiej większości bezludne. Tylko na północy, w okręgu Beer Seba, w najbliższej okolicy miast Berseba i Gazy mieszka ludność arabska w liczbie około 50.000. Ten okręg ma być wyłączony z kolonizacji żydowskiej. Na pozostałych terenach przebywa — zdaniem pułkownika Jarvis — co najwyżej tysiąc Beduinów, których z łatwością za odpowiednim odszkodowaniem, można było osiedlić gdzie indziej. W ten sposób, na wypadek przyznania Negewu Żydom, nie mogło by być mowy o najlżejszym nawet zarzucie, jakoby Żydzi wypierali osiadłą ludność arabską.

Jarvis w dalszym ciągu wskazuje na to, że ten kraj, dziś całkowicie opustoszały, przedstawiał się dawniej zupełnie inaczej. Za czasów bizantyjskich było tam 6 miast, o ludności 5—10.000, poza tym cały szereg małych wsi i osad, liczących razem około 100.000 mieszkańców. Za czasów króla Salomona właśnie ta część Palestyny była najbardziej urodzajną. A Żydzi, którzy dowiedli, że potrafią przemienić pustynie w kwitnące ogrody, tych samych cudów dokażą również w Negewie.

Największą bolączką jest tu przede wszystkim SPRAWA WODY. Badania dowiodły, że poprzedni mieszkańcy posługiwali się wyłącznie wodą deszczową. Pułkownik Jarvis odkrył cały szereg podziemnych zbiorników i cystern, do których woda z gór spływała specjalnymi rurociągami. Z czasem liczne wadi (strumyki) zostały zamknięte wałami tak, że powstały wielkie rezerwuary, z których odprowadzono wodę na pola i ogrody warzywne.

Jak wykazuje statystyka, obfitość opadów atmosferycznych nie zmalała w tym rejonie. Pułkownik Jarvis sam założył plantacje drzew owocowych, które przyniosły dobre wyniki, jakkolwiek posługiwał się tylko wodą ze zbiorników. Nie ulega zatem wątpliwości, że przynajmniej to, co osiągnięte zostało przed wiekami, osiągnięte być może i dziś. To byłoby jednak tylko najmniejszym minimum, ponieważ obecnie istnieją o wiele większe możliwości, niż przed laty. Na podstawie zapodań geologów, znaleźć można w Negewie wodę już w głębokości stu metrów. Ze względu na okoliczność, że ta okolica bogata jest w wiatry, można by wydobywanie wody zrealizować stosunkowo tanio, przez zainstalowanie motorów, poruszanych wiatrem. Specjalne mapy angielskiego ministerstwa wojny wskazują na 57 źródeł wodnych które oznaczone są wielce wymowną adnotacją: „Nie ograniczona ilość“.

Klimat jest gorętszy niż w Jerozolimie, chłodniejszy jednak niż nad Jordanem. Temperatura pokrywa się na ogół z temperaturą Tel Awiwu. Można tu uprawiać drzewa oliwne, drzewa owocowe, jarzyny różnego rodzaju, a także i zboże dla własnego użytku. Ze względu na to, że Bliski Wschód ubogi jest w ryby, zatoka Akaby daje duże możliwości dla rozwoju rybołóstwa. Jeśli spełnią się przewidywania geologów, którzy uważają, że w tej okolicy natrafić można na wodę podskórną w dużej ilości, można nawet będzie pomyśleć o intensywnej gospodarce.

Doświadczenie w Palestynie północnej potwierdziło, że użyźnienie ziemi przez Żydów działa przyciągająco na osiedleńców arabskich i to w tej mierze, że arabska imigracja większa jest nawet od żydowskiej. Gdyby się to miało powtórzyć w Negewie, gdzie dziś Arabów nie ma, mielibyśmy znowu do czynienia z „kwestią“ arabską. Wobec tego przewiduje się, że rząd mandatowy odda koncesję nad tymi terenami specjalnemu towarzystwu. W każdym razie trzeba będzie zdobyć poważne środki finansowe, jednakże poważne angielskie sfery finansowe już teraz żywo interesują się tą sprawą.

W zatoce Akaby zbiegają się granice Saudii, Transjordanii i palestyńskiego Negewu. Między Ibn Saudem a emirem Abdullahem, stosunki, jak wiadomo, nie układają się zbyt zgodliwie. Powstaje więc pytanie, jak ustosunkuje się Ibn Saud do perspektywy osadnictwa żydowskiego w tej zatoce. Poza tym należy wziąć pod rozwagę inną jeszcze polityczną stronę tego zagadnienia: Negew znajduje się w pobliżu Kanału Suezkiego, co potęguje ZNACZENIE STRATEGICZNE tego obszaru. Dawniej uważano w Anglii, że Kanał Suezki najlepiej chroniony jest przez strefę pustynną na wschodzie. Ale już lord Kitchener był innego zdania. Ostatnio fachowcy z angielskiego ministerstwa wojny uważają, że ze względu na zmotoryzowanie armii, pustynia nie stanowi więcej naturalnej bariery. Tym samym należałoby się rozglądnąć za nowymi możliwościami ochrony tego ważnego, strategicznego punktu, przez osiedlenie w jego pobliżu ludności, Anglii oddanej.

Ten moment szczególnie przemawia za skolonizowaniem Negewu przez element żydowski.

(P.)

NOWY ROK DRZEW

Chamisza Asar Biszwat

Cztery rodzaje „Rosz Haszana“ znał naród żydowski, gdy żył w swej ojczyźnie, przywiązany do własnej gleby.

Na wiosnę, w miesiącu Nissan, kiedy to skruszone zostały kajdany niewoli egipskiej, przypadał Nowy Rok królów izraelskich lub książąt judzkich. Od pierwszego dnia Nissan liczono lata panowania poszczególnych królów (Rosz Haszana Limlachim). Pierwszy Elul uchodził za Nowy Rok, w którym składano dziesięcinę od bydła (Rosz Haszana Lemaasrot). Na dzień 1. Tiszri przypadał Nowy Rok kalendarzowy, przeznaczony dla odpuszczenia grzechów całego zboru Izraela. Tenże Nowy Rok służył za podstawę obliczeń dla lat jubileuszowych. Dźwięk szofaru obwieszczał rozpoczęcie Nowego Roku; każdy miał wówczas prawo żądać zwrotu swych posiadłości, a niewolników i służbę obdarowywano wolnością. Czwarte z kolei „Rosz Haszana“ przypadało na dzień 15. Szwat. Był to Nowy Rok drzew. O tym czasie, jak wspomina Talmud (Rosz Haszana 14), pora deszczowa była już zakończona: żywotne soki krążyły w tkankach drzew tak, że kwitły na nich pąki, a rolnicy udawali się w pola dla szczepienia nowych drzewek.

Po zburzeniu świątyni i po wydarciu ziemi narodowi żydowskiemu, gdy święto to było właściwie pozbawione podstaw, tradycja mimo to zachowała głęboki jego sens i znaczenie dla przyszłych pokoleń. Zwyczaje, związane z Chamisza Asar Biszwat, otrzymały nową formę, albowiem instynkt samozachowawczy narodu wymaga utrzymania i pielęgnowania specyficznych form tradycji narodowej. Tak więc Nowy Rok drzew utrzymał się w krajach rozproszenia we formie zwyczaju spożywania 15-tu rodzai rozmaitych owoców palestyńskich.

Uczeni sefardyjscy zwykli w wigilię Chamisza Asar Biszwat gromadzić się w swych domach nauki i czytać wybrane fragmenty z Pięcioksiągu, Proroków, Miszny, Talmudu i z Zoharu. Są to fragmenty, omawiające przepisy religijne, które odnoszą się do drzew, owoców i zboża. Uczeni ci przepędzali w ten sposób całą noc, spożywając przy tej sposobności różnego rodzaju owoce, a zwłaszcza owoce, pochodzące z Palestyny. Każdy z nich spożywał innego rodzaju owoc, odmawiając odpowiednie błogosławieństwo. Dla dopełnienia uczty, wszyscy pili czerwone i białe wino, mieszane w szczególny sposób. Wspomniane fragmenty z Tory, Proroków etc., jak i przyjęte wówczas zwyczaje i obyczaje, zostały zebrane w książce „Peri Ec Hadar“, która stanowi rodzaj Hagady na Chamiszar Asar Biszwat. Książka ta ukazała się w Liworno w r. 1723.

Posiadamy liczne pieśni poświęcone temu świętu. Żydowscy pieśniarze z złotego okresu w Hiszpanii, Jehuda, Alharizi, Abraham Ibn Ezra i poeta włoski Emanuel Haromi, sławią, każdy na swój sposób, to święto.

W poezji, jak i w życiu narodu żydowskiego, Nowy Rok drzew zajmuje, jak widzimy, poczesne miejsce. Fakt ten staje się jednakowoż zrozumiały w całej pełni dopiero wtedy, kiedy uprzytomnimy sobie, jakie głębokie znaczenie posiada dla Żydów d r z e w o. Uchodziło ono nie tylko za dającą owoce i cień roślinę, lecz również za symbol ż y c i a. Z narodzeniem chłopca zasadzano cedr, z narodzeniem dziewczynki, akację, a w dniu ślubu ścinano oba drzewa, używając je jako drążki do baldachimu. (Gittin 57). Biblia porównuje człowieka do drzewa i nakazuje ochronę drzew owocowych, nawet w kraju nieprzyjacielskim (Dwarim 20, 19). Dla proroka Ezechiela potężny wspaniały cedr był obrazem narodu żydowskiego. Psalmista sławi Sprawiedliwego, który zakwitnie, jak palma i wystrzeli, jak cedr Libanonu (Psalm 92).

W pełni świadomości, jakie znaczenie posiada drzewo w życiu kraju, nowa Palestyna podjęła zwyczaj szczepienia drzew w Chamisza Asar Biszwat. I tak w r. 1913 nauczyciele szkół w Jerozolimie udali się pierwszy raz ze swymi uczniami, w liczbie 1.500, do kolonii Mocy, gdzie zaszczepiono setki drzew i spożywano owoce palestyńskie. Od tego czasu święto szczepienia drzew obchodzone jest corocznie z prawdziwą radością. Rzecz jasna, że w ten sposób zalesienie kraju, stanowiące jedno z ważnych zadań Keren Kajemetu, postępuje widocznie naprzód. **DOW KANTOR**

BERNARD SINGER

WYCIECZKA DO C. O. P.

Prace sejmowe wstrzymane zostały na przeciąg jednego tygodnia. Nie odbywają się posiedzenia plenarne ani obrady komisji. Sejm przepracował się. Senat również odpoczywa.

Mimo to jednak w Sejmie wre uciążliwa praca. Murarze, ślusarze i inni rzemieślnicy krzątają się bezustannie. Przeprowadza się adaptację w związku z instalowaniem nowych aparatów, które mają uwiecznić mowy posłów. Ten nowy wynalazek zastosowany zostanie z rozpoczęciem dyskusji budżetowej. Referaty sprawozdawców, oświadczenia ministrów, jak i mowy poselskie utrwalone zostaną na specjalnej taśmie. Każdy poseł będzie mógł zabrać do domu kopię swego przemówienia, uwiecznioną nie tylko w stenogramie, lecz i na płytach.

Plenarna dyskusja sejmowa rozpocznie się prawdopodobnie na przyszły tydzień. Na razie odbyć się musi jeszcze dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa rolnictwa, a na sam koniec dyskusja nad ustawami skarbowymi i nad budżetem ministerstwa skarbu. Referaty odeśle się do drukarni, a kilka dni potem otrzyma każdy poseł odbitkę referatów poszczególnych budżetów.

Rozumie się, że budżet ministerstwa spraw wojskowych nie wywołuje żadnej dyskusji. Jest to pewnego rodzaju uroczysty akt, a posłowie zdeklarują swe przywiązanie do armii. Cyfry tego budżetu są dość niepokaźne. Polska dostosowała się, jeśli chodzi o budżet wojskowy, do swych sąsiadów, a zarówno w Niemczech jak i w Rosji te budżety są tajne. W obu tych krajach nie dyskutuje się nad pozycjami wojskowymi. Inaczej we Francji i Anglii, gdzie publicznie omawia się sprawność i przygotowanie armii, najnowsze wynalazki wojskowe, niedomagania lotnictwa i tp.

Przed rozpoczęciem dyskusji, zaprasza minister spraw wojskowych członków komisji wojskowej Sejmu i Senatu, celem zapoznania ich z osiągnięciami na odcinku dozbrojenia. Zwyczaj ten wprowadził premier gen. Sławoj Składkowski jeszcze wtedy, kiedy sprawował urząd wiceministra spraw wojskowych. Parę lat temu odbywało się to dość skromnie. Urządzano wystawę w gmachu sejmowym, gdzie w sali sąsiadującej z lokalem obrad komisji, ustawiano wszystko, co ma jakiś związek z wojskiem, począwszy od karabinów, a skończywszy na porcji chleba razowego. Na dziedzińcu odbywała się rewia aut, autobusów, wozów ciężarowych i czołgów.

Od tego czasu jednak wiele się zmieniło. Pod względem technicznych zdobyczy, posunięto się daleko naprzód. A choć przygotowania wojskowe okrywane są tajemnicą, jak w szeregu innych krajów, to jednak p. minister spraw wojskowych uważa za wskazane zapoznać członków komisji z nowymi metodami obrony.

Wycieczka nie kończy się już spacerem po dziedzińcu sejmowym, czy też do Państwowych Zakładów Inżynierii. Posłowie i senatorowie wyjeżdżają z Warszawy do oddalonych o kilkaset kilometrów terenów C. O. P., gdzie zwiedzają jedną fabrykę po drugiej, w towarzystwie drugiego wiceministra spraw wojskowych. gen. Litwinowicza, który zna tam każdy kamień, każdy szczegół gigantycznej pracy. Oprowadza się posłów po fabrykach już czynnych i pokazuje się gmachy, w których trwa gorączkowa praca przygotowawcza i gdzie montuje się dopiero nowe warsztaty.

Kiedy dziennikarze bawili z wycieczką w C. O. P.-ie, przypatrywali się często wszystkim tym urządzeniom ze szczerym podziwem. Nie to było ważne, że oprowadzano ich wszędzie i pokazywano wszystkie obiekty. Rzeczą interesującą było, że dostarczano materiałów, nie ostrzegając przy tym wcale, że to wszystko zachować należy w tajemnicy. Wprost przeciwnie, wiceminister gen. Litwinowicz oświadczył, że dziennikarze mogą w swych sprawozdaniach podzielić się prawdziwymi wrażeniami i stwierdzić, że Polska jest w stanie produkować w swych fabrykach wszelkiego rodzaju broń, nie będąc wcale zdaną na obcą pomoc.

W okręgu COP-u skoncentrował się również przemysł prywatny, który może tam korzystać z różnych ulg. Osobnym pytaniem dla siebie jest, czy inicjatywa prywatna wyposażona tam jest w szerokie prawa, czy we wszelkich formach stosowanie są zasady równouprawnienia. Nowopowstające miasta budowane są w myśl zasady „kromie jewrejew”.

Zgodnie z oświadczeniem, złożonym swego czasu przez min. Poniatowskiego, COP rozwiązał w tych okręgach problem biedy i nędzy. Ludność miejscowa otrzymała możność zarobkowania przy różnych pracach przygotowawczych, a poza tym dostała zajęcia w fabrykach.

Podczas wycieczki dziennikarzy p. wicepremier Kwiatkowski triumfował, zwiedzając fabryki i nowo powstałe budowle. Uważał się w pewnej mierze za solenizanta. On to przecież wygłosił w Sejmie pierwsze przemówienie, przekładając plan inwestycyjny. On rozniecił entuzjazm w sercach członków komisji. Po Gdyni, COP. miał był drugą zasługą min. skarbu Kwiatkowskiego.

Po jakimś czasie jednak „okazało się”, że wicepremier Kwiatkowski ma prawo tylko do skromnej roli min. skarbu, który przyznał potrzebne kwoty. Potem ukazały się artykuły w prasie, które wyjaśniały, że plan C. O. P.-u urodził się już szereg lat temu, o wiele wcześniej niż plan inwestycyjny, przedłożony przez min. Kwiatkowskiego.

Podczas wycieczki dziennikarzy nastąpiła synteza. Podnoszono zasługi obu stron, na zasadzie „równouprawnienia”.

Na ostatniej wycieczce posłów i senatorów wicemin. Litwinowicz jeszcze raz dokładnie zapoznał wszystkich z historią C. O. P-u: „W r. 1936 p. marszałek Śmigły Rydz uzyskał większą pożyczkę we Francji na rzecz rozbudowy armii. Rząd zatwierdził plan, a minister skarbu znalazł środki i postawił je do dyspozycji wojska”. W ten sposób stwierdzono oficjalnie, kto położył największe zasługi dookoła COP-u.

Ta historiozofia ma charakter nie tylko czysto abstrakcyjny. Będzie ona miała znaczenie w przyszłości, w najbliższych latach. Sformułowano ją już kilkakrotnie, tym razem jednak stało się to w sposób autorytatywny, wobec członków komisji budżetowej Sejmu i Senatu. Wycieczka do COP-u miała zatem podwójne znaczenie. Posłowie i senatorowie zapoznali się nie tylko z pracami w Centralnym Okręgu Przemysłowym, lecz i z autentycznymi dziejami planu, dowiedzieli się o jego autorach i o hierarchii zasług, położonych dla tego dzieła. Komunikat sejmowy podawał dokładny tekst przemówienia wicemin. Litwinowicza, który opowiadał zaproszonym członkom komisji o wszystkich szczegółach.

Wicemarszałek Wenda nie brał udziału w wycieczce do COP-u. Jego najbliżsi przyjaciele jednak wrócili do Warszawy bardzo zadowoleni, z o wiele większym entuzjazmem aniżeli inni, którzy również zwiedzili tereny Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Szef marynarki francuskiej w Maroku



Szef francuskiej marynarki wojennej admirał Darlan, odbywający podróż inspekcyjną po francuskich posiadłościach w płn. Afryce, przybył do Casablanki. Na zdjęciu naszym raport kompanii honorowej wojsk tubylczych przed pałacem sułtana marokańskiego.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Dr IGNACY SCHIPER

RODZINA SAMELSOHNÓW

(Przyczynki do dziejów znakomitej rodziny krakowskiej i warszawskiej z przełomu 18. i 19. w.)

I.

Gałąź krakowska

W niedawno wydanym drugim tomie obszernej monografii M. Bałabana: „Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu” wystąpiła z mroków dziejowych znakomita rodzina Samelsohnów, której reprezentanci odegrali na przełomie 18 i 19 wieków czołową rolę w życiu żydostwa krakowskiego. Uwagi zasłużonego historyka, nastawionego ze względu na obrany temat głównie na materiały „krakowskie”, uszły jednak dość obfite materiały „warszawskie”, które rzucają światło na warszawską gałąź tej samej rodziny i dostarczają jednocześnie kilku nader ciekawych szczegółów o Samelsohnach krakowskich.

Celem tedy niniejszej publikacji będzie uzupełnienie wiadomości, podanych przez Bałabana i zaokrąglenie wywodów jego o Samelsohnach nie znanymi dotąd szczegółami.

Protoplastą rodziny Samelsohnów na terenie krakowskim, jest osiadły około r. 1780 na Kazimierzu lekarz dr Szymon Samelsohn (syn Samuela Zanwela Lewiego) rodem z Frankfurtu nad Odrą, gdzie ukończył studia medyczne. Wkrótce po osiedleniu się w grodzie podwawelskim został on zaangażowany jako ordynator miejscowego szpitala żydowskiego i miał ponadto wielką praktykę prywatną, ciesząc się protekcją księcia Sułkowskiego, którego był lekarzem. Dr Szymon Samelsohn umarł w Krakowie w 1809 r., pozostawiając żonę Esterę i dwóch synów.

Oto w zarysie wszystko, co o tym zasłużonym lekarzu — protoplaście Samelsohnów podaje Bałaban [1]).

Na podstawie źródeł „warszawskich” dają się przyczynić następujące wiadomości:

Okazuje się przede wszystkim, że dr Szymon Samelsohn cieszył się protekcją nie tylko ks. Sułkowskiego, ale samego króla Stanisława Augusta, który w dniu 20 września 1788 r. nadał mu „patent” na „nadwornego konsyliarza z tytułem nobilis” oraz inne jeszcze prerogatywy a to w dowód uznania za zasługi, położone na polu medycyny [2]).

Akty warszawskie zapoznają nas poza tym z bratem i synami naszego uszlachconego lekarza, którzy z początkiem 19 w. mieszkali w stolicy. Miał tedy dr Szymon S. brata Dawida, który również był lekarzem [3]). Dwaj zaś jego synowie, o których wspomina Bałaban bez podania ich imion, nazywali się: Mojżesz — Maurycy oraz Henryk [4]). Obu spotykamy po śmierci ojca (w roku 1809) jako stałych mieszkańców Warszawy.

Wiadomo nam wreszcie z akt warszawskich że po drze Szymonie Samelsohnie pozostała oprócz wspomnianych synów — jeszcze córka, która wyszła w Warszawie za mąż za niejakiego Wolffa (prawdopodobnie jednego ze synów sławnego lekarza dyktatora Chłopickiego, dra Józefa Wolffa) i miała z nim syna Zygmunta [5]).

Ze względu na krakowską gałąź Samelsohnów należy nam się tu bliżej zatrzymać przy wspomnianym wyżej synu dra Szymona S. Mojżeszu — Maurycym. Spotykamy go po raz pierwszy w Warszawie w 1809 r. Należy on do mieszkającej tu, nielicznej naówczas grupy t. zw. „dystyngowanych” Żydów, którzy jako uczniowie skrajnego wyznawcy idei mendelsohnowych Dawida Friedländera sterują pod hasłami asymilacji i odgranicza ją się od „plebsu” żydowskiego, walcząc o prawa obywatelskie wyłącznie dla siebie jako dla „ucywilizowanych” już „starozakonnych”. Z zawodu jest nasz Mojżesz — Maurycy S. kupcem i para się z wielką finansjerą warszawską [6]).

Mojżesz — Maurycy S. miał dwóch synów: starszego Marcina i młodszego Szymona. Dał im obu staranne wychowanie i nie szczędził kosztów na utorowanie im drogi do kariery „dystyngowanej”.

Marcin ukończył uniwersytet w Frankfurcie n. O. i jeszcze przed rokiem 1830 osiadł w Warszawie jako praktykujący lekarz. Gdy wybuchło powstanie listopadowe, wstąpił do uformowanej z „dystyngowanych” Żydów warszawskich Gwardii Narodowej, w której służył razem ze swym wujem Henrykiem Samelsohnem [7]). Po r. 1831 giną po nim ślady w aktach warszawskich.

Inną karierę obrał drugi syn Mojżesza — Maurycego, Szymon Samelsohn, który jako urodzony krótko po śmierci dziadka — lekarza krakowskiego otrzymał po nim swe imię „Szymon”. Po ukończeniu studiów prawniczych, prawdopodobnie w Krakowie, nie wraca on więcej do warszawskiego domu rodzicielskiego, lecz osiedla się na stałe w grodzie podwawelskim, snując tu tradycję swego sławnego dziadka. Dalsze jego losu koleje znane są z monografii Bałabana. A więc wiadomo o nim, że wybił się na terenie krakowskim jako znakomity adwokat i że wziął żywy udział w życiu społecznym, piastując w roku 1848 mandat członka Komitetu Narodowego, a w erze konstytucyjnej mandat posła na Sejm Galicyjski i radnego miasta Krakowa. Chociaż był skrajnym asymilatorem i podczas uroczystych przyjęć paradował w stroju szlacheckim, przy karabeli, interesował się żywo sprawami żydowskimi. W 1865 r. dał się wybrać do Komitetu Starozakonnych przy Magistracie, który pełnił ograniczone funkcje kahału, a w roku 1870 stanął na czele zorganizowanej w tym czasie Żyd. Rady Wyznaniowej w Krakowie, pełniąc w niej funkcje prezesa aż do swej śmierci w roku 1881. W l. 1869—1870 finansował dziennik krak. „Kraj”, który pod redakcją młodego wówczas Ludwika Gumplowicza (słynnego później socjologa) zwalczał konserwatywny i klerykalny „Czas” [8]).

[1]) Por. „Historia Żydów w Krakowie” II. p. 170, 513, 535/6, 577.

[2]) Wspomina o tym syn Dra Szymona S., Henryk S., w złożonym w 1844 r. podaniu do tronu carskiego o nadanie mu „poczesnego obywatelstwa”. Do podania załączył petent wyciąg urzędowy z akt starościńskich Zamku Krakowskiego, świadczący o tym, że ojciec jego był lekarzem nadwornym króla Stan. Augusta. Korzystaliśmy z odpisu podania i wyciągu, znajdującego się w Archiwum Żyd. Gminy w Warszawie (fascykuł: Przywileje indywidualne i rozporządzenia).

[3]) Por. naszą monogr.: Żydzi w Król. Pol. w dobie powstania listopadowego (Warszawa 1932) p. 39, 43. Prostujemy przy tej sposobności mylnie tu podany szczegół, jakoby Henryk S. był synem Dra Dawida S. Faktycznie był on synem krakowskiego Dra Szymona Samelsohna.

[4]) Por. dalsze noty....

[5]) Archiwum gminy żyd. w Warsz., fasc. „Przywileje” l. c.

[6]) Por. naszą monogr.: Żydzi Królestwa l. c. p. 36 (oraz Bałaban l. c. II. p. 703).

[7]) ibidem p. 92—93 i 197

[8]) Bałaban l. c. II. p. 703/4, 709, 714—717.

LUDZIE I SZTANDARY

To, co Ernst Kretschmer nazywa u ludzi genialnych cyklicznością życia duchowego dało by się zauważyć — aczkolwiek w innej formie — także w zbiorowym życiu literackim. Periodyczność okresów twórczych istnieje również i tu nie tylko jeśli idzie o natężenie ilościowe, ale także tematyczne i formalne. Wpływa na to szereg zjawisk ubocznych, nadających się do rozważań socjologicznych oraz powodują je nie rzadko wewnętrzne siły samoistne potrzeby życia kulturalnego, wznawiające się co pewien czas, niezależnie od zmiany warunków. I tak, powojenne kształtowanie się państwowości polskiej oraz wszystkie wojenne i przedwojenne antecedencje znalazły swojego czasu odbicie w powieściach i utworach Struga, Sieroszewskiego, Kadena i innych a dziś te same sprawy wracają ponownie do warsztatów literackich, zajmują na nowo naczelne miejsce w bieżącej literaturze. Znajdujemy je w „Rodzinie Mianowskich“ Wł. Kowalskiego, omawia je Stefania Zahorska w „Korzeniach“ a wreszcie Gustawa Jarecka w „Ludziach i sztandarach“ *)

Już debiut Jareckiej zdradzał nieprzeciętny talent, wykazywał dojrzałe opanowanie języka, głębokie odczucie mowy polskiej tak, że Adolf Nowaczyński — nie znając pochodzenia Jareckiej — uznał powieść za rdzennie polskie dzieło, darząc przy tym autorkę komplementami, których nie mogła od niego przyjąć. Te same zalety językowe i stylistyczne znamionują obecny cykl powieściowy Gustawy Jareckiej. Język tej powieści jest naprawdę bogaty, gładki, wyrównany, każda postać, zależnie od swojego środowiska, od „sztandaru“ mówi własną mową o charakterystycznych ale nie sztucznych akcentach i cechach. Tę bezsprzeczną wartość podkreślamy odrazu na wstępie, bo o innych wypadnie mówić dopiero po ukazaniu się trzeciego tomu „Ludzi i Sztandarów“. Na razie trzeba zaznaczyć, że w tym wypadku, w powieści cyklicznej, w której akcja jest dość wątła, w której nie płynie jednym i jednolitym strumieniem, ale rozbija się, często rozprasza i zamiast płynąć naprzód rozlewa się szeroko poza brzegi właściwego koryta — wydawnictwo „ratalne“, w odstępach niemal jednorocznych utrudnia normalnie czytanie.

Orientując się według tomu pierwszego „Ojcowie“ oraz wydanego niedawno tomu drugiego, zatytułowanego „Zwycięskie Pokolenie“ należy spodziewać się, że Jarecka obejmie w swej powieści także i rzeczywitość polską po wojnie światowej. Identycznie ujęła Zahorska swoje „Korzenie“. Jarecka posiada jednak inny sposób pisania niż Zahorska, ma także odrębne zainteresowania społeczne, bo o różnicach ideowych tych powieści narazie mówić nie można ze względu na niedokończenie obu cyklów. Obydwie pisarki są realistkami, ale u Jareckiej widać więcej bezpośredniej prawdy życiowej, więcej bezpośredniego nurtu zdarzeń, wdzierających się do świadomości wszystkich warstw społecznych. Mamy u niej przekrój całego społeczeństwa a nie tylko wybra-

*) Gustawa Jarecka. Ludzie i sztandary. Tom I Ojcowie — II. Zwycięskie Pokolenie. Warszawa 1938 — 1939. Wydawnictwo J. Przeworskiego.

Z życia teatru żydowskiego

ŻYDOWSKI TEATR ARTYSTYCZNY MORRISA SCHWARZA W NOWYM JORKU. Nowy sezon teatralny zaczął Morris Schwarz „Trzema Miastami" Szaloma Asza. Utwór ten jest przeróbką dramatyczną głośnej trylogii powieściowej, składającej się z powieści „Warszawa", „Petersburg", „Moskwa". Żydowska publiczność nowojorska przyjęła tę przeróbkę dramatyczną bardzo życzliwie. Główne role odegrali Morris Schwarz i S. Samuel Goldinburg. Na premierę przyjechał Asz z Europy. Po 50 przedstawieniu urządzono na cześć Asza bankiet. — Drugą premierą Teatru Artystycznego był dramat H. Lejwika p. t. „Wer ist wer". Tym razem znakomity poeta daje nam nie misterium, lecz dramat współczesny. Bohaterem jest wielki uczony żydowski, który uciekł do Ameryki z kraju pogromów. Ofiarą pogromów padła ukochana żona, która zostawiła dwoje dzieci. Profesor chce swego syna wychować w duchu zupełnie amerykańskim. Zataja przed nim żydostwo, nie przyznaje się publicznie do żydostwa. Jeden z publicystów żydowskich ogłasza almanach sławnych uczonych żydowskich i w tym almanachu wymienia też profesora, a dzięki temu żydowskie pochodzenie profesora wychodzi na jaw. Profesor chce redaktora almanachu pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, ale do procesu nie dochodzi, bo jedyny syn profesora po wybryku antysemickim na uniwersytecie zapoznaje się z żydowskimi kolegami i zakochuje się w żydowskiej studentce. Nie pomogło prawo „mimikry" na nic się nie przydała ucieczka przed żydostwem, bo młode pokolenie jest odważniejsze. — Oto treść nowego dramatu Lewika. Dramat ten widocznie nie miał zbyt dużego powodzenia, bo po kilku tygodniach schodzi już z repertuaru. Na razie Morris Schwarz wznowił „Trzy miasta" i przygotowuje „Esterkę", dramat historyczny Arona Cajtlina.

DINA HALPERN W NOWYM JORKU. Donieśliśmy już, że znana aktorka Dina Halpern, która i u nas w Krakowie cieszyła się dużym powodzeniem, wyjechała przed kilku miesiącami ze swym mężem Samem Broneckim do Nowego Jorku. Obecnie donosi żydowska prasa nowojorska o dużym sukcesie Diny Halpern w komedii muzycznej p. t. „Niech żyje Ameryka". Treścią komedii są przeżycia inteligentnej kobiety żydowskiej z Niemiec, która uciekła z piekła hitlerowskiego do Ameryki, dokąd ją sprowadził jej szwagier, który jest farmerem. Mąż jej umarł w niemieckim obozie koncentracyjnym. Do Nowego Jorku udaje się w ślad za nią jej przyjaciel niemiecki, 100-procentowy aryjczyk, który przybywa na farmę jej szwagra, by się oświadczyć dawnej ukochanej. Bohaterka wprawdzie kocha Niemca, ale pod wpływem swych przeżyć chce zupełnie wrócić do żydostwa i dlatego zostaje żoną swego szwagra-farmera. Rolę główną gra Dina Halpern, a prasa amerykańska pisze z dużym uznaniem o jej kunszcie aktorskim. W sztuce występują też Icchok Feld w roli farmera, Sam Bronecki w roli Niemca oraz Miriam Kresin.

JÓZEF BUŁOW I KURT KATSCH W SZTUCE P. T. „W POPOŁUDNIE SOBOTNIE". W jednym z żydowskich teatrów nowojorskich wystawia obecnie świetny aktor dawnej Trupy Wileńskiej Józef Bułow, który już od dwóch lat nie występował w teatrze żydowskim, sztukę p. t. „W sobotnie popołudnie". Jest to komedia amerykańskiego autora D. Hegena, przetłumaczona na język żydowski i adoptowana dla sceny żydowskiej przez J. Fischberga. — Tęsknimy zwykle za naszą pierwszą miłością, doznajemy jednak srogiego rozczarowania, gdy spotykamy obiekt naszej pierwszej miłości. Stary ten motyw jest treścią komedii „W sobotnie popołudnie". Bohaterem jest dentysta z małego miasteczka wschodnio-europejskiego, który ma miłą i kochającą żonę, ale wciąż tęskni za pierwszą swą miłością. Losy zrządziły, że do jego gabinetu dentystycznego przychodzi jego przyjaciel lat dawnych Sioma, za którego wyszła właśnie owa dziewczyna, w której nieszczęśliwie się kochał dentysta. W gabinecie zjawia się też pierwsza miłość dentysty, jest to teraz gruba „rozlana" kobieta. Dentysta wybucha głośnym śmiechem i wraca ze skruchą do swej żony. Rolę dentysty gra Józef Bułow, jeden z naszych najlepszych aktorów żydowskich, rolę zaś jego rywala Kurt Katsch, którego przed rokiem sprowadził do Nowego Jorku Morris Schwarz. Na wiosnę musiał Kurt Katsch ponieważ nie miał obywatelstwa amerykańskiego, wyjechać na Kubę. Przebył tam 6 miesięcy, a po upływie tego czasu mógł już wrócić na stałe do Nowego Jorku. Katsch zdobył sobie pozycję jeszcze w ubiegłym sezonie, grając z dużym umiarem jedną z głównych ról w dramacie J. J. Singera p. t. „Bracia Askenaze" a teraz tę pozycję tylko wzmocnił.

RACHEL HOLZER ŻEGNA SIĘ Z POLSKĄ. Onegdaj odbył się w Warszawie wieczór pożegnalny p. Racheli Holzer, która wyjeżdża na dłuższy pobyt do Australii. Znakomita artystka, notabene Krakowianka, nie miała ostatnio warsztatu pracy, a wieczory recytacyjne widocznie jej się już znudziły. Cała prasa żydowska w Warszawie poświęca artystce pożegnalne artykuły, utrzymane w tonie bardzo serdecznym.

OLBRZYMI SUKCES WIKT-u WE LWOWIE. Występy WIKT-u z Zygmuntem Turkowem na czele we Lwowie cieszą się wciąż wzrastającym powodzeniem. Przed kilku dniami wystawiono po raz 50-ty „Sulamit" Goldfadena w nowej inscenizacji Turkowa. Na jubileusz ten nadeszła entuzjastyczna depesza gratulacyjna od Morrisa Schwarza z Nowego Jorku. Drugą premierą, którą Zygmunt Turkow już przygotowuje, będzie „Broder Sänger" oparta również na motywach goldfadenowskich.

IDA KAMIŃSKA GRA „MECENASA BOLBEC". Po dużym sukcesie, jaki odniosła nowa inscenizacja starej operetki Latajnera „Mariem Szajndl z Jehupca" wystawia obecnie Ida Kamińska w Warszawie znaną komedię francuską „Mecenas Bolbec" L. Verneuil'a. Wnioskować z tego możemy, że p. Ida Kamińska albo spodziewała się dłuższego sukcesu operetki, albo w ogóle nie przygotowała nowej sztuki.

„BURZA" SZEKSPIRA W WILNIE. Teatr Społeczny pod dyrekcją Klary Segałowicz po triumfach, zdaje się, raczej moralnych niż kasowych w Łodzi, rozbił swe namioty w Wilnie, gdzie wystawił jako pierwszą premierę „Burzę" Szekspira w reżyserii Leona Schillera. I w Wilnie zdaje się miała ta sztuka, którą nazwać można wielkim wydarzeniem sceny żydowskiej, powodzenie tylko moralne, bo prasa wileńska donosi już o drugiej premierze, którą jest „Majlech Frajlech", komedia muzyczna J. Pregera w reżyserii Weicherta.

A DO KRAKOWA PRZYJEŻDŻA ZESPÓŁ OPERETKOWY z panią Łowicz na czele. Do zawdzięczenia to mamy Związkowi Żydowskich Artystów w Warszawie i... olbrzymiemu powodzeniu WIKT-u we Lwowie.

(— sl)

—oo—

nych przedstawicieli przedwojennej arystokracji i Żydów, jak u Zahorskiej.

Jarecka wprowadza czytelnika w codzienne życie mieszczaństwa warszawskiego, pokazuje bez przesady i przejaskrawień, bez egzaltacji i wyperfumowanej filantropii, ale głęboko od czutą i zrozumianą niedolę proletariatu, nie zapomina o chłopach nie omija Żydów. Oddaje po prostu wszystkie troski tych ludzi, im każe przemawiać, do nich zaciąga, aby z pierwszej ręki, naocznie, na miejscu poznać „ojców", i późniejsze „zwycięskie pokolenie". W ten sposób pokazuje Jarecka — ludzi. Ale w tytule jest jeszcze mowa o sztandarach. Ci ludzie posiadają więc swoje przekonania, swój stosunek do cara, do wojny, do strajku, każdy z nich ma inny sztandar. W mieszczańskich domach rozprawia się o ugodowej polityce, tam powiewa najczęściej sztandar endecki i orientacji rusofilskiej, a na Targówku, Lesznie i Pradze walczy się nie tylko z biedą i nędzą ale i o wolność, niepodległość i równość. Tam stary ojciec Leona, stojący nad grobem, zchorowany z powodu raka w gardle, żyjący resztkami sił, nie przestaje interesować się losami strajku tramwajarzy, wynikiem wyborów do Rady Miejskiej, nie chce nawet w ostatniej chwili życia odstąpić od swego czerwonego sztandaru, który regulował całe jego życie.

Jarecka rozgraniczyła wyraźnie idee pokolenia, które stało się — zwycięskie. W ciemnych suterenach Targówka myślało się nie tylko o chlebie, którego zawsze brakowało, myślano o Polsce ludowej, mającej przynieść wolność i dostatek pracę i szczęście. Lata wojenne zatarły pewne różnice w sposobie życia warstw posiadających i biednych. Marietka Krzeptowska, prowadząca burżuazyjny tryb życia w salonach na Erywiańskiej musiała „obniżyć loty", musiała jak inne kobiety stać nocą długi godzinami w ogonku z kartką na chleb lub ziemniaki. Ale mimo to różnice poglądów na sprawę wolnej Polski trwały dalej.

I trzeba było dopiero wielu, bo aż dwudziestu lat, aby zaogniony spór narodowej demokracji i obozu legionowego uległ niespodziewanej zmianie. Dziś — w ogólnym zamęcie i zamieszaniu — podnoszą głowę ci, których w decydującej chwili nie było. Dziś oni uzurpują sobie nazwę „zwycięskiego pokolenia", próbując krzykiem, pałką i rozbojem, uczynić z pokolenia naprawdę zwycięskiego — zwyciężonych.

M. BOREN.

WYSTAWA
Elisze Weintrauba

Do poważnych zalet plastyka należy odwaga spojrzenia. Odwaga ogarnięcia rzeczy wielu, napozór rozbieżnych i chaotycznych, jednością wrażenia i wyrazu malarskiego. „Brak tematu", na który się niejeden uskarża, to właściwie brak owej odwagi. Ludzie chętnie się przyzwyczajają do pewnych typów pejzażowych i powtarzają je w drobnych odmianach.

Elisze Weintraub wystawiający obecnie w sali Żyd. Towarzystwa Teatralnego (Stolarska 9) zbiór swoich obrazów, posiada ową odwagę spojrzenia. Komponuje nie sztucznie i wymyślnie, ale z świeżą zachłannością na to, co go otacza; nie „układa" obok siebie, ale ogarnia niejako i wciąga we wspólną atmosferę. Elementów jest dużo. Nie szczędzi ludzi, domów, murawy i mostów. Lubi wielość i z pogodnego tłoku przedmiotów wyprowadza nawet pewne pierwiastki formalne. Mam tu na myśli mozaikowość, cechującą niektóre jego obrazy, a sprowadzającą się między innymi do dwóch czynników: do błyskotliwości zestawień barwnych, i do rozmieszczania wszystkich form jak gdyby w jednym planie. Pejzaż włoski jest przesłoneczniony, przestrzeń klarowna, dlatego najdalsze plany zbliżają się ku nam i nawarstwiają jeden nad drugim.

Brak tu jednak jednej cechy typowej dla mozaiki: owej zbyt spokojnej i skrzepłej pozycji każdej plamy. Plama barwna Weintrauba jest zmienna, nerwowa i rzutka. Jedne wyciągają się pasmami przybrzeżnej trawy, inne płatkami odblasków padają na taflę wodną, gdzieindziej znowu wspinają się blokami domów lub towarzyszą pewnym ruchom. Ta ruchliwość plam pokonuje przedmiotowość w obrazach Weintrauba, odbiera rzeczom ich masy i ciężary, wciągając w lżejszy wir pogodnych i wyzwolonych form. Typowym tego przykładem będzie „karuzela". W kolorowości jej i obrotach bierze udział całe otoczenie domów, dróg i górek, — cała okolica uczestniczy w zabawie i wplata się w barwny korowód.

Weintraub reaguje też żywo na powierzchnie przedmiotów. Nie wygładza terenów, nie karczuje ich dla łagodniejszego i przytulniejszego nastroju. Przeciwnie: wyboje, chwasty, kępy i rozkopy podniecają jego wrażliwość fakturową, przerzucają ją od jednego kierunku plamy do innego, od jednego zagęszczenia do drugiego, od chropawej dotykowości ziemi, ku gładziznom wody poprzecinanej refleksami wzdłuż i wszerz. Dynamizuje to obraz i nasila świeżością przeżycia.

Decydujące znaczenie posiada tu jednak kolor; jaskrawe ale trafne sąsiedztwa czerwieni, zieleni szmaragdowej, soczystej i oliwnej, chromów i umiejętnie stosowanych ugrów, szczęśliwe przejścia od zieleni ku niebieskości, — wszystko to poparte dbałością o czyste uderzenie kontrastu i świetlistość barwy. Dodaniu uderza jawność każdej kolorystycznej decyzji, przechodzącej w rzadkich tylko wypadkach do przejaskrawień. W niektórych obrazach plamy przechodzą w siebie łagodniej i dyskretniej, w innych — stykają się nagle ostrzejszymi sąsiedztwami; we wszystkich jednak pracach temperament artysty ujawnia się dużą impulsywnością i „grą w otwarte karty". Nie przygasza koloru, nie tłumi, — rzuca na płótno niedwuznaczną czerwień konfrontując ją z niemniej stanowczą żółtością, — nawet most ujmuje „na różowo" ponad jasną niebieskością wody, ale wychodzi jakoś obronną ręką z tych prób, wytrzymuje napór czystych kolorów i ich zestawień, — a to już dla rozwijającego się malarza znaczy bardzo wiele.

H. W.

—ooo—

Kącik gospodyni

(redagowany przez szkołę „Ognisko Pracy“ w Krakowie)

CO GOTOWAĆ W LUTYM?

PONIEDZIAŁEK

Barszcz z kiełbaskami. Kotlety cielęce z kartoflami i sałatą z marchewki. Galaretka owocowa.

*

Zupa selerowa z grzankami. Sznycelki jarzynowe, z sałatą z surowej kapusty pure kartoflane. Kompot z śliwek i kruche ciastka.

Kolacja

Knedelki kartoflane z kapustą.

*

Makaron wypiekany z serem. Kompot, herbata.

WTOREK

Zupa grysikowa Bigos z kapustą, pure' kartoflane. Kompot z surowych owoców. Suche ciastka.

*

Zupa grzybowa z kluseczkami francuskimi. Ryba morska gotowana z masłem i jajami. Ziemniaki z wody. Legumina z jabłek w kruchym cieście.

Kolacja

Ryba morska smażona z sosem tatarskim — kartofle. Herbata.

*

Naleśniki nadziewane siekaną rybą. Sałata jarzynowa.

ŚRODA

Rosół z groszkiem smażonym. Mięso zapiekane w sosie chrzanowym. Kapusta włoska z bułeczką. Omlet z konfiturą.

*

Zupa pomidorowa ze śmietaną i ryżem. Jarzyny duszone w formie. Smażone kartofle. Naleśniki z konfiturą.

Kolacja

Jaja faszerowane, ser, masło.
Jaja faszerowane, ser, masło. Owoce.

CZWARTEK

Zupa kartoflana. Pieczeń wołowa z buraczkami, ryż. Kompot ze śliwek.

*

Zupa czosnkowa francuska. Pierożki ruskie ze śmietaną. Kompot pomarańczowy. Ciastka suche.

Kolacja

Zimna pieczeń z sałatą jarzynową.

*

Kotlety z włoskiej kapusty. Sałata z jarzyn. Herbata.

PIĄTEK

Zupa jarzynowa. Zrazy z kaszą hreczaną. Kompot.

*

Zupa jarzynowa. Kalafiory z jajami. Pure kartoflane. Makaron z cukrem i orzechami.

Kolacja

Kanapki. Ryba w galarecie. Kompot mieszany.

*

Ryba w galarecie — sos tatarski. Ser ementaler, masło. Tort orzechowy, herbata.

SOBOTA

Barszcz w filiżankach. Ryba. Pieczeń cielęca nadziewana. Sałata z cykorii, ogórków i kartofli. Tort orzechowy.

*

Śledzie matiasy, masło bułka. Barszcz ze śmietaną. Risotto z grzybkami i serem. Sałata. Tort orzechowy.

NIEDZIELA

Zupa wiedeńska. Befsztyki skrobane. Ziemniaki, sałata. Tort.

*

Zupa pomidorowa z grzankami. Makaron włoski zapiekany z jajami i śmietaną. Sałata. Tort.

Przyjęcie wieczorowe

Kanapki, wódka lub koniak. Paszteciki francuskie z mózgiem lub kiełbaskami i fasolką zieloną. Indyk pieczony okładany francuskimi kartoflami. Sałata jarzynowa z majonezem. Czerwona kapusta duszona. Kompot mieszany. Tort pomarańczowy. Owoce, cukry, herbata.

*

Kanapki. Jarzyny (grzybki, kalafiory, groszek z puszki, pory, zielona fasolka) okładane francuskimi ciastkami z serem. Karp, łosoś lub szczupak na gorąco z kartofelkami, gorącym masłem z bombą chrzanową. Krem kawowy z bitą śmietanką. Sałatka owocowa.

JARZYNY DUSZONE W FORMIE

10 dkg selerów, 5 dkg grzybków świeżych lub 1 dkg grzybków suszonych, 4 pory, 2 marchewki średniej wielkości, Kalafior, włoska kapusta — razem 60—80 dkg jarzyn.

Selery i pory umyć dokładnie, obrać, sparzyć 2 razy wodą lub mlekiem, pokrajać. Inne jarzyny surowe oczyścić, umyć, pokrajać w makaron, włożyć do tego 10 dkg świeżego masła, wlać parę łyżek mleka, posolić, wymięszać. Włożyć do formy budyniowej, szczelnie zamkniętej i gotować w parze, w lecie 1 godz., w zimie 90 minut. Wyrzucić ostrożnie w całości z formy.

NALEŚNIKI Z SIEKANĄ RYBĄ

Resztki gotowanej lub smażonej ryby obrać z ości, posiekać z 2 twardymi jajami, przysmażyć na maśle z lekko zrumienioną cebulą, dodać kawową łyżeczkę sianych okruszyn z bułki. Tym farszem zakładać naleśniki, zwijać i lekko obsmażyć.

a) Zimowa sałatka z jarzyn

10 dkg fasolki drobnej, 10 dkg kiszonej kapusty, 4 kartofle w łupce ugotowane, 2 małe ogórki kiszone, 2 winne jabłka. 3—4 stołowe łyżki oliwy. 1 kopiata łyżeczka kawowa musztardy, sól, pieprz, cebula, cytryna, (3—4 stołowe łyżki śmietany).

Jarzynki i jabłka w drobną kostkę pokrajać, posolić, odrobinę popieprzyć, dodać odrobinę soku z cebuli, łyżkę oliwy, cukru do smaku i dobrze wymięszać. Następnie utrzeć resztę oliwy z musztardą i śmietaną na gładki sos. Wymięszać z poprzednim i skosztować. W razie potrzeby dodać soli, soku cytrynowego, lub cukru. Jeśli sałata ma być użyta do mięsa opuścić śmietanę.

b) Zimowa sałata z jarzyn.

15 dkg selerów, 5 dkg pietruszki, **20 dkg kalafiorów, 10 dkg zielonego groszku z puszki, 5 dkg zielonej fasolki suszonej, 2 małe marchewki, 2 ogórki, 2 jabłka, 2 jaja na twardo, 2 łyżki oliwy,** sól, cytryna, cukier, cebula.

Selery obrać i sparzyć, fasolkę zamoczyć w letniej wodzie. Wszystkie jarzyny obgotować oddzielnie w wodzie bez soli. Gdy gotowe odcedzić zaraz i przelać zimną wodą (dobrze odcedzić). Pokrajać w kostkę i makaron. Włożyć na salaterkę i wymięszać z 2 łyżkami dobrze posolonej oliwy. Wcisnąć ¼ łyżeczki soku cebulowego, przy prawić do smaku sokiem cytrynowym rozcieńczonym wodą i zmięszanym z cukrem. **Dobrze wymięszać i skosztować.**

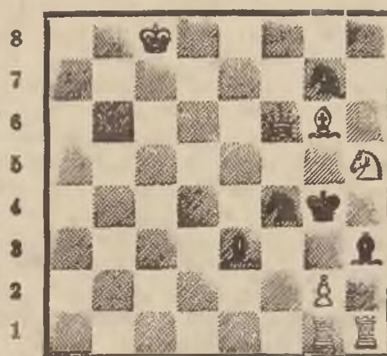
MAJONEZ

8 dkg oliwy, ½ cytryny, 1 żółtko surowe, 1 żółtko na twardo, łyżeczka musztardy, sól, pieprz, cukier.

Żółtka ucierać z cytrynowym sokiem, dodając po parę kropli świeżej oliwy, około ½ godziny. Gdy już masa będzie bardzo gęsta i gładka, dodać musztardy, soli, cukru do smaku. Jarzynki przyprawione ułożyć na szklanej salaterce, oblać majonezem, przybrać krajanymi jajami, korniszonami, zieloną sałatą, grzybkami, świeżą rzodkiewką etc.

DZIAŁ SZACHOWY

ZADANIE NR 10 — F. MENDES DE MORAES „O GLOBO“



mat w 2 posunięciach.

Białe: Kc8 Hf6 Wg1 Wh1 Gg6 Sb5 g2 (7)
Czarne: Kg4 Ge3 Gh3 Sf4 Sg7 (5)

Rozwiązanie dwuchodówki Nr 9 C. Pulcherio z 14 bm.

1) Wg5—g2

PARTIA NR 13.

Białe: Mońka (Śląsk) **Czarne:** Kling (Kraków) grana w międzyokręgowym meczu o puchar im. inż. J. Żukowskiego dnia 15 stycznia br. w Krakowie

Gambit Szkocki

1. e2—e4 e7—e5
2. Sg1—f3 Sb8—c6
3. d2—d4 e5xd4
4. Gf1—c4 Gf8—e7

Zbyt defensywnie zagrane, zazwyczaj gra się G—c5 lub jeszcze lepiej Sf6, aby w razie 5. e5 odpowiedzieć d5!

5. c2—c3 d4—d3 ?

Nie można 5... d4xc3 z powodu 6. Hd5! jednak i posunięcie wtekście jest złe, gdyż białe zdobywają piona i atak, należało raczej grać d7—d3 choć i w tym wypadku partia białych lepsza

6. H—b3! Sg8—f6
7. Gxf7+ Kf8
8. e4—e5 Sf6—g4
9. Gc1—f4 d7—d6
10. Gh5! g7—g6 ?!

Dobrowolna ofiara jakości, aby zneutralizować silny atak białych, nie lepsze również byłoby np 10... d6—d5, 11. h3 Sh6, 12. Gxh6 itd.

11. Gxg4 Gxg4
12. Gh6+ Ke8
13. G—g7 Gxf3
14. gxf3 K—d7
15. Gxh8 Hxh8
16. e5—e6+ Kc8
17. H—d5 (lepsze f4) He5+

Czarne prowokują wymianę, mimo, że są słabsze materialnie, licząc że zyskają pewne kontrszanse w końcówce, co rzeczywiście osiągają dzięki błędom popełnionym przez zbyt już pewnego siebie przeciwnika

18. Hxe5 Sxe5
19. Sd2 ? G—g5

19. pos. b. słabe, gdyż dopuszcza G—g5—f4 należało grać f4, co zapobiegłoby wszystkim późniejszym trudnościom

20. h2—h4 G—f4
21. Wh3 ? K—d8
22. S—e4 K—e7
23. W—d1 Kxe6
24. b3 b6

Białe nie mogły grać 24. Sg5+ z powodu K—f5 25. Sxh7 Wh8 i tracą figurę

25. c4 c6
26. Sd2 d5

Biały nie ma już dobnych ruchów

27. cxd5 cxd5
28. Wc1 b5
29. Kd1 b4
30. a3 bxa3
31. W—a1 W—c8
32. W—a2 S—c6
33. Wxa3 Se5
34. W—a4 ?? Sd7

Ostateczny błąd należało grać 34. b4! i jeszcze białe mogłyby partię wygrać

35. W—a1 W—c2

i białe poddały się.

W partii tej czarne po niezbyt wprawdzie fortunnym otwarciu wykazały wiele zrozumienia pozycji w końcówce i mimo strat materialnych wygrały, udawadniając jeszcze raz prawdę paradok**salnego napozór powiedzenia szachistów, że najtrudniej wygraną partię wygrać.**

WIADOMOŚCI Z ŻYCIA SZACHOWEGO

Hastings. Corocznie urządzany w Hastings międzynarodowy turniej świąteczny dał następujące wyniki: I Szabo 7½ p., II dr Euwe 6½ p., III—IV Landau i Pirc po 6 p. (10 uczestników).

Katowice. W turnieju głównym Śląska prowadzi Anioł bez przegranej przed Ulczokiem (4 ucestników) W grupie II (turniej o mistrzostwo Śląska i Zagłębia) pierwsze miejsce zajął Zogata 6½ p. przed Mońką i Karchem po 5 p. (9 uczestników).

Warszawa. W turnieju o mistrzostwo Warszawskiego Towarzystwa Zwol. Gry Szachowej pierwsze miejsce zdobył Najdorf 13 p., II Przepiórka 11½ p., III Szapiro 10 p., IV Jagielski 9½ p., V—VI Pilc i Terski po 9 p. (11 uczestników).

Kraków. Dnia 15 stycznia br. rozegrany został w Krakowie międzyokręgowy mecz na 16 szachownicach o puchar inż. Żukowskiego pomiędzy Śląskiem i Krakowem, zakończył się wynikiem 11—5 na korzyść Krakowa. W razie gdyby reprezentacja krakowska zdołała w następnym meczu, który odbędzie się prawdopodobnie z końcem kwietnia wzgl. początkiem maja br. w Katowicach, również zwyciężyć, puchar przejdzie na własność Krakowa.

M. N.

PRAWO I ŻYCIE

Zasadnicze zmiany procedury cywilnej

Dekret o usprawnieniu postępowania sądowego

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 o usprawnieniu postępowania sądowego obowiązujący od 28 listopada 1938 r. składa się z dwóch części. Część pierwsza dotyczy zmiany niektórych przepisów postępowania karnego — część druga dekretu zaś zawiera zmiany przepisów postępowania cywilnego. O najważniejszych zmianach procedury karnej pisaliśmy już w ubiegłym tygodniu. Obecnie omówimy zmiany, jakie wprowadza dekret o usprawnieniu postępowania sądowego do procedury cywilnej przez znowelizowanie pewnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Rozszerzenie właściwości sądu grodzkiego

Dekret rozszerza właściwość sądu grodzkiego na sprawy, które dotąd należały do kompetencji sądu okręgowego. Po za sprawami działowymi, przy których wartość przedmiotu działu nie przekracza 50.000 zł, oraz poza sprawami, które bez względu na wartość przedmiotu sporu należą do właściwości sądu grodzkiego (tj. sprawami o ojcostwo nieślubne, o roszczenia majątkowe, pozostające w związku z ojcostwem nieślubnym, oraz o ochronę zakłóconego, lub przywrócenie utraconego posiadania) — należą obecnie do właściwości sądu grodzkiego te sprawy majątkowe, w których wartość przedmiotu sporu wynosi do dwóch tysięcy złotych. Podczas gyd dotąd do kompetencji sądu grodzkiego należały sprawy majątkowe o wartości przedmiotu sporu do tysiąca złotych, to obecnie do sądu grodzkiego będzie należała największa ilość wszelkich spraw sądowych, bo wszystkie spory o roszczenia majątkowe do 2000 zł. Skutkiem tego sądy grodzkie będą odtąd jeszcze bardziej obciążone pracą, aniżeli poprzednio, ponieważ znaczny szereg spraw przechodzi teraz spod kompetencji sądu okręgowego pod właściwość sądu grodzkiego.

Co stanowi wartość przedmiotu sporu w sprawach najmowych?

Niejasny w kodeksie postępowania cywilnego, przepis art. 19, wyjaśniony częściowo dopiero artykułem 26 przepisów o kosztach sądowych, oraz orzecznictwem sądowym, został w obecnym brzmieniu art. 19 znowelizowanego k. p. c. jasno sformułowany. Mianowicie, o ile chodzi o wartość przedmiotu sporu, to w sprawach o istnienie, unieważnienie, lub rozwiązanie umowy najmu, albo dzierżawy, oraz o wydanie, lub odebranie przedmiotu najmu, albo dzierżawy — wartość przedmiotu sporu, równa się sumie czynszu za okres sporny, lecz najwyżej — sumie czynszu rocznego, jeśli umowa została zawarta na czas określony, względnie wartość przedmiotu sporu, równa się sumie czynszu za czas potrzebny do wypowiedzenia, jeśli umowa została zawarta na czas nieograniczony.

Kiedy sąd może przyznać stronie prawo ubogich w procesie?

Dekret wprowadził doniosłe zmiany w kwestii przyznania prawa ubogich. Prawo ubogich może być obecnie udzielone przez sąd tej osobie fizycznej, która stwierdzi na podstawie zaświadczenia władzy administracyjnej, albo samorządowej, lub też sądu opiekuńczego, iż nie może ponosić kosztów procesu bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i swej rodziny, przy czym zaświadczenie to zawierać ma dokładne dane o stanie rodzinnym i majątkowym danej osoby — oraz o jej dochodach. W ten sposób zostały wprowadzone liberalniejsze przepisy co do przyznania prawa ubogich, gdyż poprzednio na podstawie zaświadczenia władzy strona musiała wykazać zupełne ubóstwo, celem uzyskania prawa ubogich, podczas gdy obecnie wystarczy do przyznania prawa ubogich, stwierdzenie, że strona nie może ponieść kosztów danego procesu, gdyż wywołało by to uszczerbek dla utrzymania strony i jej rodziny. Wymogi, uzasadniające udzielenie prawa ubogich, są więc znacznie mniejsze, niż poprzednio.

Prawo ubogich dla osoby prawnej

Przyznania prawa ubogich przez sąd może się domagać także osoba prawna, o ile na podstawie zaświadczenia władzy administracyjnej, samorządowej, lub sądowej wykaże iż nie posiada dostatecznych środków na ponoszenie kosztów procesowych.

Częściowe przyznanie prawa ubogich

Zupełną nowością w kwestii prawa ubogich — jest to, że sąd będzie mógł obecnie przyznać prawo ubogich także częściowo. Dotąd na podstawie prawa ubogich: 1) strona była zwolniona od ponoszenia opłat i kosztów sądwych 2) w sprawach z obowiązkowym zastępstwem adwokackim miała prawo żądać ustanowienia dla niej adwokata na prawie ubogich, 3) oraz w sprawach bez przymusu zastępstwa adwokackiego miała prawo zgłaszać powództwo ustnie do protokołu w sądzie grodzkim miejsca swego zamieszkania, chociażby inny sąd był właściwy do rozpoznania sprawy. Obecnie sąd będzie mógł przyznać prawo ubogich także częściowo w sposób, który ma określić rozporządzenie wykonawcze.

Czy zażalenie w sprawie prawa ubogich wstrzymuje bieg procesu?

Jeżeli sąd odmówił przyznania prawa ubogich, lub cofnął prawo ubogich, a strona wnosi od tego postanowienia zażalenie, to wniesienie zażalenia nie wstrzymuje postępowania w sprawie samej, tak, że sprawa toczy się w dalszym ciągu, chociaż nie zapadło jeszcze prawomocne postanowienie w sprawie prawa ubogich.

Kiedy jest niedopuszczalne zażalenie w przedmiocie prawa ubogich?

Jeżeli sąd przyznał stronie prawo ubogich, albo odmówił cofnięcia prawa ubogich, lub nałożenie dodatkowej zapłaty, to od postanowienia takiego nie przysługuje zażalenie. Tak samo nie ma zażalenia na postanowienie sądu II. instancji, mocą którego odmowiono, lub cofnięto stronie prawo ubogich. Natomiast, jeżeli sąd odwoławczy odmówił stronie przyznania prawa ubogich dla instancji kasacyjnej, albo też cofnął prawo ubogich dla tejże instancji, wówczas dopuszczalne jest zażalenie.

Opłaty sądowe

Co do opłat sądowych wprowadza dekret do przepisów o kosztach sądowych tę zmianę, że wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku na leży opłacić w sądzie grodzkim opłatą sądową za 2 zł (podczas gdy dotąd — za 50 gr), a w sądzie okręgowym lub wyższym za dziesięć zł (dotąd za 2 zł).

W myśl poprzednich przepisów k. p. c., jeżeli strona względnie jej pełnomocnik wnosi do sądu pismo procesowe, nienależycie opłacone, wzywa sąd stronę do uzupełnienia odnośnych braków w terminie tygodniowym. W związku z opłatami sądowymi i wspomnianym przepisem art. 141 k. p. c. procesy przewlekały się zbyt długo, ponieważ strony często celem przewłoki procesu nie nalepiały odnośnych opłat na pismach i skutkiem tego sąd musiał dopiero wzywać o opłaty, a strona w ciągu tygodnia od otrzymania wezwania winna była złożyć brakującą opłatę. Dekret wprowadza tutaj bardzo ważną inowację. Obecnie wedle znowelizowanych przepisów k. p. c. pismo, podlegające opłacie we wysokości stałej (np. wniosek o uzasadnienie wyroku, wniosek o klauzulę wykonalności itd.), o ile zostało wniesione bez należytych opłat przez adwokata, zostaje stronie zwrócone bez wzywania jej o złożenie odnośnej opłaty. Jeśli jednak pismo podpisane jest przez stronę, a nie przez adwokata, to dotychczasowe przepisy o wezwaniu strony celem uzupełnienia opłat mają tutaj zastosowanie.

W jakich sprawach dopuszczalna jest kasacja?

Bardzo ważne zmiany wprowadza dekret odnośnie do kasacji. Wedle dotychczasowych przepisów służyła skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego od wyroku sądu II instancji w tych sprawach o roszczenia majątkowe, gdy wartość przedmiotu sporu była wyższa od 500 zł. Obecnie minimalna granica dla roszczeń majątkowych, powyżej której można wnosić skargę kasacyjną, wynosi 1500 zł. Dopiero, gdy wartość przedmiotu sporu przekracza kwotę 1500 zł, można obecnie wnosić kasację do Sądu Najwyższego. W ten sposób we wszystkich sprawach, w których wartość przedmiotu sporu wynosi powyżej 500 zł do 1500 zł, a w których poprzednio dopuszczalna była kasacja — obecnie kasacja jest niedopuszczalna. — Wobec tego w sporach majątkowych, o wartości przedmiotu zaskarżenia do 1500 zł — a takich właśnie sporów jest przeważająca większość — faktycznie zniesiona została w ogóle trzecia instancja, a proces ograniczy się tylko do dwóch instancyj sądowych tak, że dla obywatela, czującego się pokrzywdzonym wyrokiem sądowym II instancji, w sprawie do 1500 zł, zamknięta jest

W sprawach, należących do właściwości sądu III instancji tj. przed Sądem Najwyższym.

W sprawach, należących do właściwości sądu pracy skarga kasacyjna również dopuszczalna będzie obecnie przy wyższej wartości przedmiotu sporu niż dotąd. Podczas gdy poprzednio w sprawach takich kasacja służyła już wtedy, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła ponad 300 zł., to obecnie kasacja dopuszczalna będzie tylko w sprawach, gdy wartość przedmiotu sporu przekraczać będzie kwotę 500 zł.

Kiedy można wnosić zażalenie do Sądu Najwyższego?

Co do zażaleń do Sądu Najwyższego, to na podstawie przepisów dekretu zażalenie służy wyłącznie: 1) na postanowienie sądu II. instancji, odrzucające skargę kasacyjną, 2) na postanowienie sądu II. instancji, odmawiające prawa ubogich dla instancji kasacyjnej, lub 3) cofające prawo ubogich dla instancji kasacyjnej, oraz 4) odmawiające zwrotu kaucji kasacyjnej. Zażalenia, wniesionego do Sądu Najwyższego, nie doręcza się stronie przeciwnej.

Postępowanie nakazowe a kompenzata.

Pewną zmianę wprowadza dekret także co do postępowania nakazowego. Mianowicie w postępowaniu nakazowym (np. z wekslu, lub czeku) powód żąda w pozwie, by sąd wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty wierzytelności pieniężnej, albo też uiszczenia innych rzeczy zamiennych, przy czym żądanie pozwu winno opierać się w całości na dołączonych do pozwu dokumentach publicznych, lub prywatnych z podpisami zalegalizowanymi, albo na wekslu, lub czeku. Otóż wedle przepisów dekretu w postępowaniu nakazowym nie wolno przeciwstawiać roszczenia do kompenzaty, chyba, że roszczenie to uzasadnione jest dokumentem.

Kto sporządza plan podziału przy egzekucji z ruchomości i z poborów?

Wprowadzone zostały też zmiany do postępowania egzekucyjnego. Jedną z ważniejszych zmian jest to, że obecnie plan podziału sumy, wyegzekwowanej od dłużnika, przez egzekucję z ruchomości, oraz z niehipotekowanych wierzytelności i innych praw majątkowych, sporządzać będzie po upływie tygodnia od złożenia odnośnej sumy do depozytu sądowego, komornik, a nie sąd, jak to miało miejsce przed tym, co niewątpliwie przyczyni się do przyspieszenia wypłaty należytości wierzyciela.

Adw. Dr SZYMON LUSTGARTEN



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przeciw dalszemu podwyższaniu stawek podatkowych

Warszawa 3. 2. (g) Ostatnio odbył się w Warszawie Zjazd Międzyizbowej Komisji Skarbowej, na którym rozważane były projekty rozporządzeń Ministra skarbu w sprawie poboru scalonego podatku obrotowego od sprzedaży piwa, napojów winnych, wódek gatunkowych, octu, kwasu octowego, drożdży, artykułów monopolu tytoniowego, monopolu spirytusowego, polskiego monopolu solnego, polskiego monopolu loteryjnego, cementu, cukru oraz zapałek.

Uczestnicy Zjazdu wypowiedzi się jednogłośnie przeciwko projektowanemu w tych rozporządzeniach podwyższeniu stawek podatku. Zdaniem Zjazdu podwyższenie stawek nie znajduje żadnego uzasadnienia z tego względu, że dotychczasowe stawki są dostatecznie wysokie i nie zachodzi potrzeba ich podwyższenia mimo zniesienia świadectw przemysłowych.

Przy nowelizacji bowiem ustawy o podatku obrotowym w roku 1936, stawki scalonego podatku zostały za wysoko obliczone, dalsza ich podwyżka nie byłaby wskazana, ponieważ zawierają one już w sobie dostateczny ekwiwalent, wynikający zarówno z podwyższenia stawek od 1-go stycznia 1936 r. i 1-go stycznia 1939 r.

Ponadto Zjazd rozpatrzył sprawę projektów rozporządzeń o zryczałtowaniu podatku obrotowego oraz podatku dochodowego. Do projektów tych Zjazd ustosunkował się pozytywnie, wprowadzając jedynie pewne uzupełnienia i uwagi, m. in. na podstawie wniosków Izby Sosnowieckiej, które dotyczyły kwestii wprowadzenia tabeli obrotowej, zastępstwa płatnika wobec władzy skarbowej, podwyższenia granicy ryczałtu przy obrocie do 75 tysięcy złotych, stabilizacji wymiaru na okres dwuletni, terminów płatności i t. p.

Odprężenie na rynku kolonialnym

Warszawa 3. 2. (g) Na skutek ostatnich zarządzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu uruchomione zostały dalsze kontyngenty na artykuły kolonialne, a mianowicie: na kawę i korzenie z Indii Holenderskich. W ten sposób Komitet Przywozowy mógł przystąpić do podziału dalszych kontyngentów przywozowych na towary kolonialne. Zarządzenia te przyczynią się niewątpliwie do usunięcia braku towarów w grupie artykułów importowanych, jaki zaczęliśmy częściowo odczuwać w pierwszych tygodniach ubiegłego miesiąca.

Nie wszystko złoto, co świeci

Warszawa 3. 2. (g) W wielu wypadkach czołowe osobistości, kierujące naszą polityką gospodarczą, jako przykład godny naśladowania w zakresie sprawności gospodarczej, chętnie podają Wielkopolskę. Jak wiadomo, poziom handlu i przemysłu mierzy się między innymi również liczbą przedsiębiorstw, prowadzących księgowość w stosunku do liczby przedsiębiorstw, które księgowości nie prowadzą.

Godzi się tedy zaznaczyć, że Związek towarzystw kupieckich na Pomorzu stwierdził, że odsetek przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych prowadzących księgi handlowe jest dla terenu Izby Skarbowej Grudziądz, t. zn. woj. pomorskiego, niepokojąco niski. Odsetek ten wynosi niespełna 11,2%. Wynika z tego, że na ogólną liczbę przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych około 50.000, księgowość prowadzi tylko nie wiele ponad 5.600 przedsiębiorstw. Cyfra ta obejmuje już w pewnym zakresie przedsiębiorstwa posługujące się księgowością uproszczoną.

Nie zawadzi tedy ostrożność z inowacjami, które mogą przynieść więcej szkody niż pożytku.

Obowiązkowe zaopatrywanie samochodów w szyby nie rozpryskujące się

Wobec wydania przez Urzędy Wojewódzkie oraz Komisariat Rządu m. st. Warszawy nakazu zaopatrzenia autobusów, samochodów ciężarowych i taksówek w szyby ze szkła nierozpryskującego się, najpóźniej do dnia 1 marca br., Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do Ministerstwa Komunikacji z memoriałem, w którym wskazał, iż w tak krótkim czasie fabryki krajowe nie zdołają wyprodukować dostatecznej ilości szkła nierozpryskującego się. Fabrykacja tego artykułu znajduje się w Polsce dopiero w stadium początkowym.

W tych warunkach, według obliczeń Związku Izb, zaopatrzenie do 1 marca br. autobusów, samochodów ciężarowych i taksówek w szkło nierozpryskujące się, zmusiłoby do importu do Polski tego szkła na sumę ok. 2 miln. zł.

Podzielając słuszność stanowiska samorządu gospodarczego, Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło Związek Izb, że ze względu na niedostateczny stan krajowej produkcji szyb bezpieczeństwa — wzięło pod uwagę trudności w zaopatrywaniu się przedsiębiorstw samochodowych w tego rodzaju szyby i pozostawiło Urzędom Wojewódzkim możność przedłużenia terminu oszklenia szybami bezpiecznymi o trzy lub więcej miesięcy, w razie stwierdzenia rzeczywistego braku szyb wyrobu krajowego na rynku.

Wzrost wpływów ubezpieczalni społecznych

Ostatnie dane o sytuacji finansowej ubezpieczeń społecznych w Polsce są specjalnie interesujące, gdyż dają poniekąd odpowiedź jak winna być rozwiązana aktualna sprawa wysokości składek. Dochody ze składek, wpływających do ubezpieczalni społecznych (liczby podane nie obejmują ubezpieczeń na wypadek bezrobocia, ubezpieczeń na G. Śląsku, górniczych i t. p.) przyniosły w 1936 r. ok. 300 miln. zł. Mimo przedłużonego okresu obniżki składek w roku następnym, dochód ze składek wzrósł do 334 miln. zł., a więc przeszło 10%. Dla 1938 r. ogłoszone zostały tylko liczby, obejmujące pierwsze półrocze. Dochód ze składek w tym okresie wyniósł 180 miln. zł., wobec 147 miln. zł. w odpowiednim okresie 1937 r. Jest to wzrost prawie o 18%. Z liczb tych wynika, iż w związku z ożywieniem gospodarczym sytuacja ubezpieczeń ostatnio poprawiła się, w związku z czym powrót do dawnych, wyższych norm składek nie jest koniecznością.

INFORMATOR PRAWNICZY

„HURTOWNIK". Jest Pan zobowiązany zapłacić swemu robotnikowi wynagrodzenie za te trzy dni.

„BRANŻA GALANTERYJNA". 1) Zasadniczo inwentarz powinien być już z końcem roku całkowicie ukończony. 2) Drobne niedokładności nie powinny dyskwalifikować ksiąg; w praktyce jednak jest to czasem rzeczą możliwą. 3) Można podać ogólnie nazwę danego artykułu i ogólną cenę tego towaru. 4) W sprawach tych należałoby w każdym razie zasięgnąć porady fachowca-buchaltera.

P. M. GRUSCHOW. Może zwróci się Pan w tych sprawach o informację do Biura Emigracyjnego „Jeas" w Krakowie, ul. Starowiślna 89, oraz do Syndykatu Emigracyjnego w Krakowie, ul. Radziwiłłowska.

„CZUWAJ". O ile dobrze zrozumieliśmy treść Pańskiej kartki, to chodzi Panu o wierzytelność należną obywatelowi polskiemu od osoby, mieszkającej zagranicą. Gdyby tak istotnie było, a wierzytelność ta została zgłoszona w Banku Polskim do dnia 10 grudnia 1938, jako mienie, posiadane zagranicą, w takim razie czyn, opisany przez Pana, nie podlega w każdym razie karze ze względu na amnestię, stosowaną w takich wypadkach na zasadzie przepisów dekretu Prez. Rzplitej z dnia 18 listopada 1938 o zaniechaniu postępowania karnego w sprawach o niektóre przestępstwa.

„A. AM. RAD." 1) Jako nieuprawniony technik, pracujący w zakładzie lekarskim, zasadniczo podlega Pan obowiązkowi ubezpieczenia. 2) Skoro Pan jest spólnikiem lekarza, powinien Pan zawrzeć pisemną umowę spółki (niekoniecznie notarialną, lecz w każdym razie z podpisami, zalegalizowanymi notarialnie, o ile by Panu chodziło o urzędowe stwierdzenie dzisiejszej daty). Uważamy, że Pan najlepiej postąpi, gdy będzie Pan miał taką umowę pisemną. 3) Odnośnie do czasu przeszłego zachodzą takie możliwości, o jakich Pan w kartce wspomina, chyba, że Pan udowodni (n. p. za pomocą świadków, lub pisemnej umowy).

„R. S. C. 5". Listu takiego napewno nie otrzymaliśmy. Prosimy wobec tego o ponowienie pytań.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym).

Zjazd delegatów Żydowskiego Szkolnictwa Społecznego w Polsce

ŁÓDŹ, w lutym.

W niedzielę, dnia 29 stycznia odbył się w Łodzi Zjazd delegatów szkół należących do Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce.

Zjazd otworzył przewodniczący Związku p. Dr. M. Braude, wskazując na sytuację żydowskiego szkolnictwa w chwili obecnej i na zadania stojące przed konferencją. P. Dr. Braude uczcił pamięć zmarłych ostatnio żydowskich działaczy szkolnych a mianowicie błp. Jakuba Gutmana (Będzin), Dyr. Samuela Hellinga i Dr. Rittersmana (Stanisławów).

Do Prezydium Zjazdu zostali powołani jako przewodniczący p. Dr. Braude, jako zastępcy przewodniczącego pp. Inż. Drach (Stanisławów) i Ławnik Szpiro (Częstochowa), jako sekretarz p. Dr. Blatberg (Kraków).

Sprawozdanie z działalności ustępującego wydziału wykonawczego złożył p. Dr. A. Tartakower. Referent zanalizował skład organizacyjny Związku, do którego należy w chwili obecnej 22 szkół powszechnych, 24 szkół średnich i 2 szkoły handlowe w następujących miejscowościach: Będzin, Bielsko, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kraków, Kutno, Lwów, Łódź, Międzyrzec, Mława, Przemyśl, Piotrków, Radom, Rzeszów, Sosnowiec, Stanisławów, Suwałki, Tarnów, Tomaszów, Włocławek i Wołkowysk. Z wszystkimi szkołami utrzymywany był ścisły kontakt drogą korespondencji i rozjazdów. Następnie referent omówił stosunki między Związkiem a władzami państwowymi, w szczególności zaś z Ministerstwem W. R. i O. P., z którym toczyły się przez cały okres sprawozdawczy pertraktacje w najrozmaitszych sprawach odnoszących się do naszego szkolnictwa. Z kolei zostały przedstawione stosunki z innymi instytucjami żydowskimi, a w szczególności z Uniwersytetem Hebrajskim w Jerozolimie i z Żydowskim Funduszem Narodowym. Wiele miejsca poświęcił referent omówieniu pracy Związku w dziedzinie przedmiotów judaistycznych, w szczególności dziedzinie programów tej nauki, judaistycznych egzaminów końcowych, Inspektoratu Nauk Judaistycznych i działalności wydawniczej na polu podręczników szkolnych. Przedstawiony też został rozwój związkowego Urzędu Teatralnego, jakoteż wyniki szeregu konferencyj nauczycielskich i dyrektorskich, zwołanych w okresie sprawozdawczym.

Drugi z rzędu referat o sytuacji prawnej szkolnictwa żydowskiego wygłosił p. Dr. Braude. Referent omówił szczegółowo starania Związku o legalizację programu nauczania w szkołach Związku, jakoteż o legalizację judaistycznych egzaminów końcowych i specjalnych świadectw w szkołach Związku. Przedstawione zostały starania o założenie żydowskich szkół społecznych w miastach na Kresach Wschodnich i trudności, na jakie natrafiono w tej mierze ze strony władz państwo-

wych. Szczegółowo omówiony został stan, jaki zaistniał na terenie Kuratorium Lwowskiego w związku z ostatnimi zarządzeniami tegoż Kuratorium. Na zakończenie przedstawił referent kwestię uprawnień związkowego szkolnictwa powszechnego i średniego, jakoteż sformułował swój pogląd na te sprawy, wynikający z narodowych postulatów związkowego szkolnictwa.

Sprawozdanie z działalności związkowego Inspektoratu Nauk Judaistycznych zdał rektor Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie p. Dr. Stein. Referent przedstawił stan nauki przedmiotów judaistycznych w szkołach związku i sformułował wnioski mające na celu dalszą rozbudowę tej nauki i przezwyciężenie istniejących jeszcze trudności. Szczegółowo omówiona została kwestia doboru odpowiednich sił nauczycielskich, jakoteż kwestia podręczników i bibliotek szkolnych.

Po referatach została zarządzona przerwa obiadowa, w trakcie której uczestnicy Zjazdu zwiedzili nowo wybudowany gmach szkół Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi.

Po przerwie odbyła się ożywiona dyskusja nad referatami, w której zabrali głos następujący delegaci: Rosenfeld (Przemyśl), Dyr. Dr. Rosenbusch (Tarnów), Ersler (Włocławek), Dr. Blatberg(Kraków), Inż. Drach (Stanisławów), Dyr. Dr. Knossow (Rzeszów), Dyr. Ostern (Przemyśl), Dyr. Brandstätter (Łódź), Inż. Młynarski (Kutno), Ławnik Szpiro (Częstochowa), Dyr. Dr. Einhorn (Będzin), jakoteż pp. Dr. Braude i Dr. Tartakower. W dyskusji poruszono również sprawę żydowskiego szkolnictwa zawodowego, w szczególności zaś szkolnictwa handlowego, sprawę przysposobienia wojskowego w szkołach Związku, doboru sił nauczycielskich i uprawnień szkół związkowych.

Późnym wieczorem uchwalone zostały rezolucja Zjazdu formułujące postulaty szkolnictwa pod adresem państwowych władz szkolnych, jakoteż rezolucje w sprawie związkowego szkolnictwa zawodowego i w sprawie stosunku do innych instytucji żydowskich, w szczególności zaś do Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Jednogłośnie i przez aklamację udzielono absolutorium ustępującemu Wydziałowi Wykonawczemu i wyrażono mu podziękowanie za jego intensywną i owocną pracę.

Do nowego Wydziału Wykonawczego zostali wybrani pp.: Dr. Braude (Łódź), Inż. Drach (Stanisławów), Ersler (Włocławek), prez. Fürstenberg (Będzin), Dr. Hilfstein (Kraków), Klagsbald (Przemyśl), Lewkowicz (Kalisz), Dr. Melodysta (Sosnowiec), Dr. Schenkel (Tarnów), Dr. Schmelkes (Rzeszów), Dr. Schweig (Łódź), Ławnik Szpiro (Częstochowa), i Dr. Tartakower (Łódź).

Po przeprowadzeniu wyborów zamknął Zjazd p. Dr. Braude, dziękując przybyłym delegatom za ich wytężoną całodzienną pracę.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 3 lutego. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.25—22.75, jednolita czerwona i biała 21—21.25, zbierana 20—20.25, żyto standart I. 15.75—16, standart II 14.75—15, jęczmień jednolity 17—17.75, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—116, owies niezadeszczony 17—17.50, standart I (lekko zadeszczony) 15.75—16.50, standart II (zadeszcz. dop.) 15.25—15.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41.75—43.75, wyciągowa 35 proc. 41.25—43.25, gat. I. 50 proc. 38.75—39.75, gat. IA 65 proc. 34.75—35.75, gat II. 35—65 proc. 32.75—33.75, gat. II 50—60 proc. 30—30.50, gat. II. 50—65 proc. 20—29.50, gat. II 60—65 proc. 23.50—24, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.25—28.75, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.50—26.75, razowa 95 proc. 22.75—23, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.50—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencja: pszenica 74 spokojna, żyto 60 chwiejna, jęczmień 51.5 ożywiona, owies 193 spokojna. — Ogólny obrót 1035 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 3 lutego. Ceny orientacyjne bez zmiany. — Obroty i tendencja: pszenica 365, żyto 1201, jęczmień 215, owies 45, wszystko spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 3 lutego. Kursy zamknięcia. Akcje. Bank Polski 132.50, Bank Handlowy 56, Ostrowiec 68.50, Norblin 102, Modrzejów 19, Cukier 35, Lilpop 92, Starachowice 53—52.75—53.25, Węgiel 34.25—34.50. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna odc. grube 65.38, 3 proc. poż. inwestycyjna II em. 86.75, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna II em. 92.50, 5 proc. poż. konwersyjna 70.75, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 67, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 66.50, odc. drobne 66.25, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.50. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie 64, 5 proc. listy m. Warszawy stare 76.25, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 72.75, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 65.50, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1936 63.50, 4½ proc. T. K. Z. Lwów 64. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.40, Gdańsk 99.75, Amsterdam 285.60 Kopenhaga 110.75, Londyn 24.81, Nowy Jork czek 5.28 5/8, Nowy Jork kabel 5.30 1/8, Oslo 124.50, Paryż 14.03, Praga 18.11, Sztokholm 127.05, Zurych 119.55, Rzym 27.85, Berlin 212.01. Tendencja niejednolita.



Sobota, 4 lutego.

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7 Audycja dla szkół i poranna 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki prowadzi prof. Br. Rutkowski; 11.25 Tarantele (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Audycja dla dzieci: 1) „Nasz przyjaciel“ opowiadanie Bohdana Dyakowskiego, 2) „O krakowskim kocie“ — obrazek H. Januszewskiej w radiofon. M. Mikuty; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry dętej z Huty Żelaza w Trzyńcu; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 116.20 Kronika literacka w oprac. Stan. Miłaszowskiego; 16.35 J. S. Bacha: „Kantata Dominica post Nativitatem Christi“ (Wejście na drogę wiary). Wyk.: A. Boczek (flet), A. Berka (obój), J. Rakowski (viola d' amore), T. Tułasiewicz (wiol.), M. Sauer (continuo), śpiewacy, dyr. St. Wiechowicz; 17 Nabożeństwo; 19 Pogadanka aktualna; 18.10 Pieśni St. Niewiadomskiego w wyk. J. Kelles-Krauze (sopr.), przy fortep. W. Geiger; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Gawęda, 2) „Mowa skarbem naszym aud. słowno-muz. w opr. Leona Płoszowskiego; 19.15 Koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. rozgł. lwow. pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Karol Gross (tenor), Stasiińska (fort.); w przerwie o godz. 19.30: „FIS“: Transmisja z łyżwiarskich mistrzostw świata w Zakopanem (przez Kraków) i z Warszawy; 21 „Przy sobocie, po robocie“ — wielki koncert rozrywkowy, transmisja z sali YMCA. Wyk. ork. symf. i Mała PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Ludowa kapela Feliksa Dzierżanowskiego, Laurna Szczepańska (sopran), Mieczysław Salecki (tenor), Tadeusz Zygadło (skrz.), oraz duet akordeonowy; 22.55 Lokalne informacje; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.; 23.03—23.05 Ostatnie wiadomości sportowo z Zakopanego (przez Kraków) i z Warszawy.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna. 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 „F. I. S.“ — Wiadom. z Polski w jęz. obcych; 23.15 Płyty.

KATOWICE 5.30 Wesoły montaż płytowy. 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Utwory fortep. wyk. Zb. Dymmek; 18.15 Pogad. aktualna; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka obiadowa; 14.45 Wiad. gospod. i giełda rolnicza; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Aktualna pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petryego; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ, 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 118 Słuchowisko T. Tylińskiego p. t. „Serce“; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 „Przy ognisku“ — melodie (płyty); 13 Sygnał czasu, dziennik połudn. (po hebrajsku); 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu połudn.; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej w wykonaniu ork. symf. (płyty); 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Hawdala z płyt; 18.35 Koncert skrzypcowy z płyt; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 „Święto drzew“ — Melodie i legendy w wykonaniu zespołu studia; 19.45 Melodie wykonane na flecie, w programie utwory Bacha, Bizeta i in (płyty); 20 Fragmenty z „Barona Cygańskiego“ Jana Straussa, w wykonaniu septetu studia, 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Płyty; 20.40 Muzyka taneczna z płyt; 21.10 Wyniki zawodów piłki nożnej w Szkocji i Irlandii; 21.15 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Koncert muz. belgijskiej. DROITWICH: Muzyka taneczna. PARIS PTT.: Koncert symfoniczny. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. RENNES: Muzyka klasyczna i romantyczna. POSTE PARISIEN: 18.30 „Tragedia w Mayerlingu“ — słuchowisko muzyczne.

19 BRUKSELA FLAM.: Koncert popularny. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. SOFIA: Mandoliny. RYGA: 19.15 Piosenki marynarskie. PRAGA: 19.25 Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: 19.30 Koncert z Ameryki. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy.

20 LAHTI: Walce LILLE: Operetka Gavola. MONTE CENERI: Wieczór rozrywkowy. PRAGA II: Koncert popularny. SOFIA: Koncert Beethovenowski. SZTOKHOLM: „Cyganeria“ — opera Puccini'ego, akt I. DROITWICH: 20.30 Program rozrywkowy. RYGA: 20.40 Muzyka operowa Glinki. LUKSEMBURG: 20.45 Muzyka lekka.

21 BRUKSELA FLAM.: „Radio dla wszystkich“ — aud. muz.. DROITWICH: Music-Hall. FLORENCJA: „Echa neapolitańskie“ — koncert rozrywkowy. LONDYN REG.: Koncert symfon. LUKSEMBURG: Music-Hall. LYON: Koncert solistów. MEDIOLAN: Melodie operetkowe: RZYM: „La bisbetica domata“ — opera Mario Persico. SZTOKHOLM: Kabaret. PRAGA II.: 21.10 „Na ludową nutę“. PARIS PTT.: 21.25 Transm. z Opery. STRASBURG: 21.30 Koncert symfoniczny. KOPENHAGA: Radiobal. HILVERSUM I.: 21.55 Program rozrywkowy.

22 BRUKSEL AFLAM.: Koncert ork. symfonicznej. BUDAPESZT: Reportaż z balu. FLORENCJA: Muzyka taneczna. KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.05 Odpowiedzi gwiazd, 22.20 Program rozrywkowy. MEDIOLAN: 22.10 Recital fortep. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. DROITWICH: 22.25 Swing Raymonda Grama, 22.40 Koncert. PRAGA II: 22.30 Czechosłowacja śpiewa i tańczy.

23 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. FLORENCJA: Muzyka tanecz. POSTE PARISIEN: 23.07 Koncert wieczorny. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Muzyka jazzowa; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. LONDYN REG.: 23.30 Muzyka taneczna. TULUZA: 23.45 Tanga amerykańskie.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś interesująca komedja B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem“. W sztuce występują: Zofia Jaroszewska, J. Ziejewski, J. Karbowski, W. Nowakowski w rolach głównych. — „Miłość będzie naszym wynalazkiem“ powtórzona będzie jutro wieczorem. Jutro po południu „Dlaczego zaraz tragedja?!“ świetna komedja R. Niewiarowicza w reżyserii J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

— **OSTATNIE DNI OPERETKI WARSZAWSKIEJ LOLI FOLMAN W TEATRZE ŻYD.** (Bocheńska 7). Dziś komedia muzyczna w 3 aktach I. Perłowa. Dziś dwa przedstawienia: godz. 4.15 pop po cenach zniżonych i godz. 9-ta wiecz. Czysty dochód z wieczornego przedstawienia na rzecz Stow. ochrony dla biednych chorych. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 2 pop. przy kasie teatru.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

OPERETKA WARSZAWSKA LOLI FOLMAN (ul. Bocheńska).

Sobota, godz. 4.15 pop., godz. 9 wiecz.: „Złote kłosy“

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Strachy“ (Eug. Bodo, Hanka Karwowska, Jadzia Andrzejewska.
ATLANTIC: „Żebrak w purpurze“ (Ronald Colman, Frances Dee) i „Ostrożnie profesorze“ (Harold Lloyd).
APOLLO: „Suez“ (Annabella, L. Young).
LOPP: „Tygrys z Esznapuru“ i „Grobowiec indyjski“ (film niemiecki)
MUZEUM: „Huragan“.
PROMIEŃ: „Walka o szczęście“ (Bettie Davies, Errol Flynn).
SCALA: „Sygnały“ (Żelichowska, Junosza Stępowski i in.)
SZTUKA: „Nasza żoneczka“ (film niemiecki)
ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny“ (Barszczewska, Ćwiklińska i inni).
UCIECHA: „Szef wywiadu“ (Conrad Veidt).
WANDA: „Powrót o świcie“ (Danielle Darieux)

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 55 m
4	Zachód słońca 16 „ 22 m
SOBOTA	15 Szebat 5699

Ważne dla uchodźców

Chalucim uchodzcy oraz młodzież wysiedlona z Niemiec, która ma zamiar wstąpić na hachszarę, a która dotychczas nie została wysłana przez Centralę „Ezry" na hachszarę, winna dla uzupełnienia rejestracji zgłosić się do Centrali „Ezry" w Krakowie. Komitety Lokalne „Ezry" na prowincji winny również ponowną rejestrację przeprowadzić do dni 8-ch.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej ul. Sarego 5 parter tel. 200-08, podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów:

327 robotników niekwalifikowanych, 228 pomocników handlowych, 146 urzędników prywatnych, 36 magazynierów, 30 inkasentów i kasjerów, 18 krawców i krawczyń, 18 stolarzy, 14 ślusarzy, 14 wojażerów i zastępców, 10 drukarzy, 10 dekoratorów, 10 kelnerów, 6 szoferów, 5 cukierników, 5 gorseciarek, 5 pomocnic bieliźniarskich, 4 blacharzy, 4 korepetytorów 4 malarzy, 4 piekarzy, 4 trykotarki, 3 hotelarzy, 3 introligatorów, 3 kapeluszników, 3 pomocnic modniarskich, 3 maszynowców, 3 pielęgniarzy (rek), 3 szewców, 3 techników mechanicznych, 2 elektromonterów, 2 kuferkarzy, 2 mechaników, 2 portierów, 2 robotników drzewnych, 2 tapicerów, 2 werkmistrzów, 1 czapnik, lakiernik, monter wod i gaz., ogrodniczka, parasolnik, torebkarz, zegarmistrz.

Telefonu nie wolno używać do złośliwych żartów

Organa pocztowe stwierdzają, że w ostatnich czasach wzrosła znacznie ilość wypadków złośliwego niepokojenia w drodze telefonicznej poszczególnych osób i instytucyj.

W związku z tym Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów wyjaśnia, że w każdym wypadku takiego nadużycia istnieje możliwość ustalenia numeru stacji telefonicznej użytej w celu niepokojenia i ostrzega abonentów telefonów przed odpowiedzialnością karną spowodowaną doniesieniem osoby lub instytucji poszkodowanej

Ponadto, w razie stwierdzenia, że omawiane nadużycia popełnione zostały kilkakrotnie z jednej (tej samej) stacji telefonicznej, Zarząd Pocztowy zarządzić może rozwiązanie umowy o abonament telefonu.

Między lokatorkami...

Na tle porachunków osobistych powstała bójka między lokatorami domu przy ul. Zakątek L. 1, w czasie której Aniela Danielska doznała na czole rany ciętej dość głębokiej, zadanej jej ostrym narzędziem przez Staminę Trybulską. Danielską skierowano do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, celem opatrzenia rany. Stan zdrowia Danielskiej nie budzi obaw.

Zaginięcie służącej

Janina Gajda (lat 18), z Lipiwczyc gmina Przegąb pow. Radomsk, służąca, zam. ostatnio w Krakowie przy ul Grzegórzeckiej L. 33 m. 7, wydała się od swych pracodawców w niewiadomym kierunku.

Zatarg w przemyśle obuwniczym trwa w dalszym ciągu

Jak już donieśliśmy, wybuchł onegdaj strajk w przemyśle obuwniczym okręgu krakowskiego. Tło strajku jest następujące: Dnia 31 stycznia b. r. wygasła umowa zbiorowa zawarta w Inspektoracie Pracy między pracodawcami a robotnikami przemysłu obuwniczego. Umowa ta, normująca warunki pracy i płacy w tym zawodzie obejmowała: właścicieli mechanicznych fabryk obuwia, wytórnie obuwia (tak zw. nakładców) oraz właścicieli mechanicznych zakładów wykańczalń obuwia, zjednoczonych w Zrzeszeniu Wytwórców Obuwia— z jednej strony i przykrawaczy, cholewkarzy, robotników zatrudnionych w mechanicznych fabrykach obuwia i chałupników szewskich, zjednoczonych w Centr. Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórz. z drugiej strony.

W jesieni u. r. właściciele mechanicznych zakładów wykańczalń obuwia wystąpi z Zrzeszenia Wytwórców Obuwia tworząc odrębną sekcję przy Centr. Zw. Zaw Rob. Przem. Skórz.

Żądania przedstawicieli Zw. Zaw. zmierzają do: 1. Zawarcia umowy zbiorowej także z właścicielami mechanicznych zakładów wykańczalń obuwia, 2. Zmiany warunków pracy odnośnie do świadczeń socjalnych, 3. Podwyższenia cen od 10—30 proc.

Przedstawiciele Zrzeszenia Wytw. Obuwia, żądają zawarcia umowy zbiorowej na dotychczasowych warunkach z wyeliminowaniem właścicieli mechanicznych zakładów wykańczalń obuwia oraz rozciągnięcia ważności umowy zbiorowej na wszystkich pracodawców tj. i na tych, którzy nie należą do Zrzeszenia Wytw. Obuwia.

Dotychczas odbyły się w Inspektoracie Pracy 38 Obwodu 3 konferencje, które jednak nie dały definitywnego wyniku.

Na ostatniej konferencji Inspektor Pracy zaproponował stronom arbitraż.

Wczoraj minął termin wypowiedzenia się w sprawie arbitrażu. Ponieważ strony nie wyraziły swej zgody na arbitraż, strajk trwa w dalszym ciągu.

Spotkanie ze strażnikiem więziennym nie przyniosło mu szczęścia

Proces sądowy o włamanie do mieszkania p. Dawida Zimmeta przy placu Groble w Krakowie obfitował wczoraj w ciekawe momenty. Jak już w wydaniu wczorajszym naszego pisma podaliśmy, dokonano wieczorem 16-go października ub. r. włamania do mieszkania p. Zimmeta a nazajutz policja w Borku Fałęckim zatrzymała w krzakach czterech mężczyzn w których bliskim sąsiedztwie znaleziono rzeczy pochodzące z tej kradzieży, jak futra i srebro wartości około 3.000 zł.

Wczoraj odpowiadali za dokonanie tej kradzieży Florian Bruzda, murarz, Stanisław Józef Piszczek robotnik, Samuel Haber false Wachtel, robotnik i Józef Patro, murarz. Pierwsi dwaj byli już wielokrotnie karani, dalsi oskarżeni popadli też już w konflikt z kodeksem karnym.

Oskarżeni wypierają się winy, twierdząc, że ze sprawą nie mają nic wspólnego. Na dowód swego alibi podali dwóch świadków. — Świadków tych przesłuchano na wczorajszej rozprawie, ale zeznania ich wypadły nie bardzo jasno, tak, że sędzia polecił im nawet zostać na sali rozpraw, ale w końcu pozwolił im odejść.

W toku rozprawy prokurator stwierdził, że w śledztwie przesłuchano pewnego strażnika węziennego, który zeznał, że krytycznego wieczoru widział oskarżonego Piszczka na Placu Groble. Ponieważ świadek ten zna Piszczka, zwrócił na niego uwagę i upewnił się, że jest to doprawdy Piszczek.

W tym stanie rzeczy sąd postanowił wezwać na rozprawę owego strażnika, aby go osobiście przesłuchać. Równocześnie sąd dopuścił wniosek obrońcy Piszczka, adw. dr Leona Hechta, aby zasięgnąć opinii ze szpitala św. Łazarza co do stanu zdrowia osk. Piszczka, który leczył się tam jakiś czas na nerwy.

Sędzia dr. Stępniowski odroczył rozprawę do 13 bm. Bronili adw. dr. Leon Hecht, dr. Haubenstock i dr. Horowitzówna.

—<>—

— CEIRE MIZRACHI. Dziś 8-a wiecz. Dietla 11 uroczysty wieczór „Chamisza Asar Biszwat"

— POALE SYJON (zjedn. z CSP). Dziś godz. 2.30 pop Starowiślna 89 Zebranie członków.

— KURS DLA MATEK I OPIEKUNEK NIEMOWLĄT rozpoczyna się dziś godz. 18.30 w szpitalu żydowskim, ul. Skawińska 8.

— ZEBRANIE MUNDANTEK ADWOKACKICH. W poniedziałek 6 bm godz. 20-ta w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6 zebranie mundantek.

Wścieklizna u psa w Dz. X. Zakrzówek

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. X. Zakrzówek, Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenie: 1) Dzielnicę X. Zakrzówek jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy tj od dnia ogłoszenia do 23 IV. br dla swobodnego wypuszczania psów. 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. 3) Wyprowadzanie lub wywozenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego Oddz. Weter Wydziału Zdrowia Publicznego ul. Posełska 10.

— RESORT KULTURY PRZY STOW. „OGNISKO". W poniedziałek 6 bm. godz. 8 wiecz. w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3, wygłosi wybitny uczony, docent U. J. dr Marion Mathisson odczyt nt. „Nauka obiektywna i subiektywna".

— MŁODE WIZO. Dziś 4-ta pop. plenarne zebranie z referatem p. Katzowej. Goście mile widziani.

Lansbury zapewnia:

Komitet londyński uczyni wszystko, by ulżyć losowi uchodźców

Londyn, 3. 2. ŻAT. W posiedzeniu kierownictwa londyńskiego komitetu pomocy Żydom odbytym pod przewodnictwem posła Lansbury, brali udział członkowie delegacji żydowskiego komitetu kolonizacyjnego w Polsce z prof. Schorrem na czele. Posiedzenie poświęcone było sytuacji uchodźców żydowskich z Niemiec. Prof. Schorr wygłosił przemówienie, w którym wyraził podziękowanie Żydów polskich za pomoc okazywaną przez komitet Lansbury'ego

Wywody prof. Schorra uzupełnił rabin Lewin Sytuację uchodźców zreferował p. Karol Sachs, który oświadczył, że wedle informacji komitetu 5.000 uchodźców otrzyma możność udania się do Rzeszy dla zlikwidowania swoich majątków. Nie będą oni jednak mogli wywieźć pieniędzy, wolno im tylko będzie wywieźć meble i odzież.

Skarbnik komitetu londyńskiego p. Elsley Cejtlin zakomunikował, że w najbliższych dniach udaje się do Polski celem przewiezienia do Anglii 50 dzieci uchodźców, przyjętych przez komitet funduszu Baldwina.

W odpowiedzi na przemówienia członków delegacji z Polski Lansbury zapewnił, że komitet londyński nadal czynić będzie wszystko, co leży w jego mocy, aby ulżyć losowi uchodźców.

Rublee opuścił Berlin

-- ale rozmowy nie są definitywnie zakończone

Rublee zawozi do Londynu memoriał aprobowany przez Rzeszę

Berlin, 3. 2. PAT. Delegat międzynarodowego komitetu niesienia pomocy uchodźcom dr Rublee zakończył dziś swe rokowania z delegatem rządu niemieckiego dyr. Wohltatem i odjechał do Londynu. Rozmowy odbyły się w przychylnej atmosferze i dały, jak utrzymują w sekretariacie dr Rublee zadawalające wyniki.

Berlin 3. 2. PAT. Rozmowy informacyjne prowadzone przez delegata komitetu eviańskiego p. Rublee z przestawicielem rządu niemieckiego dr. Wohltatem zostały zakończone. Miały one na celu uzgodnienie poglądów obu stron oraz przyszłej akcji komitetu eviańskiego wobec rządu niemieckiego. Nie zawarto żadnego układu i zawarcie układu nie jest na razie przewidziane.

Pan Rublee zawiózł tylko do Londynu memoriał na piśmie, zaaprobowany uprzednio przez rząd niemiecki, który precyzuje rezultat przeprowadzonych rozmów. Memoriał ten p. Rublee przedstawi prezesowi komitetu niesienia pomocy uchodźcom lordowi Wintertonowi.

Koła angielskie podkreślają przy tym, że strona niemiecka nie związała się w żaden sposób z memoriałem, zachowując nadal niezależność postępowania. Nie należy też rozmów, wszczętych przez komitet eviański, uważać za ostatecznie zakończone. Rezultatem ostatecznym tych rozmów byłaby dopiero realizacja projektu emigracji Żydów z Niemiec.

Pan Rublee oświadczyć miał przed swym wyjazdem do Londynu, iż rozmowy zostały doprowadzone do końca z powodzeniem. Wyjaśniły one całkowicie niemiecki punkt widzenia w sprawie programu zrealizowania emigracji Żydów z Niemiec. Z wyniku tych rozmów jest on zadowolony i patrzy optymistycznie w przyszłość, jeżeli chodzi o możność rozwiązania zagadnienia.

Utrzymany w formie ogólnikowej komunikat dr. Rublee zawiera jedno tylko charakterystyczne zdanie, stwierdzające, iż „komitet eviański zajmie się opracowaniem planu emigracji osób, które zmuszone będą opuścić Niemcy, bądź ze względów politycznych lub religijnych, bądź też ze względu na swe pochodzenie rasowe".

Niemieckie koła polityczne potwierdzają fakt aprobaty i podpisania ze strony niemieckiej memoriału, jaki p. Rublee zawiózł do Londynu. Według tych kół p. Rublee przedłoży wspomniany memoriał 12 bm. na posiedzeniu międzynarodowego komitetu.

Funt i frank bez zmian

Warszawa, 3. 2. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Londyn w dalszym ciągu utrzymała się na niezmienionym poziomie. Wniesiony do parlamentu brytyjskiego projekt ustawy, na której podstawie zapas złota w Banku Anglii ma być przeliczony po nowym kursie — nie wpłynął na kurs waluty angielskiej, jakkolwiek na innych odcinkach gospodarki wywarł on całkiem określony wpływ.

Dewiza na Paryż również utrzymała się na niezmienionym poziomie, o ile chodzi o notowania gotówkowe. W notowaniach terminowych ujawnia się dalsze odprężenie.

* * *

Londyn, 3. 2. PAT. Zapowiedziana w czasie niedawnego transferu złota z Banku Anglii do funduszu walutowego ustawa w sprawie waluty i emisji banknotów wniesiona została wczoraj do Izby gmin. Ustawa ta przewiduje, że na przyszłość wartość złota i innych aktywów departamentu emisyjnego banku angielskiego obliczana będzie co tydzień w środę po bieżących cenach rynkowych. Wszelka nadwyżka tych aktywów ponad ogólną wartość pokrycia emisji banknotów przelana będzie na rachunek funduszu walutowego i odwrotnie ewentualny niedobór wyrównany zostanie z tego funduszu. Dotąd złoto w departamencie emisyjnym Banku Angielskiego obliczane jest po dawniejszych cenach 85 szylingów za uncję. Na zasadzie obecnego projektu wartość złota księgowana będzie według cen rynkowych, a ponieważ złoto pozostawać będzie w departamencie emisyjnym Bangu Angielskiego, możliwym będzie obniżyć emisję skarbową t. j. emisję niepokrytą złotem, lecz zagwarantowaną papierami wartościowymi kanclerstwa skarbu, z powrotem do 300 miln. funtów zamiast dotychczasowych 400 miln. W dniu wczorajszym cena na rynku złota wynosiła 148 szylingów i 7 pensów za uncję. Ponieważ rezerwa złota Banku Angielskiego po przelaniu 200 miln. funtów w złocie przed miesiącem do funduszu walutowego wynosi 126.400 tysięcy fnntów, rynkowa wartość tej rezerwy, według nowej ustawy, wzrosła do 221 milionów funtów, czyli o blisko 95 milionów.

Min. Ciano przybywa do Warszawy via Berlin

Warszawa, 3. 2. (A). W kołach politycznych utrzymują, że hr. Ciano przybędzie do Warszawy dnia 25 bm. W drodze do Warszawy ma hr. Ciano zatrzymać się w Berlinie, zaś w drodze powrotnej z Warszawy ma się jeden dzień zatrzymać w Pradze celem przeprowadzenia rozmów z min. Chvalkovskym.

Nowe Eldorado

Warszawa, 3. 2. (A). Wedle wiadomości z Waszyngtonu, poseł demokratyczny Dickstein otrzymał polecenie opracowania projektu ustawy, zezwalającej na osiedlenie na Alasce co roku 200.000 emigrantów europejskich. Poseł Dickstein oświadczył dziennikarzom, że Alaska jest krajem bogatym i żyznym i Żydzi są tam mile widziani. Ostatnio czynione są usiłowania, aby budowa domów dla emigrantów na Alasce finansowana była przez rząd.

Poseł Wedgwood incognito we Lwowie

Warszawa, 3. 2, (A) Jak się obecnie dowiadujemy, w ostatnich dniach przebywał incognito we Lwowie poseł Wedgwood. Poseł Wedgwood przeprowadził szereg konferencji z metropolitą Szeptyckim oraz z wicemarszałkiem Mudryjem. Jak informują z kół ukraiskich, poseł Wedgwood radził przywódcom ukraińskim, aby jak najostrzej odgraniczyli się od wpływów faszystowskich.

Po przeprowadzeniu tych rozmów poseł Wedgwood wyjechał do Huszt.

Polska zakupuje hel w St. Zjednoczonych

Warszawa, 3. 2. (A) Polska uzyskała od rządu amerykańskiego zezwolenie na zakup 200.000 stóp sześciennych helu dla balonu stratosferycznego. Mimo otrzymania zezwolenia, transakcja nie została jeszcze sfinalizowana z powodu wielkich sum żądanych za gaz oraz potrzebnych do transportu butli, które muszą być obecnie sporządzone.

Ohydny czyn chuliganów węgierskich

Budapeszt, 3. 2. PAT. Dziś wieczorem nieznani sprawcy rzucili między tłum Żydów, wychodzących z synagogi przy ul. Dohany dwa granaty ręczne. Według dotychczasowych wiadomości w wyniku eksplozji jest 12 rannych, w tym 4 ciężko. Władze zarządziły surowe śledztwo.

Milionowa grzywna

Wyrok w procesie katowickim

Katowice, 3. 2. (K) W Sądzie Okręgowym w Katowicach został dziś w południe ogłoszony wyrok w głośnej sprawie przeciwko zarządowi domu towarowego WholeWorth, oskarżonemu o nadużycia podatkowe.

Mocą wyroku sąd skazał Izaaka Zimbera na łączną karę 1.029.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 miesiące aresztu.

Lejba Posmantiera na łączną grzywnę w wysokości 484.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu.

Hersza Cymberknopfa na 94.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, Jeska Cymberkaopfa, Chaskiela Cymberknopfa i Abrahama Cymberknopfa po 126.000 zł grzywny. Lea Zimberowa i buchalter Chaim Kalb zostali uniewinnieni.

Sąd w motywach podkreślił, że nie przyjął tłumaczenia się oskarżonych o przywłaszczenie sobie przez niektórych urzędników wpływów z „bocznych" stoisk, albowiem rozprawa wykazała, że wszyscy inkasowali te pieniądze bez zaksięgowania. Natomiast sąd oddalił wiele punktów z aktu oskarżenia jako nieudowodnionych lub nie mających znaczenia dla wymiaru podatkowego.

Łączna grzywna wynosi 1.733.000 zł oraz 173.000 złotych kosztów sądowych.

Polityka zagraniczna U. S. A. nie ulegnie zmianie

U.S.A. przeciwne wplątywaniu się w sojusze -- twierdzi prez. Roosevelt na konferencji prasowej

4 zasady amerykańskiej polityki zagranicznej

Waszyngton, 3. 2. (R) Reuter donosi: Dziś odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa, na której prezydent Roosevelt zaprzeczył kategorycznie przesadnym informacjom prasy amerykańskiej na temat jego rzekomych wynurzeń na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej.

W szczególności Roosevelt zaprzeczył stanowczo doniesieniom prasy, jakoby miał oświadczyć, iż „granica amerykańska" jest we Francji lub nad Renem". Przypisywanie mnie tych słów jest świadomym kłamstwem — oświadczył prezydent — mówiąc, iż polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych opiera się na 4-ch zasadach: 1) Stany Zjednoczone są przeciwne wplątywaniu się w sojusze, 2) Stany Zjednoczone popierają utrzymanie handlu światowego dla wszystkich, 3) Stany Zjednoczone z życzliwością patrzą na wszystkie wysiłki, zmierzające do zmniejszenia lub ograniczenia zbrojeń, 4) Naród Stanów Zjednoczonych życzliwie ustosunkowuje się do pokojowego utrzymania polityczne, gospodarczej i społecznej niezawisłości każdego narodu świata.

Prezydent oświadczył z naciskiem, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie zmieniła się ani nie będzie zmieniona. Ta polityka została świadomie fałszywie przedstawiona przez niektórych członków kongresu i niektórych właścicieli dzienników. Prezydent z rozgoryczeniem potępia takie postępowanie prasy. Na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i na temat obrony Stanów Zjedn. krążą liczne opowieści, które nie mają żadnych podstaw w rzeczywistości.

Miarodajnymi są jedynie wytyczne polityki Stanów Zjedn. przedstawiane w orędziach prezydenta do kongresu. Polityka St. Zjednoczonych jest bardzo prosta i nie zaszło w niej nic nowego.

Nie było nic szczególnie poufnego — mówił Roosevelt — na ostatniej konferencji z przedstawicielami senackiej komisji wojskowej. Jedynym poufnym szczegółem były pewne informacje zaczerpięte przez wywiad, których ogłoszenie mogłoby przerwać dostarczanie informacji z tego źródła.

Prezydent oświadcza, że przyszła kampania wyborcza na stanowisko prezydenta nie może odbywać się pod znakiem polityki zagranicznej.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy, skąd powstała pogłoska na temat rzekomego oświadczenia prezydenta w sprawie „granicy St. Zjedn. nad Renem" Roosevelt z uśmiechem odpowiedział: „Kilku pomylonych cymbałów przypisało mi słowa, których nigdy nie wypowiedziałem".

Roosevelt zaznaczył, iż wie o tym, że jego rzekome oświadczenie przyjęte było życzliwie we Francji i W. Brytanii a wrogo w Niemczech i Włoszech, lecz tak życzliwość, jak i wrogie nastroje w danym wypadku opierają się tylko na fałszywej wiadomości.

Wysokie napięcie w Izbie Deputowanych

Kampania amnestyjna lewicy

Rząd postawi znowu kwestię zaufania?

Paryż, 3. 2. (t) Przedmiotem dużego zainteresowania kół parlamentarnych i politycznych Paryża stała się ostatnio sprawa zaprojektowanej przez ugrupowania lewicowe ustawy o amnestii dla wszystkich urzędników i pracowników państwowych oraz dla robotników, skazanych wyrokami sądowymi za przestępstwa, związane ze strajkiem powszechnym w dniu 30 listopada ub. r. Rząd zajął w tej sprawie stanowisko kategorycznie przeciwstawiające się amnestii powszechnej, która miałaby objąć wszystkie wypadki, wychodząc z założenia, że naruszałoby to autorytet wymiaru sprawiedliwości, autorytet rządu i zaakceptował ze swej strony tylko wniosek bardziej ograniczony, który by pozwolił rządowi na stosowanie amnestii w wypadkach indywidualnych, zasługujących na ułaskawienie.

Projekt ustawy o amnestii, który wszedł pod obrady Izby dziś wieczorem, stał się tematem bardzo gorących polemik i dyskusyj między prawą a lewą stroną Izby. W kołach rządowych i prawicowych istnieje tendencja, aby w czasie debaty w Izbie nad tą sprawą rząd postawił kwestię zaufania. Koła lewicowe, a nawet niektóre czynniki radykalne, starają się powstrzymać rząd przed stawianiem kwestii zaufania ze względu na silną opozycję lewej strony Izby przeciwko stanowisku rządu sprzeciwiającego się amnestii powszechnej.

Francja podejmuje próbę nawiązania stosunków z gen. Franco

Sen. Berard wyjechał do Burgos

Hendaye, 3. 2. (R) Ag. Hevasa donosi, że podczas swego pobytu w Burgos Leon Berard odbyć ma rozmowy z przedstawicielami hiszpańskich władz narodowych. Rozważana będzie przy tym sprawa szybkiego rozwiązania palących kwestii, związanych z repatriacją uchodźców katalońskich oraz z losem więźniów politycznych.

Berard powróci do Paryża w przyszłym tygodniu.

Natomiast sprawa utworzenia oficjalnego przedstawicielstwa francuskiego w Burgos będzie mogła być załatwiona dopiero później, po rozważeniu tego zagadnienia przez rząd francuski.

Według dalszych wiadomości sen. Berard przybył dziś przed południem paryskim pociągiem pospiesznym do francusko-hiszpańskiej stacji pogranicznej Hendaye i udał się stąd bezpośrednio w dalszą drogę do Burgos samochodem wysłanym z Irunu.

W związku z wyjazdem sen. Berarda, który odmówił przedstawicielom prasy jakichkolwiek bliższych informacyj na temat swej misji, pojawiły się jednocześnie zapowiedzi, że w najbliższym czasie wyjedzie również do Burgos członek akademii francuskiej, kardynał Baudrillard, który przed niedawnym czasem zaproszony został do Burgos przez pewne koła duchowieństwa hiszpańskiego. Wbrew tym informacjom, popołudniowy „Intransigeant" donosi, że kard. Baudrillard ze względu na stan zdrowia nie będzie mógł w najbliższym czasie podjąć tego rodzaju podróży.

Bierny opór właścicieli kinoteatrów paryskich

Paryż, 9. 2. (T). Sprawa konfliktu we francuskim przemyśle kinematograficznym, która już raz doprowadziła do zamknięcia wszystkich kin paryskich na znak protestu przeciw nowym podatkom widowiskowym, uchwalonym przez radę miejską Paryża, uległa ponownemu zaognieniu. Pertraktacje pomiędzy związkiem właścicieli kinoteatrów a rządem, który interweniował w tej sprawie, nie dały żadnych wyników i władze skarbowe zawiadomiły właścicieli kinoteatrów, że zaczną pobierać opłaty według nowych stawek już w bieżącym miesiącu. Właściciele kin wobec tego postanowili podjąć na nowo akcję protestacyjną i jako pierwsze swe zarządzenie uchwalili wstrzymanie ogłaszania w prasie wiadomości o nowych filmach, usunięcie z tygodników filmowych wszelkiej propagandy politycznej, prowadzonej zazwyczaj zgodnie z intencjami rządu, oraz zaniechanie oświetlania zewnętrznego kin, odgrywającego jak wiadomo, poważną rolę w charakterystycznym obliczu ulic Paryża w godzinach wieczornych.

Poza tym właściciele kinoteatrów zapowiadają podjęcie dalszych kroków, które będą miały na celu stawianie nadal oporu przeciw nowym podatkom, uważanym przez nich za nadmierne.

Państwo popiera wiertnictwo

Warszawa, 3. 2. (A) Wydobycie ropy naftowej w Polsce maleje systematycznie z roku na rok. Aby ożywić poszukiwania nowych źródeł, rząd postanowił zwiększyć fundusze na popieranie wiertnictwa na niektórych terenach, przede wszystkim zaś na wyżu podkarpackim oraz na terenie C. O. P.-u. Wiercenia korzystać będą z pomocy państwa do wysokości 50 procent kosztów.

W razie odkrycia nowych źródeł komisja szacunkowa ma subsydia państwowe wpłacać ratami po rozpoczęciu eksploatacji nowych szybów. Wysokość subsydiów na każdy szyb może dochodzić do 300.000 zł.

Łódź podwodna „Orzeł"

Warszawa, 3. 2. PAT. Z Vlissingen donoszą, że 2 lutego na okręcie „Orzeł" podniesiono polską banderę wojenną. Z tą chwilą okręt rozpoczął służbę w marynarce wojennej.

Jak wiadomo, 10 lutego orp. „Orzeł" przybywa do Gdyni, gdzie odbędzie się uroczystość symbolicznego przekazania okrętu marynarce wojennej przez przedstawicieli społeczeństwa, wojska i marynarki wojennej, którzy wspólnymi wysiłkami, za pośrednictwem funduszu obrony morskiej oraz komitetu budowy łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego, okręt ten dla marynarki wojennej zbudowali.

Śmiertelny sen

Warszawa, 3. 2. (A). Od 5 dni znajduje się w szpitalu żydowskim na Czystym 17-letni szewc, Wulf Herling z Kielc, który śpi bez przerwy. Herling znajduje się pod obserwacją lekarzy, którzy jednakże nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Przyjechał on do Warszawy przed kilku tygodniami z Kielc w poszukiwaniu pracy. W ostatnich dniach czuł się źle i bardzo dużo sypiał, wreszcie usnął tak mocno, że nie można go było obudzić. Chory leczony jest zastrzykami insuliny, które jednak na razie nie odnoszą skutku.

Kto się zdecyduje?

Ungwar, 3. 2. PAT. Rząd Wołoszyna wydał rozporządzenie, regulujące sposób głosowania do sejmu karpatoruskiego. Głosujący będą mogli oddać kartki z napisem „tak" lub „nie", przy czym oddający kartki z napisem „nie" będą musieli podać swoje nazwisko i adres, gdyż w przeciwnym razie głos będzie nieważniony.

Po 20-letniej przerwie

Kowno, 3. 2. ZAT. W myśl ostatnio zawartej umowy na ulicach Kowna po 20-letniej przerwie znów ukazały się warszawskie pisma żydowskie.

Urodzaj --- klęską

Buenos Aires, 3. 2. PAT. Zbiór pszenicy w 1938/39 wypadł bardzo dobrze, gdyż wyniósł 8,6 miln. ton, a więc w zestawieniu z rokiem poprzednim wzrósł o 70 proc. Uwzględniając spożycie wewnętrzne i ilości potrzebne do siewu, Argentyna może wyeksportować z ostatnich zbiorów 6,3 miln. ton pszenicy. Biorąc jednak pod uwagę, że Kanada, U. S. A. i kraje europejskie miały zbiory również dobre — istnieje słaba nadzieja zbytu całkowitej nadwyżki pszenicy za granicą.

Program londyńskiej konferencji „okrągłego stołu"

Londyn, 3. 2. ŻAT. Według udzielonej dzisiaj z autorytatywnego źródła informacji, mające się we wtorek rozpocząć negocjacje w sprawie Palestyny będą miały następujący przebieg:

Posiedzenie rozpocznie się we wtorek o godz. 10-tej rano. Prem. Chamberlain powita delegację arabską a o godz. 12 — delegację żydowską. Na powitanie prem. Chamberlaina odpowie prez. Weizmann.

Posiedzenia będą poufne i niedostępne dla prasy. Rząd brytyjski nie będzie narzucał delegacjom własnego planu rozwiązania zagadnienia. Dyskusje rozpoczną się we wtorek popołudniu z delegacją arabską, a z delegacją żydowską we środę wieczorem.

Deklaracje, złożone przez obie delegacje tworzyć będą podstawę dla dyskusji. Rząd starać się będzie, aby dyskusje z obiema delegacjami toczyły się równolegle, nie przesądza też z góry czasu trwania dyskusyj. Rząd spodziewa się, że konferencja zakończy się za trzy lub cztery tygodnie.

Przystępując do rokowań rząd uważa się za związanego przepisami MANDATU, niemniej jednak nie będzie stawiał przeszkód ani Żydom ani Arabom w sprawie wniesienia wniosków w kierunku ewentualnej modyfikacji mandatu.

Delegacjom przysługiwać będzie prawo wniesienia propozycyj które mogą przyczynić się do rozwiązania problemu. Gdyby jednak nie doszło do porozumienia, rząd zastosuje własną linię polityki w Palestynie. W razie ujemnego wyniku negocjacji rząd bez zwłoki przystąpi do realizacji własnego systemu politycznego.

Główne punkty planu Schachta -- odrzucone!

Londyn, 3. 2. PAT. Dyrektor londyńskiego biura międzynarodowego komitetu dla uchodźców żydowskich Rublee powrócił dziś po południu z dwukrotnej wizyty w Berlinie do Londynu. Rublee oświadczył dziennikarzom, że uważa rozmowy, przeprowadzone w Berlinie za bardzo pożyteczne.

Jak słychać, memoriał niemiecki nie czyni żadnej aluzji do pożyczki międzynarodowej dla finansowania emigracji żydowskiej, ani też do koncepcji dodatkowego eksportu towarów niemieckich dla obsługi tej pożyczki. W ten sposób główne punkty t. zw. planu Schachta zostały obecnie odrzucone.

Protest U. S. A. w Rzymie przeciw napaściom na prez. Roosevelta

Rzym 3. 2. PAT. Ambasador Stanów Zjednoczonych przy Kwirynale Phillips udał się do ministra spr. zagr. hr. Ciano, któremu — jak informują koła amerykańskie — złożyć miał notę, dotyczącą stanowiska prasy włoskiej wobec prezydenta St. Zjedn. Roosevelta. Podobno nota ta nie wysuwa zastrzeżeń w stosunku do krytyk, z jakimi spotkała się polityka prez. Roosevelta w prasie włoskiej, ale występuje przeciwko krytykom personalnym, dotyczącym osoby Roosevelta, jako prezydenta Stanów Zjednoczonycy.

Węgrzy likwidują poselstwo w Moskwie

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych węgiersko-sowieckich

Budapeszt, 3. 2. PAT. Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje: Rząd sowiecki zawiadomił dziś po południu posła węgierskiego w Moskwie, że w najbliższym czasie zamierza zlikwidować swoje poselstwo w Budapeszcie, a przedstawicielstwo dyplomatyczne na Węgry powierzyć posłowi akredytowanemu przy innym państwie, wobec czego rząd węgierski podjął odpowiednie zarządzenia, celem zlikwidowania swego poselstwa w Moskwie.

WIECZORY TEATRALNE

Zespół Loli Folman opuszcza Kraków zrehabilitowany

„ZŁOTE KŁOSY" — komedia muzyczna w 3 akt. J. Perlowa.

Powiedzmy otwarcie: zespołowi Loli Folman przydarzyło się coś przykrego, co mogło mieć dla niego następstwa wprost katastrofalne. W pośpiechu wystawił marne szturzydło p. t. „Jazda na gapę", nad którym nawet nie warto się znęcać. Było to po prostu nieporozumienie, nad którym jak najprędzej trzeba przejść do porządku dziennego. Uczynił to sam zespół, wystawiając jako ostatnią swą premierę miłą komedię muzyczną p. t. „Złote kłosy".

Jest to rzecz zupełnie bezpretensjonalna, dlatego byłoby rzeczą wprost niewspółmierną, gdybyśmy przystąpili do jej oceny z całym bagażem surowych kryteriów literackich. Pierwszy akt powstał w cieniu reminiscencji ze Szaloma Alejchema, drugi akt przypomina środowisko „Chasi sieroty" Gordina, a trzeci akt kończy się happy endem. Całość jest czysta, schludna, rozśpiewana i roztańczona.

Warto obserwować publiczność. Podczas pierwszego aktu jest roześmiana, podczas drugiego jest smutna, przy czym wszystkie panie serdecznie płaczą, a przez cały czas trzeciego aktu śpiewa publiczność razem z p. Lolą Folman melodyjną piosenkę „Wśród złotych kłosów".

Pani Lola Folman musi tę piosenkę odśpiewać co najmniej kilka razy, a publiczność wychodzi z teatru, nucąc tę piosenkę.

Rozumie się samo przez się, że dzieje się to dlatego, ponieważ p. Lola Folman jest rasową pieśniarką, która potrafi porwać za sobą publiczność. Ale i aktorzy czynią co mogą, byśmy zapomnieli o tak kompromitującej drugiej premierze. Aktorzy po prostu uważali to za punkt ambicji, by odjechać z Krakowa zupełnie zrehabilitowani. Udało im się to w zupełności, a do sukcesu w głównej mierze przyczyniają się p. Liebgoldowa i p. Maksymow.

Nad stroną muzyczną czuwa jak zawsze niezawodna pani Kamieńska-Epsteinowa, która tym razem występuje nie tylko jako pianistka, ale jako harmonistka.

Wszystko więc jest znowu w najlepszym porządku: aktorzy odjadą z czystym sumieniem, a publiczność doskonale się bawi.

(—sl)

Kronika krakowska

Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebr. Oddział w Krakowie

W ub. czwartek odbyło się w sali Stow. Wizo, doroczne Walne Zebranie Oddziału krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. Zebranie zagaił przewodniczący Dr Apte, charakteryzując działalność Oddziału w okresie sprawozdawczym, jako dalszy etap w rozwoju propagandy idei Uniwersytetu Hebrajskiego na naszym terenie. Ze sprawozdania sekretarskiego wydanego drukiem wynika, że Towarzystwo kontynuowało intensywnie w ub. roku pracę tak w kierunku propagandy wszechnicy na Górze Scopus, drogą odczytów, artykułów, publikacji informujących o rozwoju U. H. i in. (jak np. wystawa eksponatów obrazujących obecny stan Uniwersytetu), jak i w kierunku realnej pomocy dla U. H. w formie akcji finansowej i zbiórki książek dla biblioteki uniwersyteckiej. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Dr Rosenfeld, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której szereg mówców zabierało głos, wskazując na konieczność dalszej wytrwałej pracy na rzecz naszego uniwersytetu.

Po uchwaleniu volum ufności i absolutorium ustępującemu Zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz na r. 1939, które po ukonstytuowaniu się i kooptacji przedstawiają się następująco: prezes — Dr H. Apte, wiceprezesi — Dr H. Silberstein i Prof. M. Szmulewicz, sekretarz — Mgr. I. Margulies, skarbnik — Dr E. Rosenfeld, członkowie Zarządu — pp. Drowa Aptowa, Dr Blattberg, Dr Bulwa, Dr Distler, Finklerowa, Dr Hofsteter - Mandelbaumowa, Drowa Horowitzowa, Dr Katz, Dr Mazur, Prof. Mühlstein, Dr Pfeffer, Dr Stendig, Dr Teigmannowa, Dr Tisch, Mgr. R. Wolf. Komisja rewizyjna — Dr Süsser, przew. i Dr L. Lustbader, Dr M. Spiegel. Sąd Polubowny — Dyr. Hochwald, przew. oraz pp. S. Biegeleisen, Dr H. Fränkel, Dr Sz. Hoffmann, Dr Korzennik, Prof. Rostowa.

Uroczysta Akademia Hanoar-Hacijoni z okazji święta drzew

Organizacja „Hanoar Hacijoni" w Krakowie urządza w niedzielę, Chamisza asar b'szwat, wielką akademię z udziałem posła dr. I. Schwarzbarta. Atrakcją programu będzie oryginalny film palestyński z osiedla Hanoar Hacijoni w Tel Jicchak, nakręcony przez tow. Dr. Blecha podczas jego ostatniego pobytu w Erec.

Ponadto na program złożą się produkcje chóru i koła artystycznego gniazda w Krakowie, oraz występy znanego recytatora i humorysty Becalela Grubera, który wystąpi z własnym repertuarem. Akademia odbędzie się w sali reprezentacyjnej Żyd. Domu Akademickiego o godz. 7.30 wieczór.

Zjazd geografów krakowskich

W sali Instytutu Geograficznego U. J. w Krakowie rozpoczął wczoraj swoje obrady drugi zjazd koleżeński geografów krakowskich, urządzony w 10-lecie zgonu prof. Ludomira Sawickiego dla uczczenia jego pamięci przez b. uczniów i współpracowników.

—oo—

— SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY. Dziś 4 bm. o godz. 3 pop. odczyt p. Izaka Sterna n. t. „Rabi Szlomo Icchaki (Raszi)", o godz. 4 pop. odczyt p. Dra Akiwy Kohanego n. t. „Bilans wypadków palestyńskich". Odczyty odbędą się w sali „Przedświtu" Dietla 31. II. p.

— URUCHOMIENIE PORADNI PRZEDŚLUBOWEJ I EUGENICZNEJ „TOZ'u". Zarząd „Toz'u" zawiadamia, że Poradnia przedślubowa i eugeniczna jest czynna we wtorki między godz. 12—1 przy ul. Skawińskiej 8.

— Z CYKLU WYKŁADÓW „TOZ'u" Z DZIEDZINY HIGIENY I MEDYCYNY SPOŁECZNEJ. Dziś w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 7-mej w sali Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej 40, odbędzie się wykład Dra M. Mahlera na temat: „Higiena ciąży, porodu i połogu".

— CHAMISZA-ASAR BI'SZWAT W OŚRODKU DOŻYWIANIA DZIECI SZKOLNYCH TOZ'U. Dziś w sobotę o godz. 12-tej odbędzie się w Ośrodku Dożywiania Dzieci Szkolnych „Toz'u" ul. Gertrudy 26 uroczystość w związku z Chamisza-asar bi' szwat. Goście mile widziani.

— WYSTAWA OBRAZÓW ELISZE WEINTRAUBA. Eksponaty art. mal. Elisze Weintrauba, w salach Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9, I. p. oglądać można dziś i codziennie od godz. 11—2 pop.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12.

—oo—

Nieśmy pomoc najnieszczęśliwszym

AKCJA ZBIÓRKOWA WYDAWNICTWA „NOWEGO DZIENNIKA"

Podajemy poniżej dalszy wykaz datków złożonych w naszej Administracji: Złotych

Fani Schenkerowa	100.—
Dr Dawid Süsskind, Dawid Kammerling i Wiktor Sommer jako wynagrodzenie sędziów polubownych	100.—
Ż. T. G. S. „Makkabi" Rudnik n. S.	80.—
Fani Feuerstein, Mszana Dolna	50.—

Po zł. 30.—: Abraham Chaim Ellenberg. Tarnopol, Zamiast kwiatów na grób bł. p. Heni Tislowitzówny skł. grono przyjaciół. Zł. 28.— zebr. dod. w Milówce przez Gagera. Po Zł. 25.— Inż. Salomon Folmann, Ż. K. S. „Makkabi" Kraków (dalsze). Zł. 24.10 Szymon Stendig, Leżajsk. Zł. 23.50 Z in. Kom. Lok. Org. Syjon. Wiśnicz zebr. przez pp. Braunówną i Feizankę. Po Zł. 20.—: J. Hochfelder Bogumin, A. M. Po Zł. 10.—: Marcel Ohrenstein, J. Wendum, H. Zuckermannówna z pow. niedotrzymania warunków zakładu z p. Muszkatenblüthem, N. S. Kalwaria, Zam. upominku urodzinowego dla Ritusi Taflerównej skł. Wandzia, Lusia, Lilka, Genia, Cesia i Jerzy, Józef Panzer, Zam. depeszy kondolencyjnej N. N. Warszawa, W pierwszą rocznicę śmierci bł. p. Ali Grausmannównej skł. Mgr. Alfred Landau, Janowie Katznerowie dla uczczenia bł. p. Markusa Schlanga, Henryk Frister, Zam. kwiatów na grób bł. p. Andy Ecker skł. N. W., Zygmuntowie Laubowie zam. kwiatów na grób bł. p. Stefanii Aderowej, Pers. F-y Inż. Ryszard Borger Bielsko. Zł. 8.— Zebrane przy stoliku w kaw. „Feniks". Po Zł. 5.—: N. N. Nowy Sącz, Zamiast depeszy grat. na ślub p. M. Goldwassera z p. J. Sternreichówną skł. J. Einleger Międzyrzec Podlaski, W. Lichtenstein, Szymon Abrahamer, Ignac Keller, Bronek W. III. rata, Józef Nussbaum Dąbrowa Górnicza.

Razem	728.60
Poprzednio wykazano	65.349.46
Razem	66.078.06

* * *

Sprostowanie: Wykazana dnia 16. XII. kwota Zł. 82.50 została zebrana przez pp. Dra Streimera i Weissbergera w Mszanie Dolnej.

* * *

Dalsze datki, które wpłynęły do naszej administracji wyszczególnimy w najbliższym wykazie.

Datki składać można w Administracji „Nowego Dziennika", Orzeszkowej 7, względnie za pośrednictwem P. K. O. Nr 400.630 z dopiskiem „Pomoc najnieszczęśliwszym".

* * *

BRANŻA SKÓRNICZA

Zebrane przez pp. Józefa Aleksandrowicza i Henryka Künstlera

	w gotówce Zł.
Em. Ko zawiadowca p. H. Mandelberger Dietla 49	300.—
Jakób Periberger, Dietla 59	150.—
Leuchter i Dunkenblau, Stradom 25	150.—
Beia Rosenblatt, Krakowska 5	100.—
M. Künstler i Synowie, Dietla 44	90.—
Jakób Aleksandrowicz, Dietla 57	90.—
Blonder i Kalfus, Bożego Ciała 10	90.—
Meilech Spektor, Miodowa 20	75.—
Rubinstein i Reiner, Dietla 61	75.—
Perlberger i Ska, Dietla 50	75.—
Tuchfeld D., Dietla 44	60.—

DARY W NATURALIACH

złożone w Komitecie Pomocy Uchodźcom z Niemiec Wartość ofiarowanego towaru w złotych.

KONFEKCJA

Luftig i Streum w m. Krakowska 4 zł. 100.—, Abraham Beck w m. Krakowska 1 zł. 100.—, S. Leuchter w m. Grodzka 13 zł. 100.—.

OBUWIE

„Gentleman" Łódź zł. 400.—, „Bata" Chełmek k. Chrzanowa zł. 150.—, „Sfinks" wł. p. Hornung w m. Ryneg Gł. 13 zł. 100.—, Heuman i Bojman w m. Stradom 15 zł. 100.—, M. Turner w m. Rynek Gł. 15 zł. 100.—, Beia Greschler w m. Stradom 10 zł. 70.—, „Tytan" wł. p. A. Kapłan w m. Stradom 23 zł. 50—, Poznański w m. Sołtyka 19 zł. 50.—, Monderer F. w m. Floriańska 24 zł. 50.—, „Salamandra" wł. p. Dyr. Sperling w m. Floriańska 14 zł. 30.— (gotówką), Ch. Starkman w m. Kalwaryjska 14 zł. 12.—.

WYROBY CHEMICZNE — MYDŁA

„Gilot" Warszawa zł. 60.—, I. Samuel i Pitzele w m. Wielicka 9 zł. 15.—.

TRYKOTARSKO-POŃCZOSZNICZA

Hirschberg i Wilczyński Łódź Kościuszki 23 zł. 500.—, L. Plichal i Ska Łódź Krzemieniecka 10 zł. 350.—, D. May w m. Grodzka 63 zł. 200.—, R. Rogodziński Łódź Dowborczyków zł. 100.—, R. Lipszyc S. A. Łódź Piramowicza 11 zł. 100.—, „Standart" Łódź Traugutta 4 zł. 80.—, Jan Gaika Sosnowiec zł. 80.—, „Włókno" wł. Dawid Górka Warszawa Długa 61 zł. 70.—, M. Rosenfeld i Syn Łódź Pomorska 72 zł. 55.—, „Karibi" wł. D. Thaler w m. Karmelicka 9 zł. 40.—, „Markiza" wł. M. Goldlust Warszawa Nalewki 17 zł. 35.—, „Karibi" wł. p. Lieberfreund B. w m. Stradom 16 zł. 35.—, Affenkraut I. w m. Krakowska 5 zł. 35.—, „Derby" Warszawa Nalewki 16 zł. 30.—, L. Schickman w m. Grodzka 71 zł. 30.—, B. Bergrad Warszawa Nalewki 18 zł. 25.—, S. Lande Łódź Gdańska 79 zł. 20.—, A. Schicht Łódź Nawrot 30 zł. 20.—, B. Grünoch Łódź 6 Sierpnia 16 zł. 12.—, Cyla Ekstein w m. Grodzka 43 zł. 5.—, „Lotos" w m. Karmelicka 6 zł. 5.—.

AKCJA ZBIÓRKOWA TRWA!

Dary przyjmuje Komitet Pomocy Uchodźcom z Niemiec w Krakowie. przy ul. Krakowskiej l. 41, II. p. (Sekcja Odzieżowa).

W skrzynkach z bananów wożono materiały pochodzące z wielkiej kradzieży

Dnia 30 listopada ub. roku dokonano włamania do zakładu krawieckiego Alojzego Majewicza i Władysława Stabacha w Krakowie Pl. Mariacki 1, skąd skradziono większą ilość materiałów ubraniowych łącznej wartości około 3.500 zł oraz 11 zł w gotówce. Kradzież popełniona została w godzinach południowych. Sprawcy wyłamali łomem żelaznym kratę ,zabezpieczającą wejście oraz drzwi sklepu i wtargnęli do wnętrza. Tutaj zasłonili okno wystawowe płytą dyktową, czyniąc w ten sposób niewidocznym z ulicy wnętrze sklepu.

Następnego dnia policjant na Placu Zgody zatrzymał dorożkarza przewożącego trzy drewniane skrzynki z bananów. Jak się okazało, w skrzynkach znajdowały się materiały na ubrania. Przesłuchany w dochodzeniach dorożkarz zeznał, że krytycznego dnia przewoził nieznanego mu mężczyznę, który udał się na ul. Bożego Ciała 3, tutaj kupił trzy skrzynki drewniane z bananów, a następnie odjechał na ul. Hetmańską, gdzie wszedł do wnętrza domu pod l. 13, zabrał przywiezione ze sobą skrzynki. Mężczyzną tym — jak się okazało, był niejaki Józef Skowronek, szofer karany już za kradzieże, którego dorożkarz później rozpoznał. Po chwili Skowronek wyszedł z tego domu z Pejsachem Dymem, i obaj umieścili skrzynki na dorożce, każąc dorożkarzowi jechać powoli na ul. Dietla, sami zaś szli za dorożką w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. W drodze na ul. Dietla dorożka została zatrzymana przez policjanta.

W toku dochodzeń stwierdzono, że Skrowronek i Dym z mieszkania przy ul. Hetmańskiej zabrali większą ilość materiałów na ubrania, które poprzedniego dnia zostały tam przyniesione przez Skowronka i I. Gelbiera. Wtedy to I. Gelbier przedstawił Skowronka jako kupca i właściciela materiałów, wobec czego właściciel mieszkania pozwolił na ich przechowanie, nie wiedząc, że pochodzą one z przestępstwa.

Dalej stwierdzono, że kilka dni przed kradzieżą Skowronek i Dym przybyli do zakładu Majewicza rzekomo celem kupna płaszcza i wówczas rozglądali się uważnie po lokalu. W tym stanie rzeczy wszyscy trzej: Dym, Skowronek i Gelbier zostali oskarżeni o dokonanie kradzieży, jednak wszyscy wyparli się winy.

Rozprawa, która odbyła się wczoraj w sądzie krakowskim przed sędzią drem Stępniowskim — trwała do godz. 5-tej pop. i została odroczona. — Bronili adw. dr Kruh, dr Markowicz i dr Landsberger.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 bm.: Ranek mglisty. W ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami przy temperaturze w pobliżu zera. Nocą lekko mróz. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

MIESZKANIA 1, 2, 3 pokojowe i większe poszukiwane dla uchodźców za zapłatą. Zgłoszenia do Komitetu uchodźców, Krakowska 41.

Zdrojowiska

ZAKOPANE SIENKIEWICZÓWKA, ZAMOJSKIEGO, TEL. 1728 POD ZARZĄDEM MARKOWIECKIEJ. 576g

KRYNICA — PENSJONAT RENESANS pod zarz. A. Silberów Tel. 264, centralnie ogrzany, poleca się P. T. Gościom. 611k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE“ poleca dobrze ogrzane pokoje i kuchnię pierwszorzędną. Brandowa. 88k

KRYNICA. — Luksusowy pensjonat FARYS, kuchnia na maśle. telefon 174. Komfortowy pensjonat VOGEL tel. 217, położone naprzeciw nowych łazienek. Połączenie kolejowe Luxtorpeda z Krakowa 8 popołudniu. Przyjmuje się karnety Ligi Popierania Turystyki. 291k

RABKA. NOWOURZĄDZONY pensjonat „ZOFIA“ — tel. 881 — poleca pokoje z centralnym ogrzewaniem i bieżącą ciepłą wodą. Wykwintna kuchnia rytualna 577k

ZAKOPANE „UCIECHA“ obok Lipek, telefon 13-37, komfortowy pensjonat — LEUCHTEROWEJ dla młodzieży i dzieci. Opieka pedagogiczna. 532k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia“ droga do Białego, telefon 19-49 Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. Kursa narciarskie nadal prowadzi Instruktor P. Z. N. Zwikler Jakub. Wiadomość Krupówki 27, owocarnia naprzeciw Orbisu. 638k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

ZAKOPANE. Dobrze i wesoło spędzisz czas w znanych pensjonatach „JURAND“, „JANUSZEK“. — Zarząd: ROTHOWIE. 122k

W CELU matrymonialnym nawiążę korespodencyjną znajomość przystojną — inteligentną. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1154“. 694k

Matrymonialne

ZMIANA LOKALU! ATID swat znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się. Kraków, Rynek Gł. 11/12 ofic. codziennie od 6—8 niedziela 10-1 i 4—8. 273k

DENTYSTKA mająca doskonały zakład dentystyczny zawrze znajomość z dentystą. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1323“. 658g

PRZEMYSŁOWIEC, kawaler, lat 27, przystojny, posag, przedsiębiorstwo, poślubi uczciwą, przystojną, posażną pannę. Fotografia mile widziana. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1325“. 660g

W CELU MATRYMONIALNYM (Einheirat) poszukiwany inteligentny technik-ślusarz wieku 32—36 lat, — dobrze obeznany z praktyką produkcji masowych artykułów żelaznych i budowy narzędzi. Łaskawe zgłoszenia z fotografią i podaniem dowodów wyszkolenia oraz praktyki do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „674“. 674k

SWAT sfer najzamożniejszych Krakowa, Zakopanego i Śląska poda adres pod „Lekarz ordynujący“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 679g

KAWALER, lat 37, przystojny, wykształcony, wracający do Palestyny, ożeni się z panną, która dopomoże mu tam do założenia egzystencji. Zgłoszenia pod „Wspólna emigracja, Bielsko, skrytka 58. 702g

Interesy handlowe

CELEM powiększenia przedsiębiorstwa poszukuje fabryka kapeluszy spólnika z kapitałem 10.000 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1391“. 688g

MAM dypl m modniarski i klientelę, przy ul. Floriańskiej. Szukam spólniczki z kapitałem 1000 zł do wspólnego interesu. — Fachowość niepotrzebna. Wiadomość: Kraków, Kalwaryjska 82 — m. 2.

Reklama dźwignią handlu

Kupno

HALLO! Telef. 160-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KUPIĘ maszynę do pisania używaną. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1333“. 664g

Sprzedaż

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków — Podgórze, Kingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. [illegible]

DOM MEBLOWY SCHOR, KRAKÓW, SZPITALNA 40 Najsolidniejsze źródło zakupu. 343k

WINO węgierskie, — wielki wybór כשר Schönfeld, Dietlowska 56 Agenci poszukiwani. 431k

WYPRAWKI niemowlęce, bielizna — konfekcja dziecięca, najtaniej Obständer, Rynek 11. 554k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 82k

NARCIARSKIE obuwie na FIS jedynie u Zuckermana, Bożego Ciała 23. 692k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz NAJTANIEJ — Tapicer — Węgiowa 2. 693k

NOWOOTWARTY magazyn mebli sprzedaje, kupuje nowe, używane meble najkorzystniej SINDEL. Wolnica 9. Telefon 121-15. 680k

DYWANY PERSKIE, artystyczne KILIMY — narzuty, samodziały ubraniowe i obicia meblowe poleca wytwórnia Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 628k

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe, olbrzymi wybór Dogodne spłaty, fabryczne ceny. „MASZYNODOM“ Kraków, Zwierzyniecka 4. 603k

TAPCZANY, otomany, leżnice, fotele do spania najnowsze modele. Obsługa solidna. Wytwórnia „Solidite“ Starowiślna 83. P. T. URZĘDNIKOM DOGODNE WARUNKI SPŁATY. 691k

MEBLE NOWOCZESNE. — GWARANTOWANEJ JAKOŚCI, WIELKI WYBÓR, CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI — SKŁAD FABRYCZNY, — KRAKÓW, BRACKA 12. 367k

OKAZYJNA sprzedaż krajowych perskich DYWANÓW ręcznych z powodu zakupienia większego transportu PŁACHTY nieprzemakalne. Pensjonatom na FIS chodniki kokosowe, koce. Halpern, Kraków, Poselska 18. 525k

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — J. MÜNTZ (w podworcu). 502k

Różne

REWELACJA! Po przyjeździe z Francji, usuwam radykalnie zbędne OWŁOSIENIE, sposobem dotąd w Polsce nieznanym. BEZPŁATNY POKAZ w Instytucie Kosmetycznym. — „KAMEA“, Kraków, Rynek Gł. 26 I p. tel. 200-34. 596g

NOWOŚCI wyrabiamy Chodniki, Dywany, Kilimy taśmowe gwarantowane na 15 lat. Tkalnia Kraków, Józefa 3. Tel. 173-98. Artystyczna naprawa Dywanów Perskich, Kilimów. 657g

WAŻNE dla emigrujących! Wyucz[illegible] perfekt wyrobu abażurów jedwabnych i pergaminowych w ciągu 4 tygodni. — Zgłoszenia pod „Fachowa“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 652k

BEZPŁATNE porady podatkowe, dewizowe, bilanse, nadzory pełna odpowiedzialność przed władzami skarbowymi. Biuro Buchalteryjne „Prawnik“ Filipa 11, tel. 140-53. 673k

TECHNIK dentystyczny przyjmuje wszelkie prace techniczno-dentystyczne. — Własny materiał, wykonanie solidne. — Wiadomość: Poldent, Kraków, Grodzka 30. 685g

ZNIŻKA 10 proc. wszystkie artykuły. Poszczególne 30%. Sprzedaż inwentarzowa. — Fabryka bielizny „EGA“ — Szewska 23. 664k

GABINET KOSMETYCZNY Ehrlichowej, Kraków, Karmelicka 50, Telefon 186-99. 682g

ZARĘKAWEK-TOREBKA, najnowsze fasony, artystycznie wykonuje, Dietla 34, m. 8. 690g

„LILIANA“ Gabinet kosmetyczny pod kierownictwem siły zagranicznej wykonuje wszelkie zabiegi. Kraków, Karmelicka 9 I p. 617g

FRYZJER damski z Warszawy, Bernard, były pracownik firm „StaMar“ i „Regina“ w Krakowie i firmy Borgier w Rabce, zawiadamia Szan. Panie, iż przystąpił do spółki i poleca się nadal Sz. Paniom. — Katowice, Mariacka 18. — Modne fryzury“. 635k

POSZUKIWANY

lokal biurowy

2 ubikacje, parter lub I. p. śródmieście. Zgłoszenia „448“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 659k

Lokale

ODSTĄPIĘ trzypokojowe — komfortowe — umeblowane, czynsz niski. „Śródmieście“: Biuro Ogłoszeń Stattera. 682k

POKÓJ komfortowy, wykwintne utrzymanie, śródmieście. Zgłoszenia: Tel. 111-96. 683k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe Kraków, Aleja Krasińskiego 12 na mieszkanie lub biuro do wynajęcia. Dozorca wskaże. 662g

ŁADNY pokój umeblowany zaraz wynajmę. Bernardyńska 8/11 m. 7. 686g

DO wynajęcia pokój komfortowy z osobnym wejściem. Wielopole 30 m. 8. 678g

POKÓJ osobnym wejściem, łazienką, kluczem od bramy poszukiwany. — Zgłoszenia pod „1372“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 680g

TRZECHPOKOJOWE mieszkania pełnokomfortowe, słoneczne I. p. Krowoderska 48 do wynajęcia. 698k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, parter do wynajęcia. Biskupia 4, dozorca wskaże. 519k

LUKSUSOWO komfortowy umeblowany pokój — telefon, najpiękniejsza dzielnica śródmieścia od połowy lutego wynajmę sytuowanemu panu. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ „698“. 698g

LOKAL RESTAURACYJNY w Przemyślu

w dobrym punkcie, doskonale zaprowadzony do wydzierżawienia przez Browar. Zgłoszenia reflektantów do Admin. „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7 pod „Gotówka 5.000“.

Katowice

2—3 pokoje jasne, duże, ul. 3-go Maja, na biuro (również dla lekarzy stosowne) do wynajęcia od zaraz. Oferty pod „Lokal“ Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 3. 637k

Wolne posady

EKSPEDIENTKI rutynowanej poszukuje od zaraz Magazyn modnej biżuterii Kraków, Grodzka 4. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami między 2 a 4 popołudniu. 692g

SPRZEDAWCA branży sukienno tekstylnej poszukiwany. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Zdolny 684". 684k

RUTYNOWANA sprzedawczyni potrzebna. Zgłoszenia: J. Nacht, Kraków, Stradom 8. 686k

KURSY MODNIARSTWA koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA Kraków, MIKOŁAJSKA 13. 26g

STENOTYPISTKI stenografującej, obznajomionej buchalterią poszukuje się. — Zgłoszenia własnoręcznie pisane pod „Rutynowana" do „Par" Kraków, Rynek gł. 46. 680k

ZDOLNY EKSPEDIENT o dobrej prezencji poszukiwany do pierwszorzędnego magazynu obuwia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1076". 532g

MŁODY, energiczny wojażer z branży tekstylnej, zaprowadzony na Śląsku, poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pod „M". Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. 636k

KOREPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, — Kraków, Pierackiego 21/I. 661k

ZDOLNEJ ekspedientki do sklepu cukierniczo-owocowego poszukuje zaraz. Firma Hauben, Karmelicka 35. 696g

CHEMIKA poszukuję do utrwalenia płynu do metali. Kordeckiego 5/7, godz. 4—6. 697k

POSZUKIWANY zdolny akwizytor do sprzedaży książek hebrajskich, ewentualnie na prowincji. Zgłoszenia pod „1259" do Admin. „Nowego Dziennika". 669g

Posad poszukują

BIELIZNĘ wykwintną — przyjmuje do szycia Pracownia Felicji Kempler, Stradom 11 I p. 479g

SIŁA biurowa, korespondentka, księgowa szuka posady. Żywiec, poste-restante: „Biurowa". 100g

BUCHALTER-bilansista — podatkoznawca, rutynowany na stanowisku, kilkunastoletnia praktyka, zakłada i prowadzi księgowość wszystkich systemów. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1221". 621g

FACHOWIEC posiadający własne składy w centrum handlowym poszukuje zastępstwa z branży gospodarczej, drogueryjnej, lub spożywczej. Pierwszorzędne referencje i kancja do dyspozycji. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „1377". 683g

FARMACEUTA, DOBRE REFERENCJE, ZAMIESZKAŁY NA ŚLĄSKU, POSZUKUJE ZASTĘPSTWA W BRANŻY FARMACEUTYCZNO- DROGERYJNEJ, CHEMICZNEJ, WZGL. KOSMETYCZNEJ. ŁASKAWE ZGŁOSZENIA: — ADMIN. „NOWEGO DZIENNIKA"— SUB „MAGISTER 639". 639k

ZDOLNY ekspedient z branży bławatnej poszukuje posady. Wiadomość pod „1378" do Admin. „Nowego Dziennika". 684g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł Augustiańska 3 m. 8. 697g

PRZYJMĘ posadę przedpołudniową w drogerii, aptece. Zgłoszenia: „Kosmetyczka" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 696k

ENERGICZNY kupiec dobrze zaprowadzony na Górnym Śląsku obejmie poważne zastępstwo. Branża kolonialna. Referencje pierwszorzędne. — Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 „Energiczny". 638k

ZASTĘPSTWO na Kraków, swent. Śląsk, Poznańskie, Pomorze przyjmie rutynowany komiwojażer. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „1348". 666g

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 m. 8 podnoszę oczka w pończochach — na nowoczesnej maszynie bardzo starannie i po cenach przystępnych. 697g

MASZYNISTA, specjalista tartaczny i fabryki skrzyń, pracował wyłącznie w poważnych firmach, wiek średni, poszukuje posady. Maszynista Jaśliska pow. Sanok. 701g

WIELOLETTNI przedstawiciel poważnych firm branży kolonialnej szuka pracy jako samodzielny lub subzastępca. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „1361". 670g

NA ZAOLZIU od lat wprowadzony zastępca z działu bielizny i fartuchów szuka zastępstwa poważnej fabryki. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8, pod „Ruchliwy". 634k

DWUDZIESTOSZEŚCIOLETNI z wyższym wykształceniem, reprezentatywny, elokwentny, dziesięcioletnią praktyką handlową poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym. — Pierwszorzędne referencje Zgłoszenia „Wszechstronny" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek. 676k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

ABSOLWENTKA gimnazjum we Francji — udziela lekcji. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1396". 691g

עברית! Hebrajskiego, polskiego, — postępy szybkie: B. Sarego 16 m. 3. 632g

STENOGRAFII wraz z maszynopismem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki ZOFII SCHÖNGUTOWNY WW. Świętych 8, I p. Telefon 109-97. Opłata miesięczna 12 zł. 629k

POSPIESZNE KURSY ANGIELSKIEGO

Czas trwania 5 miesięcy. Rozpoczynają się 15. II. Kierownik Kursu: Dypl. naucz. Jerzy Singer, b. nauczyciel Akademii Handlowej w Magdeburgu. Zgłoszenia codziennie w godz. 1—3 popoł. Żyd. Gimn. Handlowe, Stradom 10, tel. 164.40. 603g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 486g

SZKOŁA Rytmiki, Plastyki, **GIMNASTYKI** — Aniuty Wachsman Orlińskiej. Kursy Pań, Dzieci. Rynek 17/5. Gertrudy 9/15. 699g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

MATEMATYKI, fizyki, udziela absolwent Uniwersytetu i Politechniki. Dzwonie 151-53, 5—7. 693g

LEKCYJ niemieckiego, angielskiego udziela Dr Filozofii. Zgłoszenia „Pedagog" Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 681k

LEKCYJ francuskiego początkującym, zaawansowanym — przygotowanie do egzaminów. Lekcyj angielskiego początkującym udziela Joanna Rosenblattówna, Basztowa 18. 606k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 435k

DO MATURY I LICEÓW — przygotowuną dyplomowane siły. Udziela się też lekcyj specjalnych z MATEMATYKI, GEOMETRII WYKREŚLNEJ, NIEMIECKIEGO i ŁACINY. Lekcje pojedyncze lub zbiorowe. — Egzamina EXTERNISTYCZNE przeprowadzamy z pomyślnym wynikiem. Zgłoszenia Kordeckiego 9 m. 10. 575g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS", — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 643k

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 400k

ANGIELSKIEGO uczę początkujących zaawansowanych. Ceny przystępne. — Tel. 117-57, między 3-cią a 4-tą. 641g

TAŃCZYĆ WYUCZAM INDYWIDUALNIE — TELEFON 226-50. 653g

ANGIELSKIEGO sposobem KONWERSACYJNYM — Schachter, — Zyblikiewicza 11A/6 od 5—6. 359g

FRANCAIS. Grammaire, litterature, conversation, — Marie Gyr diplome Univ. Genève et Ecole des langues Geneve. Kraków, Zyblikiewicza 5, schody 5, II p. 504g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona, Z. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 637g

TŁUMACZENIA

Korespondencja

LEKCJE języków: ANGIELSKI, HISZPAŃSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, SZWEDZKI etc. przez wyb. fachowców pod kier. J. KARMELA, KOLETEK 3 Tel. 114-66

PROWINCJĘ załatw. odwrotnie



— Nie rozumiem doprawdy zdenerwowania panów. Gramy przecież dla przyjemności!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90

Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.

Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.